



KRAKOWSKA AKADEMIA
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Wydział Nauk Humanistycznych

Kierunek: Socjologia

Specjalność: Psychosocjologia

Katarzyna Stankiewicz

SEGREGACJA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA.
GETTA BIEDY I LUKSUSU NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH
DZIELNIC KATOWIC

Praca dyplomowa
napisana pod kierunkiem
prof. nadzw. dra hab.
Zbigniewa Pucka

Kraków 2011

*Serdeczne podziękowanie dla
Pana Prof. dra hab. Zbigniewa Pucka
za poświęcony mi czas oraz
cenne uwagi merytoryczne,
a także dla moich rodziców,
na których zawsze mogę polegać*

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozdział I Wprowadzenie do problematyki socjologii miasta oraz kwestii nierówności i wykluczenia społecznego	8
1.1 Socjologiczne spojrzenie na miasto	8
1.2 Orientacje teoretyczne w socjologii miasta	12
1.2.1 Szkoła chicagowska	12
1.2.1.1 Podejście ekologiczne w analizie ośrodków miejskich	13
1.2.1.2 Model stref koncentrycznych miasta według E. W. Burgessa	14
1.2.2 Szkoła kulturalistyczna	16
1.2.3 Szkoła neoekologiczna	17
1.2.4 Szkoła konwencjonalna	20
1.2.5 Szkoły makrostrukturalne oraz strukturalno-funkcjonalne	21
1.2.6 Szkoły humanistyczna	22
1.3 Problematyka nierówności i wykluczenia społecznego w perspektywie socjologii miasta	25
1.3.1 Nierówności społeczne	25
1.3.2 Wykluczenie społeczne	26
1.3.2.1 Wykluczenie społeczne ze względu na warunki mieszkaniowe oraz sąsiedztwo	27
1.3.2.2 Wykluczenie społeczne i marginalizacja z wyboru czy z konieczności?	28
Rozdział II Segregacja społeczno-przestrzenna miasta oraz problematyka zróźnicowania społecznego	30
2.1 Socjologiczne ujęcie przestrzeni	30
2.1.1 Miasto- specyficzna forma przestrzeni społecznej	32
2.1.2 Przestrzeń miejska i jej rodzaje	33
2.1.3 Osiedle mieszkaniowe jako jedna z form społeczno-przestrzennych miasta	33
2.2 Zróźnicowanie społeczno-przestrzenne miasta	35
2.2.1 Problematyka ubóstwa w przestrzeni miejskiej	37
2.2.1.1 Ubóstwo a marginalizacja społeczna	38
2.3 Segregacja i agregacja społeczno-przestrzenna w mieście	40

2.3.1 Polaryzacja społeczna w przestrzeni miejskiej	42
2.3.2 Osiedla zamknięta jako nowa forma polaryzacji społecznej	44
2.3.3 Koncepcja gentryfikacji	45
Rozdział III Gettoizacja przestrzeni miejskiej- dzielnice biedy i luksusu	48
3.1 Getta biedy	51
3.1.1 Granice getta biedy	55
3.1.2 Dzielnice biedy i ubóstwa na Górnym Śląsku	58
3.2 Getta luksusu	60
3.2.1 Osiedla zamknięte- sami swoi czy sami obcy?	62
3.2.2 Granice getta dobrobytu	63
3.2.3 Osiedla zamknięte na Górnym Śląsku	65
3.3 Osiedla zamknięte – wykluczenie z wyboru czy rezultat naturalnych nierówności społecznych?	67
Rozdział IV Segregacja społeczno-przestrzenna miasta. Dzielnice biedy i luksusu na przykładzie wybranych obszarów Katowic	70
4.1 Metodologia badań	70
4.1.1 Cel badania	70
4.1.2 Próba badawcza	70
4.1.3 Metody i narzędzia badawcze	72
4.2 Mieszkańcy gett luksusu jako kategoria osób (samo)wykluczonych oraz budowanie barier społeczno-przestrzennych na przykładzie Dębowych Tarasów.....	74
4.3 Mieszkańcy gett biedy jako grupa społecznie wykluczona oraz budująca symboliczne bariery społeczno-przestrzenne na przykładzie dzielnicy Załęże.....	80
Zakończenie	84
Bibliografia	86
Aneks	90
Indeks nazwisk	96
Spis ilustracji i tabel	98
Oświadczenie	99

WSTĘP

Miasto jest to takie miejsce, które ma wymiar zarówno społeczny, jak i przestrzenny. Można je porównać do areny, bądź też do Goffmanowskiej sceny teatralnej, na której aktorzy odgrywają swoje role życia codziennego¹. To właśnie w dużych ośrodkach miejskich spotykamy się z wszelaką różnorodnością i odmiennością ludzi. Łatwo można zauważyć wszelkie dystanse pomiędzy skrajnymi grupami społecznymi (np. tymi należącymi do *underclass* i tymi, którzy przynależą do elity) oraz wszelkiego typu nierówności (wynikające z posiadanego statusu jednostki, prestiżu, pochodzenia, wyznania, zasobów finansowych, itp.). Taka sytuacja w miastach doprowadza w rezultacie do segregowania się i agregacji ludności, która tam zamieszkuje. Bowiem jednostki posiadające podobne poglądy, mające zbliżony status społeczno-ekonomiczny, a także ceniące sobie podobne wartości (jak np.: prywatność, anonimowość i bezpieczeństwo, czy też rodzina, więź sąsiedzka i współpraca) chcą zajmować bliskie sobie terytoria, które z drugiej strony izolowane są od grup całkowicie odmiennych. Dlatego też, we współczesnych przestrzeniach miejskich, tworzą się getta zamieszkała zarówno przez ludzi biednych i zmarginalizowanych, jak też przez bogaczy i tworzącą się nową klasę średnią, którzy sami odgradzają się od reszty społeczności.

Problematyka segregacji społeczno-przestrzennej w miastach jest bardzo interesująca, poprzez bogactwo i różnorodność procesów i zmian, które dokonują się we współczesnych miastach, co powoduje, iż poruszany tu temat posiada wymiar aktualny, ale także i ponadczasowy. Kraje rozwinięte w miastach i strefach podmiejskich skupiają największy odsetek ludności. Dlatego też poruszany temat jest taki istotny z punktu widzenia socjologa. To właśnie przestrzeń miejska i ludzie w niej żyjący oddziałują wzajemnie na siebie. To, w jakim miejscu się urodziliśmy, wychowaliśmy i zinternalizowaliśmy wszelkie normy i wartości przyjęte w danej kulturze, ma ogromny wpływ na naszą osobowość i grupy społeczne, w które funkcjonujemy. Ale także ludzie wpływają i kształtują swoje środowisko, wprowadzając wiele zmian i modyfikacji, które obserwować można w zmieniającym się obrazie miasta.

Celem pracy jest ukazanie i opis zjawiska, jakim jest społeczno-przestrzenna segregacja ludności miejskiej. Główne wątki skupiać się będą na dwóch grupach społecznych, które z jednej strony same izolują się od innych zbiorowości, a z drugiej są przez nie wykluczane. W takiej sytuacji dochodzi także do polaryzacji w mieście grupy o wysokim

¹ Por.: E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2011.

statusie społeczno-ekonomicznym, którzy odgradzają się od „obcych” poprzez zamieszkanie w luksusowych gettach luksusu oraz ludzi należących do underclass, którzy także budują wokół siebie symboliczne bariery.

Problematyka gettoizacji przestrzeni miejskiej jest współcześnie szeroko omawiana. Badania nad segregacją społeczno-przestrzenną prowadzone są nie tylko przez socjologów, ale także geografów, urbanistów, politologów, czy też psychologów. Z socjologicznego punktu widzenia, temu procesowi przyglądają się i analizują go tacy badacze jak: B. Jałowiecki, W. Łukowski, M. S. Szczepański, K. Frysztacki, G. Węclawowicz, czy też M. Szmytkowska i A. Karwińska.

Po krótkiej analizie poruszanego tematu, przyjrzyć należy się zawartości merytorycznej pracy. Pierwszy jej rozdział jest swoistym wprowadzeniem w tematykę socjologii miasta. Znajdują się tutaj różne ujęcia definicyjne, a także orientacje teoretyczne w tym zakresie. Dodatkowo poruszona została kwestia dotycząca nierówności i wykluczenia społecznego. Te dwa kluczowe pojęcia również zostały zdefiniowane, a także przedstawione w kontekście wiążącym je z socjologią miasta.

W drugim rozdziale dokładnemu opisowi i analizie został poddany kluczowy wątek niniejszej pracy, tzn. kwestia dotycząca segregacji społeczno-przestrzennej miasta, a także problematyka zróżnicowania społecznego. W poszczególnych podrozdziałach można przeczytać o tym, co to jest przestrzeń i jakie specyficzne jej formy można odnaleźć w mieście. Poruszony zostanie aspekt dotyczący ubóstwa i marginalizacji, a także dokładnemu opisowi zostanie poddany problem segregacji i agregacji społeczno-przestrzennej, w którym poruszony zostanie m.in. wątek dotyczący polaryzacji społecznej.

Trzeci rozdział porusza także bardzo istotną kwestię, tzn. problematykę gettoizacji polskiej przestrzeni społecznej w miastach. Tutaj gruntownej analizie zostaną poddane dwa typy współczesnych gett (enklawy bogactwa i dzielnice biedy), które zamieszkałe są przez dwie skrajne grupy społeczne. Istotnym elementem tego rozdziału jest kwestia wykluczania przez społeczność miejską obu tych grup, a także aspekt ich samoizolacji od „obcych”.

W ostatnim, czwartym rozdziale przedstawiam wyniki własnych badań, przeprowadzonych w dwóch dzielnicach Katowic, tj.: Załęże i Dąb (osiedle Dębowe Tarasy), które poddaje głębokiej analizie. Do zebrania niezbędnego materiału badawczego posłużyła mi metoda wywiadu pogłębionego, dzięki której mogłam pozwolić sobie na ciekawą, wartościową (pod względem badań) i owocną interakcję z mieszkańcami obu tych katowickich obszarów.

Podkreślić należy także fakt, iż w pracy została wykorzystana literatura fachowa z zakresu socjologii, geografii przestrzennej, demografii oraz urbanistyki. W tekście powoływałam się głównie na publikacje autorstwa:

Rozdział 1 WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI SOCJOLOGII MIASTA ORAZ KWESTII NIERÓWNOŚCI I WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO

1.1 SOCJOLOGICZNE SPOJRZENIE NA MIASTO

Socjologowie problematyką miasta oraz urbanizacji interesowali się od początków istnienia samej dyscypliny socjologii. Inspirowali się przede wszystkim więzią społeczną oraz strukturą powstających w szybkim tempie i rozwijających się w XIX w. miast przemysłowych².

Cofając się w czasie łatwo można zauważyć, że wygląd i charakter miast ulegał licznym zmianą i modyfikacją, w zależności od epoki. Aby współczesne miasto mogło przybrać teraźniejszy charakter, starożytne polis musiało przejść przez wiele metamorfoz. Dlatego też istnieje wiele form cywilizacji, którym odpowiadają różne koncepcje miasta. Pomimo tej różnorodności A. Karwińska stawia tezę o stałości pewnych cech w postrzeganiu miasta. Twierdzi, że „dla socjologa miasto jest przede wszystkim społeczną całością, w której zachodzi wiele zróżnicowanych relacji między jednostkami i grupami społecznymi, a która powstaje w wyniku procesów historycznych przebiegających w określonych ramach przestrzennych”³.

Współcześnie istnieje wiele definicji miasta, które kładą nacisk na różne jego walory. Na aspekt kulturowo- cywilizacyjny tworzenia się i ewolucji miasta zwraca uwagę L. Mumford definiując miasto jako „miejsce maksymalnej koncentracji tego, co stanowi o mocy i kulturze danej społeczności. (...) W nim ludzkie doświadczenia przeobrażone zostają w znaki i symbole, we wzory postępowania i modele ładu”⁴. Zgodnie z tą definicją rozwój miasta jest równoznaczny z rozwojem cywilizacji.

Inną definicję miasta prezentuje M. Malikowski, twierdząc, iż jest ono „zwartą, wyodrębniającą się od otoczenia, zindywidualizowaną, posiadającą ukształtowane centrum jednostką osadniczą zamieszkałą przez ludność nierolniczą, która produkując dobra materialne, usługi i wartości oraz reprodukuje swe zdolności do pracy i życia społecznego

² Zob.: (red.) G. Marshall, *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa 2005, s. 322-323.

³ A. Karwińska, *Wartości i potrzeby społeczne a przemiany środowiska miejskiego*, Zeszyty Naukowe, Seria Specjalna: Monografie nr 136, Kraków 1998, s. 21.

⁴ L. Mumford, *Miasto, „Polis”*, 1996. nr 6, s. 5-7.

szczególnie intensywnie oddziałuje na swoje środowisko przestrzenne i sama jego oddziaływaniu podlega”⁵.

Socjologowie zwracają uwagę na aspekt roli w historii dyscypliny i sposobie definiowania jej przedmiotu. Zaowocowało to wyłonieniem się „nowej socjologii miasta”, za której ojca uważa się M. Castellsa. Autor ten definiuje miasto jako „kolektywną jednostkę reprodukcji siły roboczej”⁶. M. Castells w swojej koncepcji systemu miejskiego wskazał pięć łączących się ze sobą składników. Są to: konsumpcja, produkcja, wymiana, administracja (wskazuje na związek miejskiego systemu z politycznym układem oraz reguluje stosunki pomiędzy jego wszystkimi składnikami), symbolika (konkretyzacja ideologicznego układu w miejskiej przestrzeni). Autor wzbogaca swój model dodając do niego podelementy, tj.: układ polityczny, ekonomiczny i ideologiczny⁷.

Definicji miasta jest wiele. Nie sposób odnaleźć jest wyczerpującą i jednoznaczną formułę w kanonie rozumienia pojęcia miasta. Dlatego termin ten przysporzył socjologom wielu trudności. Ta bogata paleta różnorodnych definicji miasta, (która wciąż ewoluuje) może stać się powodem dezorientacji. Na przyczyny trudności w precyzyjnym definiowaniu pojęcia „miasto” zwrócił uwagę W. Ostrowski, według którego:

- W różnych okresach historycznych miasta pełniły różne funkcje;
- Rozwój miasta, jako towaru społecznego, był uzależniony od wielu czynników;
- W poszczególnych krajach, do definiowania miasta w kategoriach statystycznych, były używane różne kryteria⁸.

Zdaniem K. Frysztackiego miasto jest stawiane w centrum zainteresowań wielu dyscyplin naukowych i w wielu kierunkach badawczych. Dlatego też nie możliwa jest jednoznaczna i uporządkowana jego definicja. W związku z tym K. Frysztacki proponuje podział problematyki miasta na trzy główne działy:

- Kształtowanie się i rozwój miasta rozumiane w kategorii urbanizacji;
- Miasto rozumiane jest jako system względnie stabilnych i połączonych ze sobą elementów;
- Miasto rozpatrywane w kategoriach indywidualnych i grupowych wzorów życia⁹.

⁵ M. Malinkowski, *Socjologiczne badanie miasta. Problemy pojęciowe i metodologiczne*, Rzeszów 1992, s. 7-16.

⁶ M. Castells, *Kwestia miejska*, Warszawa 1982, s. 246-254.

⁷ Zob.: ibidem, 246-254.

⁸ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975, s. 138-140.

Prezentowana przez K. Fryszackiego perspektywa badawcza w postrzeganiu miasta nawiązuje do koncepcji P. Rybickiego. Jak pisze Rybicki: „o odrębności miasta jako zbiorowości społecznej stanowi szereg cech: liczba ludności i jej gęste skupienie, heterogeniczny skład ludności, mnogość uprawianych rodzajów pracy, wielkość warstw społecznych z właściwymi im różnymi sposobami życia, osadzenie i rozmieszczenie w szczególnym układzie społeczno-przestrzennym. Dalszymi cechami są wielość współwystępujących w mieście grup społecznych i złożona sieć powiązań społecznych między jednostkami a grupami”¹⁰.

A. Wallis także zwrócił uwagę na bogactwo i różnorodność definicji miasta, w których podkreśla się takie jego cechy, jak zróżnicowanie zawodowe (społeczna heterogeniczność), różnorodna zabudowa, przewaga grup wtórnych nad pierwotnymi, nad kontaktami osobistymi przeważają kontakty rzeczowe. Zdaniem A. Wallisa cechy te mogą zostać zakwestionowane. Według tegoż autora, aby zdefiniować miasto, należy wskazać na te jego cechy, które bezpośrednio wskazują na jego strukturę społeczną. Zalicza on do tych cech:

- Niezmiennie i w każdym mieście występuje prestizowo-funkcjonalne zróżnicowanie architektury;
- Warunkiem koniecznym istnienia i rozwoju miasta jest wykształcone w nim społeczne centrum (może to być główny plac, śródmieście, czy dana dzielnica śródmiejska);
- Istnienie przestrzeni miejskiej (przestrzennych form i aspektów określonych społecznych procesów lub instytucji);
- Ponadlokalne funkcje pełnione w stosunku do określonego terytorium (zaplecze terytorialne)¹¹.

A Wallis zaproponował następującą definicję miasta: „ Miasto jest systemem złożonym z dwóch organicznie powiązanych, współdziałających na zasadzie sprzężeń zwrotnych, lecz autonomicznych podsystemów- urbanistycznego i społecznego”¹². Poprzez podsystem urbanistyczny rozumie on materialne wytwory człowieka, jak również naturalne składniki budujące strukturę przestrzenną miasta. Poprzez podsystem społeczny rozumie on

⁹ K. Fryszacki, *Miasta metropolitarne i ich przedmieścia. Z problematyki socjologii miasta oraz badań nad rzeczywistością krakowską*, Kraków 1997, s. 14-15.

¹⁰ P. Rybicki, *Społeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972, s. 334.

¹¹ A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967, s. 135-148.

¹² A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990, s. 45.

zbiorowość jako użytkowników miasta. Zarówno podsystem urbanistyczny, jak i społeczny ukształtowały się na drodze historii i tradycji, mogą one ulegać transformacji i wszelkim przemianom, jednak podsystem urbanistyczny ewoluuje wolniej. Ze względu na ten fakt niezbędne są mechanizmy regulujące opierające się na takich procesach jak: poznanie oraz wartościowanie miasta. Na ich podstawie jednostka użytkująca miasto podejmuje decyzje o swoich działaniach i zachowaniach przestrzennych (czyli o sposobie, w jaki zużytkowuje on i kształtuje miasto).

Reasumując wątek różnorodności i bogactwa wśród definicji miasta, należy na koniec przytoczyć encyklopedyczne ujęcie tego pojęcia zaproponowane przez W. Misiaka: „Miasto stanowi rodzaj zbiorowości społecznej skupiającej znaczną liczbę ludności na określonym terenie, wyróżniającej się heterogeniczną strukturą i zróżnicowanymi stylami życia swoich członków. Substrat materialny zorganizowanego życia w mieście tworzy zabudowa architektoniczna i urbanistyczna oraz rozbudowana infrastruktura usług¹³”.

¹³ Zob.: hasło Miasto, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999, s. 228.

1.2 ORIENTACJE TEORETYCZNE W SOCJOLOGII MIASTA

Istnieje wiele szkół i koncepcji badawczych wyjaśniających zjawisko zróżnicowania społeczno- przestrzennego w miastach. Orientacje te opierają się głównie na założeniu, iż zostały utworzone na bazie sił społecznych, ekonomicznych, kulturowych oraz politycznych¹⁴. W tym podrozdziale zaprezentowana zostanie typologia najważniejszych koncepcji teoretyczno-metodologicznych nawiązujących do socjologii miasta. Do tego kanonu zaliczyć należy szkoły: chicagowską, kulturalistyczną, neoeologiczną, konwencjonalną, makrostrukturalną, strukturalno- funkcjonalną oraz humanistyczną¹⁵.

1.2.1 Szkoła chicagowska

Szkoła chicagowska wywodzi się z socjologicznej tradycji, która jest powiązana z uniwersytetem w Chicago od lat `20. do lat `40. XX wieku, która w tym okresie przeważała w socjologii amerykańskiej¹⁶. Bazę teoretyczną dla tego nurtu w zakresie socjologii miasta stworzyli R. E. Park i E. Burgess. Do najbardziej istotnych elementów szkoły chicagowskiej zalicza się: pragmatyzm filozoficzny, bezpośrednią obserwację rzeczywistości oraz zainteresowanie problematyką miasta. Natomiast źródłem inspiracji, z którego czerpali jej twórcy, była ekologia zwierząt i roślin, geografia oraz wcześniejsze badania nad rozmieszczeniem przestrzennym zjawisk społecznych¹⁷.

Przedstawiciele szkoły chicagowskiej zajmowali się przestrzenną organizacją życia i bytowania jednostek w mieście, m.in. rozmieszczeniem dzielnic ubóstwa i bogactwa, występowaniem patologii i przestępczości w przestrzeni miejskiej, a także przestrzennym rozkładem chorób psychicznych. Próbowali doszukiwać się wpływów, jaki na organizm miejski miała natura ludzka, której podstawowym elementem jest instynkt miejski. Mieszkaniec miasta był przez nich traktowany jako zbiór cech (tj.: status społeczny, rodzinny i etniczny). Na podstawie wskaźników, które zostały przez nich wygenerowane, opisywali miejską przestrzeń, w kontekście występowania takich zjawisk jak: nędza i ubóstwo, bogactwo, choroby psychiczne, czy też przestępczość. Jak zauważa B. Jałowiecki :

¹⁴ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia społeczna miasta. Uwarunkowania społeczno-przestrzenne*, Warszawa 2007, s. 39.

¹⁵ Zob.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 13-14.

¹⁶ Zob.: (red.) G. Marshall, *Słownik socjologii...*, s. 375.

¹⁷ Por.: G. Węclawowicz, *Geografia społeczna ...*, s. 53.

„W wyniku zastosowania podejścia ekologicznego otrzymujemy dwuwymiarowy obraz przestrzeni miejskiej, który polega na nałożeniu dających się ująć statystycznie cech mieszkańców i cech przestrzeni”¹⁸.

Zgodnie z założeniami szkoły chicagowskiej miasto jest wytworem pięciu procesów: koncentracji, centralizacji, segregacji, inwazji oraz sukcesji.

Szkoła chicagowska ma w swoim dorobku wiele koncepcji. Jednak na szczególną uwagę zasługuje koncepcja ekologii miasta (podejście ekologiczne) oraz model stref koncentrycznych zaproponowany, przez E. W. Burgessa¹⁹.

1.2.1.1 Podejście ekologiczne w analizie ośrodków miejskich

Termin „ekologia” został zaczerpnięty przez badaczy szkoły chicagowskiej z terminologii nauk przyrodniczych, a oznacza on naukę o adaptacji roślin i zwierząt do ich środowiska oraz ich zachowania i relacje w nim zachodzące. Analogicznie do tego miała działać ekologia człowieka, badająca relacje jednostki z jej środowiskiem. Ekologia człowieka bazuje na założeniu, że konkurencja jest głównym procesem stosunków społecznych, która jednocześnie obejmuje walkę o przestrzeń. Ta biologiczna konkurencja przybiera w społeczeństwie postać „konkurencyjnej współpracy”, co skutkuje wystąpieniem stosunków współzależności. Społeczności ludzkie są, zatem zorganizowane według dwóch kryteriów: biotycznych (walka o byt i przetrwanie, o najlepszą przestrzeń) oraz kulturowych (kultura ogranicza konkurencję o terytorium, jest ona narzucona na kryteria biotyczne)²⁰.

Ekologia miasta wykorzystuje reguły z zakresu przyrody do wyjaśniania zjawiska rozmieszczenia przestrzennego jednostek w ośrodkach miejskich. W świecie fauny i flory zachodzi równowaga i harmonia pomiędzy gatunkami na danym terytorium. Ta właśnie zasada przyświeca szkole chicagowskiej zgodnie, z którą analizowana jest lokalizacja i rozmieszczenie poszczególnych osiedli miejskich i dzielnic w obrębie miasta. Należy także pamiętać, że miasta nie rozwijają się przypadkowo. Ich charakter i ukształtowanie w dużym stopniu zależy od plusów i korzyści, jakie oferuje dany obszar²¹.

Według R. Parka: „Raz utworzone miasto staje się mechanizmem selekcji, który [...] bezbłędnie wybiera z całej populacji jednostki najlepiej pasujące do określonych miejsc

¹⁸ B. Jałowiecki, *Ekologia społeczna a nowe paradygmaty socjologii miasta*, w: K. Wódz, K. Czekał (red.), *Szkoła chicagowska w socjologii. Tradycja myśli społecznej i wymogi współczesnej socjologii empirycznej*, Katowice- Warszawa 1992, s. 53.

¹⁹ Zob.: A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 596.

²⁰ Por.: G. Węclawowicz, *Geografia społeczna ...*, s. 53- 54.

²¹ Zob.: A. Giddens, *Socjologia*, s.596.

i środowisk”²². Miasta porządkują się dzięki takim mechanizmom jak: konkurencja, inwazja, sukcesja. Rozwój miasta oraz jego poszczególnych dzielnic zależy od sposobu, w jaki jednostki je zamieszkujące adaptują się do warunków życia. W jednym mieście może istnieć kilka skrajnie różnych od siebie dzielnic, np.: slumsy – luksusowe zamknięte osiedla.

Zwrócić uwagę należy, na co najmniej dwukierunkowe zainteresowanie ekologów miejskich. Z jednej strony interesują się zachowaniami i działaniami przestrzennymi jednostek i zbiorowości, które są uznawane za normalne w systemie aksjologiczno-normatywnym. Chodzi tutaj m.in. o migracje domiejskie, adaptacje oraz przyswajanie przestrzeni. Z drugiej strony badają różnorodne patologie występujące w przestrzeni miejskiej. Chodzi tu o zachowania o charakterze dewiacyjnym, m.in. patologie biologiczne (przestrzenne występowanie pewnej choroby), patologie psychiczne (przestrzenna lokalizacja psychoz i chorób psychicznych), a także patologie społeczne (przestrzenne zróżnicowanie kradzieży, włamań, zabójstw, czy też innych form przemocy). Choroby przestrzeni miejskiej są szeroko rozumiane przez ekologów miasta w związku, z czym zaliczają do nich również procesy segregacji przestrzennej oraz powstawanie swoistych gett etnicznych, rasowych, czy też klasowych²³.

1.2.1.2 Model stref koncentrycznych miasta według E. W. Burgessa

Jednym z głównych rezultatów badań szkoły chicagowskiej jest powstanie modelu stref koncentrycznych zaproponowany przez E. W. Burgessa zgodnie, z którym miasto można podzielić na kilka stref, które w sposób koncentryczny układają się wokół centralnej dzielnicy miasta. Każda wydzielona strefa posiada swój indywidualny charakter, skład społeczny, formy użytkowania i funkcjonowania²⁴.

Model stref koncentrycznych Burgessa można przedstawić w postaci diagramu struktury ekologicznej, który (jak stwierdza sam Burgess) „przedstawia idealne ujęcie tendencji wszystkich miast do promienistego powiększania się, poczynając od położonego w centrum rejonu handlu i interesów”²⁵.

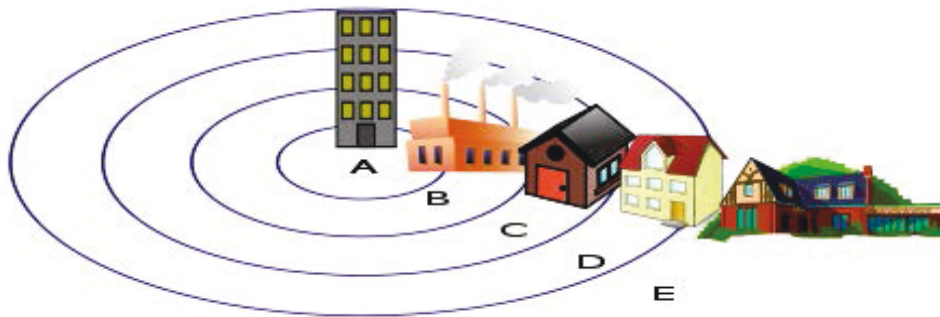
²² R. Park, w: ibidem, s. 596.

²³ Zob.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 14 - 15.

²⁴ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia społeczna ...*, s. 55.

²⁵ E. W. Burgessa, R. Park, *The City*, 1925, w: G. Marshall (red.), *Słownik...*, s. 392.

Rys. 1. Diagram struktury ekologicznej



LEGENDA:

A Centralna Dzielnica Biznesu.

B Strefa przejściowa.

C Strefa mieszkalnictwa czynszowego.

D Strefa zabudowy jednorodzinnej.

E Strefa podmiejska

Źródło:http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Burgess_model.svg&filetimestamp=20060902144827

W modelu Burgessa centralną pozycję zajmuje strefa handlu, usług i zarządzania. Jest to tak zwana Centralna dzielnica biznesu. Obszar ten charakteryzuje się najwyższymi cenami ziemi, największym zagęszczeniem działalności gospodarczych, a niskiej gęstości zaludnienia mieszkaniowego. Dookoła strefy centralnej rozciąga się strefa zwana (z ang.) the Loop. Koncentruje się w niej przemysł lekki oraz jest ona zamieszkała przez ubogą ludność miejską. Drugi okrąg zajmuje strefa przejściowa. Jest ona zamieszkała przez ludność nieustabilizowaną społecznie, ceny mieszkań są w niej najniższe, a poprzez fakt bezpośredniego sąsiedztwa ze strefą pierwszą, określana jest jako strefa cienia. Strefa ta ulega szybkiej modyfikacji i przemianie. Strefa trzecia, nazywana strefą mieszkaniową robotników (lub strefą mieszkalnictwa czynszowego), jest zdominowana przez mieszkalnictwo ludności robotniczej, nisko wynagradzanej, wybierającej tę strefę także z powodu stosunkowo bliskiej odległości od miejsc pracy. W strefie dominują mieszkania czynszowe i są to przeważnie wielkie zespoły mieszkaniowe lub osiedla bloków wielorodzinnych. Czwarta - strefa rezydencjalna (strefa zabudowy jednorodzinnej). Zamieszkiwana jest głównie przez jednostki

i grupy z wyższych klas społecznych. Piąta i ostatnia strefa podmiejska (strefa dojazdów do pracy), sięga do granic zasięgu dojazdów do pracy w mieście²⁶.

Model przedstawiony przez E. W. Burgessa jest swoistym typem idealnym. Należy też pamiętać, iż koncentryczny model miasta oparty był na Chicago i charakterystyczny jest raczej dla miast amerykańskich niż europejskich. Z. Piórko komentując model stref koncentrycznych, zwrócił uwagę, że jego charakterystyczną cechą, jest wzrost zamożności mieszkańców wraz ze wzrostem odległości od centrum, podczas gdy biedniejsza część społeczeństwa pozostawała w strefach bezpośredniej bliskości centrum, niewymagających dojazdu²⁷.

1.2.2 Szkoła kulturalistyczna

Powstanie nurtu kulturalistycznego datuje się na rok 1938. Głównym obszarem zainteresowań szkoły kulturalistycznej jest przestrzenne rozmieszczenie jednostek oraz ich ruchliwość z punktu widzenia wiedzy humanistycznej. Na bazie historyczno- etnograficznego materiału zostały wypracowane konstytutywne założenia kulturalistyczne, które następnie zostały powiązane z socjologiczną teorią grup i zbiorowości społecznych²⁸.

Przedstawicielami szkoły kulturalistycznej byli m.in.: F. Znaniecki, S. Czarnowski, J. Ziółkowski, P. Rybicki, A. Wallis czy też P. H. Chombart de Lauwe.

Podstawowe założenie szkoły kulturalistycznej dotyczy społecznego traktowania przestrzeni. Na ten temat pisał F. Znaniecki w „Socjologicznych podstawach ekologii ludzkiej”, iż: „Badacz kultury musi brać przestrzeń ze współczynnikami humanistycznym, tj. tak, jak jest doświadczona przez te podmioty ludzkie, których kulturę bada (...). Podmioty ludzkie nigdy nie doświadczają jakiejś powszechnej, obiektywnej, bezjakościowej, niezmiennej, nieograniczonej i nieograniczenie podzielnej przestrzeni. Dane im są w doświadczeniu niezliczone przestrzenie jakościowo różnorodne, ograniczone, niepodzielne, zmienne, a przy tym dodatnio lub ujemnie oceniane”²⁹. F. Znaniecki stwierdzał, że studia humanistyczne skupiają się na analizie wartościowań, które są rezultatem ludzkich doświadczeń, zarówno codziennych, jak i tych odświętnych. Takiemu wartościowaniu

²⁶ Por.: G. Węclawowicz, *Geografia społeczna ...*, s. 55.

²⁷ Zob.: Z. Pióro, *Główne nurty ekologii społecznej*, w: tegoż: *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, Warszawa 1982, s. 9.

²⁸ Zob.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 20.

²⁹ F. Znaniecki, *Podstawy ekologii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Poznań, nr 1/1938, s. 89 – 119.

i waloryzacji ulega też przestrzeń miejska. Socjologa- badacza obowiązuje reguła pełnej oraz ścisłej bezstronności wobec sądów i opinii, które są wypowiedane przez respondentów.

Szkoła kulturalistyczna opiera się na kilku podstawowych tezach. Pierwszą jest fakt, iż społeczeństwo istnieje i jest tworzone jedynie poprzez działające w nim jednostki. Po drugie, badanie społeczeństwa jest możliwe jedynie poprzez studiowanie postaw i zachowań poszczególnych jego członków. Oznacza to, iż szkoła kulturalistyczna odnosi się do pojedynczych osób zamieszkujących dane terytorium – miasto. Taka postawa odrzuca holizm w jego ontologicznej i poznawczej postaci.

Dodatkowo do głównych założeń, koncepcji i idei tego nurtu zaliczyć należy:

- Indywidualizm metodologiczny i ontologiczny;
- Badania prowadzone z uwzględnieniem współczynnika humanistycznego;
- Miasto jest postrzegane przez obraz świadomości jego mieszkańców;
- Miasto jest doświadczane przez samych mieszkańców;
- Archetypy kulturowe miasta;
- Symbolika miasta³⁰.

1.2.3 Szkoła neoekologiczna

Szkoła chicagowska spotkała się z wieloma opiniami krytycznymi i stanowiskami polemicznymi pod swoim adresem. Główny zarzut, wysuwany wobec tego nurtu, dotyczył ahistoryczności modelu stworzonego przez badaczy szkoły chicagowskiej, w ramach którego interpretowanie wszelakich miast niezależnie od wyznaczników czaso-przestrzennych i historycznych. S. Rychlicki wskazuje na ahistoryczne podejście badawcze, a także nieuwzględnianie znaczenia procesów ekonomiczno-społecznych w procesie tworzenia się i kształtowania miast. Kolejną uwagę krytyczną wysuwa J. Szczepański, twierdząc, że przedstawiciele tej szkoły zbyt wiele zaczerpnęli z darwinizmu oraz ekologii świata przyrodniczego. B. Jałowiecki do tej listy dodaje zarzut, o redukcji wielu zmiennych, które ekolodzy chicagowscy sprowadzili do dwuelementowego układu (czynniki przestrzenne i społeczne)³¹.

³⁰ Por.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 20 – 22.

³¹ Por.: E. Kaltenberg-Kwiatkowska, *Koncepcje ekologii społecznej w socjologii polskiej*, w: Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo ...*; M. Malikowski, *Socjologiczne badanie miasta*, Rzeszów 1992; B. Jałowiecki, *Miasto i społeczne procesy urbanizacji. Problemy, teorie, metody*, Warszawa-Kraków 1972, s. 179.

W związku z wielością uwag krytycznych w stosunku do szkoły chicagowskiej doszło do modyfikacji i reinterpretacji klasycznych założeń tego nurtu. W rezultacie powstała nowa koncepcja, nazywana neoklasyczną ekologią społeczną, bądź też neoeekologią.

Działalność szkoły neoekologicznej można ująć w dwa główne i następujące po sobie okresy. Pierwszy z nich został zapoczątkowany przez artykuł L. Wirtha „*Urbanizm as a Way of Life*” (1938 rok), w którym autor podjął rozważania nad segregacją społeczną w mieście. Dorobek tego autora, świadczy o tym, iż w znacznym stopniu kontynuował studia W. E. Burgessa nad segregacją przestrzenną³². W swojej pracy określił on główne cechy miejskiego stylu życia. Uważał, że badacz, który chce analizować miasto, powinien najpierw zdefiniować oraz zbadać relacje pomiędzy trzema czynnikami: liczbą ludności, gęstością zaludnienia i heterogenicznością społeczności mieszkańców oraz formami ich zbiorowego życia. L. Wirth swoje studia zlokalizował wokół zagadnień związanych z wielkością populacji miejskiej, różnorodnością zindywidualizowanych zachowań oraz postaw. W licznej zbiorowości miejskiej ilość sieci kontaktów pomiędzy zamieszkującymi tam jednostkami jest odpowiednio duży. Dlatego też, ta wielość interakcji oraz różnorodne formy zachowań, powinny skutkować przestrzenną segregacją na tle rasowym, ekonomicznym lub też etnicznym. Dodatkowo w środowisku miejskim, więzi pokrewieństwa oraz sąsiedztwa są raczej słabe, a czasem nie występują w ogóle. W miastach i ich dzielnicach, w których istnieje wysoki wskaźnik zróżnicowania wśród mieszkańców, może dojść do wykształcenia się współzawodnictwa i formalnej kontroli. L. Wirth zauważa również, iż mieszkaniec miasta poddawany jest wielu bodźcom, co skutkuje powierzchownością i anonimowością interakcji międzyludzkich oraz zwiększaniem się dystansu społecznego.

Według L. Wirtha w miejskiej ograniczonej przestrzeni, dochodzi do skoncentrowania się dużej liczby jednostek, co powoduje większą złożoność społecznej struktury. Można stwierdzić, iż w miastach o dużej gęstości zaludnienia, obok siebie funkcjonują „różne światy” (np.: bogatych i biednych, erudyty i ignorantów, dandysów i nędzarzy, itd.). Jednostki zamieszkujące dany „świat” konkurują i rywalizują z innymi o przestrzeń. Od miejsc zamieszkania oddziela się miejsce pracy, przez co też te pierwsze stają się swoistymi gettami, które skupiają jednostki o podobnym statusie ekonomicznym, społecznym i kulturowym. To gęste zaludnienie miast powoduje brak sztywnych podziałów w społecznej strukturze. Dodatkowo w przestrzeni miejskiej brakuje stabilnych i niezmiennych układów odniesienia dla zbiorowości społecznych oraz występuje zanik przynależności społecznej,

³² Por.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 22.

który sprzyja indywidualnej ruchliwości przestrzennej jednostek w mieście. Te elementy mogą powodować brak poczucia bezpieczeństwa i stabilności jednostek. Według L. Wirtha wymienione cechy powodują, że ta różnorodność ogranicza segregację społeczno-przestrzenną³³.

Drugi- późny okres neoekologizmu, reprezentowany jest przez A. H. Hawleya, którego głównym dziełem jest „*Human Ecology*” (1958 rok). Autor ten odszedł od chicagowskiego pojęcia przestrzeni, natomiast zwrócił się ku refleksji nad samym przedmiotem ludzkiej ekologii³⁴. A. H. Hawley, w odróżnieniu od klasyków nurtu ekologicznego, traktował ten przedmiot inaczej, np.: ostrożniej korzystał i przenosił do badań nad miastem, terminy z zakresu zoosocjologii (sfera biotyczna, walka o byt, dobór naturalny, relacje symbiotyczne), podkreślał konieczność badania kultury miejskiej wraz z jej różnorodnymi przejawami. Autor „*Human Ecology*” za szczególnie istotne elementy ekologii społecznej uważa formy oraz struktury organizacyjne zbiorowości terytorialnych, jak również procesy adaptacyjne społeczności ludzkich do ich środowiska. Jak pisze sam A. H. Hawley: „Wydaje się, że kolektywne życie ludzi (...), obraca się wokół dwóch osi, symbiotycznej z jednej strony i komensalistycznej z drugiej. Pierwsza z nich odnosi się do współzależności (...) jednostek o zróżnicowanych funkcjach, druga natomiast do współpracy jednostek o funkcjach podobnych”³⁵. W zorganizowanych zbiorowościach oba te typy związków są obserwowalne i stanowią bazę dla spójności zbiorowości terytorialnej. Dzieje się tak, ponieważ każdy z nich cechuje szczególna i komplementarna siła integrowania się. Owa spójność zbiorowości terytorialnej posiada charakter układu symbiotyczno-komensalistycznego. Na tej podstawie autor wyróżnia dwa typy grup. Pierwsze, o przewadze więzów symbiotycznych nazwał grupami korporacyjnymi, drugie, w których dominują więzy komensalistyczne, to grupy kategoryczno-imperatywne. Pierwsza grupa to zbiorowość różnych producentów dóbr i usług. Zbiór ten jest wewnętrznie heterogeniczny oraz symbiotycznie zintegrowany i zawsze jest częścią szerszej zbiorowości. Grupy kategoryczno-imperatywne charakteryzują się jedynie funkcją protekcyjną, a nie jak te pierwsze działalnością produkcyjną. Przykładami takich grup są: kliki, grupy interesu, związki zawodowe³⁶.

³³ Zob.: L. Wirth, *Urbanism as a Way of Life*, w: R. T. LeGates, F. Stout (red), *The City Reader*, Londyn-Nowy Jork 1996, s. 97- 105.

³⁴ Według McKenziego ekologia ludzka to „nauka badająca przestrzenne aspekty symbiotycznych związków ludzi i instytucji.” w: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 24.

³⁵ A. H. Hawley, w: *ibidem*, s. 24.

³⁶ *Ibidem*, s. 24- 25.

1.2.4 Szkoła konwencjonalna

Na wstępną uwagę zasługuje fakt, iż konwencjonalne teorie miasta, za przedmiot badań i analiz biorą sobie typy idealne miast, czyli pewne konstrukty myślowe, makrostrukturalne, a nie konkretne miasta i ich przestrzenie.

Bazą dla podstawowych założeń szkoły konwencjonalnej jest pojęcie „rozwoju społecznego”. Rozwój definiowany jest przez konwencjonalistów jako ewolucyjny (ponieważ prowadzony jest w drodze stopniowych zmian- od stadium zacofania do stadium przemysłowego i informatycznego), jednoliniowy, upodabniający (jednoliniowy i konwergentny, ponieważ proces zmian przebiega w zbliżony sposób we wszystkich społeczeństwach i prowadzi do podobnych rezultatów, np.: kraje trzeciego świata podążają „ścieżką” przetartą przez kraje wysoko już rozwinięte) oraz stadialny.

Prekursorem koncepcji idealnotypologicznego pojmowania miasta był G. Sjoberg. W 1960 roku wydał książkę „ *The Preindustrial City: Past and Present*”, w której podjął próbę ukazania kryteriów strukturalnych oraz socjalnych opisujących społeczeństwa, jeszcze sprzed rewolucji industrialnej. Publikacja G. Sjoberga uznawana jest za najwierniej oddającą szczegóły oraz charakterystykę miast przedindustrialnych.

Ten konwencjonalista wyznaczył trzy stadia rozwoju społeczeństw, które następują po sobie. Są to: społeczeństwo ludowe przedliterackie, społeczeństwo feudalne (literackie preindustrialne) oraz społeczeństwa miejskie nowoczesne (industrialne, postindustrialne).

Sjoberg analizie poddawał miasta, które powstawały w różnych typach społeczeństw. Jego zdaniem miejskie aglomeracje stanowią podstawę dla zmian społecznych i dlatego uznał je za główny przedmiot swojej refleksji. Innymi słowy, opisując miasta w istocie analizował społeczeństwa, które to miasto ukształtowało. Twierdził ponad to, iż cechy społeczne, kulturowe, ekonomiczne i polityczne miast można przenosić na całe społeczeństwa, które stworzyły te ośrodki.

Według socjologów miasta, tworzących ten kierunek, aby badać konkretne miasto trzeba dokładnie określić cechy, które są dla niego charakterystyczne. Służy to wyznaczeniu jego modelu oraz pozwala na przewidywanie i prognozowanie jego ewolucji³⁷.

³⁷ Zob.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 25 – 30; G. Węclawowicz, *Geografia społeczna ...*, s. 32 – 35.

1.2.5 Szkoły makrostrukturalne oraz strukturalno-funkcjonalne

We współczesnej socjologii miasta jedną z głównych koncepcji badawczych jest perspektywa makrostrukturalna, zwana również globalną lub neomarksistowską. W ujęciu tym, miasto podlega analizie w szerokim kontekście społeczno- ekonomicznym. Jednym z głównych założeń szkoły makrostrukturalnej jest holizm metodologiczny i ontologiczny. Miasto jest traktowane przez makrostrukturalistów jako system wewnętrznie ustrukturyzowany oraz usytuowany w szerokim kontekście społecznym w układzie światowym. Miasta stanowią naturalną część różnych krajów i kontynentów, pomimo tego, że posiadają one niejednorodne pozycje oraz nieporównywalną siłę sprawczą.

Podjęcie makrostrukturalne wskazuje na różnego typu przestrzenie (w tym i przestrzeń miejską), jako na wytwory (produkty) materialnych sił sprawczych, które pozostają w relacji z innymi produktami materialnymi oraz z ludźmi. Wytworzone w ten sposób związki społeczno- materialne, nadają określonej przestrzeni formę, funkcje oraz znaczenie (w danym momencie czasowym). W strukturze społecznej, ekonomicznej, politycznej i ideologicznej oraz w postaci praktyk społecznych i przestrzennych, odzwierciedlają się konstytutywne stosunki produkcji. Kiedy te praktyki społeczno- przestrzenne zachodzą, jednostki mogą wytworzyć sobie własną przestrzeń, naznaczają ją i przyswajają³⁸.

Pomiędzy stosunkiem przestrzennym a stosunkiem społecznym istnieje dialektyczny związek czterech podstawowych układów: produkcji, konsumpcji, wymiany oraz zarządzania. M. Castells podkreśla fakt, iż przestrzeń miejska jest strukturalną całością systemową, której poszczególne części pozostają ze sobą w nierozzerwalnych relacjach: tendencji lokalizacji wytwórczej, reprodukcji siły roboczej, organizacji instytucjonalnej oraz symboliki kulturowej centrum- peryferie³⁹.

Na współczesnej scenie socjologii miasta, w duchu refleksji makrosocjologicznych, pojawiają się nowe perspektywy. Ich prekursorzy za swój cel, stawiają sobie uchwycenie istoty XXI- wiecznych wielkich miast i aglomeracji. W dwóch ostatnich dekadach prężnie rozwija się „Szkoła z Los Angeles”, która jest przykładem badań i analiz, w których na uwagę zasługują nowatorskie i inspirujące poszukiwania terminologiczne.

Dziś można obserwować interdyscyplinarny charakter studiów nad miastem. Jest tak, ponieważ wiedzę na ten temat rozwijają nie tylko socjologowie, ale także geografowie

³⁸ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 30- 33.

³⁹ M. Castells, *Kwestia ...*, s. 246- 254.

społeczni, ekonomiści, urbaniści, czy też antropolodzy. Idzie za tym, wielość i różnorodność stanowisk badawczych, koncepcji oraz teorii, które dotyczą studiów nad miastem. Stąd też postulat racjonalnego eklektyzmu proponowanego przez M. S. Szczepańskiego, poprzez który nakłania on do integralnego rozumienia świata społecznego wielkich miast, w których poszukuje się całościowego (holistycznego) obrazu fenomenu miejskiego⁴⁰.

1.2.6 Szkoły humanistyczne

Nurt humanistyczny jest różnorodny w swojej genezie i próbach eksplantacji zjawisk i procesów zachodzących w środowisku miejskim. Jednak przede wszystkim odwołuje się on z jednej strony do socjologii życia codziennego i paradygmatu definicji sytuacji oraz aktora, a z drugiej strony do systemów znaków i symboli, semiotyki, waloryzacji i mentalności jednostek zamieszkujących i użytkujących dane miasto.

Przedstawiciele nurtu humanistycznego odwołujący się do socjologii życia codziennego, opisywali codzienność mieszkańców użytkujących miasto, w perspektywie dramaturgicznej, w której poprzez aktora definiuje się sytuację i interpretuje ją. Jednostki mogą odgrywać różnego typu role: pierwszoplanowe, drugoplanowe oraz epizodyczne. Używają do tego wielu rekwizytów, to znaczy symboli, haseł, programów, szyldów, plotek i pogłosek, ulotek, ogłoszeń, audycji, itd. Odtwarzanie ról, które przyjmują jednostki, ma miejsce na lokalnej scenie, jednak wśród różnorodnego otoczenia społecznego i zróżnicowanej sekwencji zdarzeniowej⁴¹.

Szczególną uwagę w socjologii życia codziennego przykuwa wpływ doświadczeń poszczególnych aktorów na definiowanie przez nich sytuacji oraz na podejmowanie działań (wynikających z ich doświadczeń). Rzeczywistość życia codziennego należy traktować jako podstawową, uporządkowaną oraz zbiektywizowaną. Dodatkowo badania miejskie koncentrują się na zrutynizowanych i zbanalizowanych zachowaniach aktorów (zarówno pojedynczych jak i zbiorowych). Obserwować można wyznaczony rytm i cykle dnia, nocy, tygodnia, a nawet całego sezonu⁴².

W obrębie socjologii życia codziennego rozwijanej w duchu szkoły humanistycznej, występuje wiele odmian. Można tutaj wymienić następujące formy teoretyczne: symboliczny interakcjonizm reprezentowany przez Blumera, etnometodologia Garfinkela, fenomenologia

⁴⁰ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 38- 40.

⁴¹ Ibidem, s. 33- 34.

⁴² Zob.: J. Wódz (red.), *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, Katowice 1989, s. 19- 23.

Schutza, dramaturgizm Goffmana, socjologia absurdu Lymana, czy też socjologia egzystencjalna Douglasa.

Orientacja semiologiczna jest drugą istotną perspektywą w tradycjach szkół humanistycznych. Przedstawiciele tego nurtu kładli nacisk na postrzeganie miasta jako zbioru znaków oraz odczytywanie zachowań symbolicznych jednostek, które zamieszkują miasto. Kluczową koncepcją w tym nurcie, było przyjęcie koncepcji znaku, sformułowanej przez R. Barthesa. Założył on istnienie związku pomiędzy dwoma terminami: znaczącym, oznaczającym (signifiant), a znaczoną, oznaczaną (signifié). Pierwszy z nich oznacza sens, „co to jest”, a drugi to, co jest oznaczane. Trzecim członem semiotyki jest znak, na który właśnie składa się element znaczący i znaczony. „Istnieje zatem element znaczący, znaczony i znak, będący skojarzeniową całością dwóch pierwszych terminów”⁴³. Znak łączy w sobie „to co jest” z „tym co ono oznacza”, po to by w rezultacie nadać mu sens. Takie rozumienie znaku uzupełnia dodatkowo J. Pelc, który pisze, że „znakiem można uczynić każdy przedmiot, zdarzenie czy zjawisko, faktyczne czy urojone, bez względu na to, jakie są ich cechy, budowa, wielkość czy waga”⁴⁴.

Istnienie znaczeń naddanych, które są wpisane w przestrzeń miejską, wykorzystał amerykański urbanista K. Lynch, do wyjaśnienia zachowania się mieszkańców miast. Jego praca „*The image of the city*” przedstawia metody odbierania i wykorzystywania przez ludzi informacji, które są zapisane w przestrzeni, w czasie wędrówki po mieście. To Lynch wprowadził do socjologii pojęcie map mentalnych, używanych dla opisu swojego otoczenia oraz miejskich ścieżek, które są wybierane przez poszczególne jednostki zamieszkujące miasto. Na mapach tych można wyróżnić odmienne dla poszczególnych mieszkańców punkty centralne i peryferyjne, miejsca oswojone oraz te groźne i niebezpieczne, obszary znane i te dotąd nieodkryte. Można, więc odczytać z nich obraz miejskiego świata widziany oczami poszczególnych jego mieszkańców.

Według B. Jałowieckiego symboliczna struktura miasta składa się z materialnych oraz z abstrakcyjnych elementów formy miejskiej. Do składników materialnych zalicza on: przestrzeń, budowle, szatę informacyjną (system informacyjny w sensie ścisłym, np.: nazwy ulic, numery domów, itp. oraz systemy komunikujące, np.: kod drogowy, szyldy, reklamy, itp.). Aby móc mówić o systemie semiologicznym muszą zaistnieć relacje pomiędzy znaczącym i znaczoną, które tworzą znak. Autor ten zauważa, że każdy z elementów miasta zalicza się do innego systemu, stąd też można mówić o dużej heterogeniczności systemów

⁴³ R. Barthes, *Mit i znak. Eseje*, Warszawa 1970, s. 29.

⁴⁴ J. Pelc, *Wstęp do semiotyki*, Warszawa 1982, s. 58.

tkanki miejskiej. B. Jałowiecki podkreśla także, iż analiza semiologiczna nie jest tożsama z analizą socjologiczną. Ta pierwsza jest bogatsza o interpretację zachowań przestrzennych mieszkańców, które są kształtowane przez znaczenia przestrzeni⁴⁵.

⁴⁵ B. Jałowiecki, *Proces waloryzacji przestrzeni miejskiej*, w: Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 66- 79.

1.3 PROBLEMATYKA NIERÓWNOŚCI I WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGII MIASTA

Każda jednostka różni się od innych. Reguła ta dotyczy zarówno małych grup, jak i większych zbiorowości społecznych. Nie znajdziemy dwóch jednakowych społeczeństw, a i one same w sobie zadziwiają nas swoją różnorodnością. Powyższe stwierdzenie nie stanowi żadnego nowego odkrycia- można nawet stwierdzić, że jest banalne. Zauważyć należy jednak, iż różnice między ludźmi, jak i między większymi zbiorowościami nie stanowią jeszcze o nierówności społecznej. Dla socjologa istotne stają się te różnice, które powodują pewne konsekwencje społeczne, tzn.: określają pozycję społeczną jednostek, ich role, a także leżą u podstaw podziałów i zróżnicowania społecznego⁴⁶. W pracy tej uwaga skupiać się będzie na tych różnicach, które stanowią o nierównościach społecznych w miastach, które w rezultacie doprowadzają do wykluczenia społecznego.

We współczesnych, demokratycznych społeczeństwach nierówności społeczne mogą z jednej strony stanowić podstawę dla postępującego procesu wykluczenia poszczególnych grup społecznych, a z drugiej wskazują na postępującą polaryzację społeczeństwa⁴⁷, która może ujawniać się m.in. w miejscu zamieszkania poszczególnych grup społecznych oraz standardzie i jakości ich życia.

Aby lepiej zrozumieć poruszaną problematykę, należy bliżej przyjrzeć się i poddać analizie kluczowe pojęcia w tej kwestii, tj.: nierówność społeczną, marginalizację oraz wykluczenie społeczne.

1.3.1 Nierówności społeczne

Nierówności społeczne stanowią istotną cechę wszystkich współczesnych społeczeństw. Każdy ze znanych typów struktur społecznych umożliwia powstawanie nierówności. W społeczeństwie polskim można łatwo zaobserwować takie dychotomie, m.in. w sferze ekonomii, polityki, czy też w świadomości społecznej. Łatwo jest wskazać np.: w jakiej dzielnicy mieszkają bogacze, a w jakiej biedota, kto ma władzę, a kto jej podlega⁴⁸.

⁴⁶ Zob.: B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 277-279.

⁴⁷ Zob.: T. Michalczyk, J. Wyleżalek, *Nierówność społeczna jako istotne źródło problemów społecznych*, w: *Fenomen nierówności społecznych. Nierówności społeczne w refleksji humanistycznej*, (red.) J. Klebaniuk, Warszawa 2007, s. 289.

⁴⁸ Zob.: M. Jarosz, *Nierówności społeczne*, Warszawa 1984, s. 24.

Nierówności społeczne dotyczą sytuacji, w której dane jednostki są nierówne sobie z powodu ich przynależności do różnych grup lub też z powodu zajmowania przez nie różnych statusów społecznych. Pamiętać należy, że nie każda różnica musi oznaczać od razu nierówność społeczną. Aby móc mówić o nierówności społecznej, należy wziąć pod uwagę to, iż nierówny w tym znaczeniu, oznacza łatwiejszy lub trudniejszy dostęp lub większe, albo mniejsze szanse dostępu do dóbr, które są cenione przez społeczeństwo. Do takich dóbr generujących nierówności społeczne należy zaliczyć: bogactwo (dobra materialne, ekonomiczne), władzę, prestiż, wykształcenie oraz zdrowie (sprawność fizyczna)⁴⁹. Trzy wymienione wartości jako pierwsze, odgrywają największą rolę w generowaniu nierówności.

1.3.2 Wykluczenie społeczne

Sięgając do „kart historii” można zauważyć, iż ludzkości od wieków nie obce są różne formy ekskluzji. Przykładem tego zjawiska jest np.: banicja lub też ekskomunika nakładana przez kościół⁵⁰.

Współczesny wymiar wykluczenia społecznego jest jednak odmienny od tego z przeszłości i wynika z wielu różnych przyczyn. Stało się on także przedmiotem wielu debat i rozważań politycznych, ekonomicznych i socjologicznych. Można stwierdzić, iż w dzisiejszych czasach ekskluzja społeczna jest faktem, który można realnie zaobserwować i który może stanowić pewne zagrożenie dla istniejącego ładu społecznego.

O wykluczeniu społecznym można mówić w odniesieniu do sytuacji, w której dane jednostki zostają pozbawione możliwości do pełnego działania i uczestnictwa w życiu społeczeństwa, do którego przynależą⁵¹. Anthony Giddens wskazuje na trzy podstawowe kategorie ujmowania wykluczenia społecznego. Po pierwsze jest to *ekskluzja ekonomiczna*, która przejawia się zarówno w sferze produkcji (zatrudnienie i udział w rynku pracy) jak również konsumpcji (obejmuje to, co jednostki nabywają, kupują i z czego na co dzień korzystają)⁵². O takiej formie wykluczenia można mówić, gdy jednostki pozbawione są dostępu i możliwości zdobycia dóbr, które umożliwiłyby zaspokojenie ich podstawowych potrzeb. Tę postać wykluczenia można obserwować w formie ubóstwa, nędzy, czy też bezdomności. Po drugie jest to *wykluczenie polityczne*, które objawia się poprzez niemożność brania czynnego udziału w życiu politycznym. Wynika to m.in. z faktu, iż jednostki

⁴⁹ Zob.: P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2006, s. 331-332.

⁵⁰ Zob.: T. Kowalak, *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998, s. 31.

⁵¹ Zob.: A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 346.

⁵² Zob.: *ibidem*, s. 347.

wykluczone często pozbawione są dostępu do środków przekazu, informacji, czy też koniecznych do zaangażowania się w życie polityczne możliwości. We współczesnych liberalnych i demokratycznych społeczeństwach, partycypacja w polityce jest podstawowym elementem jego prawidłowego funkcjonowania. Jednak jednostki ekskludowane często są tej możliwości pozbawione. W ten oto sposób powstaje „spirala wykluczenia”, gdyż jednostki te nie biorą aktywnego udziału w życiu politycznym swojego kraju, a przez to ich sprawy nie są poddawane debacie. Po trzecie jest to *ekskluzja społeczna*, która może dotyczyć tak samo życia społecznego jak i samej społeczności. Obszary z reguły ubogie w instytucje publiczne oraz obiekty użytku publicznego (typu przedszkola, parki miejskie, boiska sportowe, itp.), cechują się wysokim stopniem wykluczenia społecznego. Przez to również aktywny udział jednostek w życiu społecznym jest zredukowany do minimum lub w ogóle nie występuje. Zarówno ekskludowane jednostki jak i grupy mają często mniej okazji do wypoczynku oraz innych form turystyki i rekreacji poza swoim miejscem zamieszkania⁵³. Poprzez wykluczenie społeczne rozumie się również osłabienie, a nawet rozpad więzi społecznej w odniesieniu do „nasilania się zjawisk dezorganizacji życia rodzinnego, osłabienia kontaktów pracowniczych, sąsiedzkich itp.”⁵⁴. Taka luźna sieć słabo rozwiniętych relacji społecznych może w konsekwencji prowadzić do marginalizacji jednostki bądź grupy oraz do izolacji i ograniczenia lub całkowitego zerwania kontaktów z innymi osobami i grupami.

Należy także pamiętać o tym, iż niektóre jednostki, czy też grupy nie są wykluczane ze społeczności przez inne osoby czy instytucje, lecz same wykluczają się z różnorodnych aspektów życia społecznego.

1.3.2.1 Wykluczenie społeczne ze względu na warunki mieszkaniowe oraz sąsiedztwo

Społeczna ekskluzywa może przybierać wiele form. Jedną z nich jest wykluczenie ze względów mieszkaniowych i sąsiedzkich. Na pierwszy rzut oka można dostrzec, że jedni ludzie mieszkają w wygodnych i luksusowych domach, inni w średniej klasy mieszkaniach, a niektórzy w zniszczonych, zaniedbanych, a czasem nawet odłączonych od mediów kłitkach. Miejsce zamieszkania jednostki w dużej mierze zależy od posiadanego kapitału, dochodów, a także pozycji i statusu społecznego. Na rynku mieszkaniowym stratyfikacja dostrzegalna jest zarówno na poziomie mieszkaniowym, jak i społecznym. Jednostki i grupy, które nie posiadają odpowiednich zasobów ekonomicznych i znajdują się w nienajlepszej sytuacji życiowej i społecznej często są pozbawiane nie tylko szans na życie o średnim standardzie,

⁵³Zob., *ibidem*, s. 347-348.

⁵⁴J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002, s. 61.

ale także godnych warunków egzystencji. Taka sytuacja dotyczy nie tylko pojedynczych osób, ale całych grup, które mogą zostać wyłączone z aktywnego udziału w życiu reszty społeczeństwa, np.: poprzez pozbawienie ich możliwości rozwoju, czy działania.

Společna ekskluzja może ujawniać się w postaci przestrzennej. Nie ma dwóch jednakowych dzielnic. Jedne są zadbane, zielone i czyste inne zaś są pozbawione dostępności do usług, instytucji i udogodnień publicznych, są zaniedbane i niebezpieczne.

Jednostki zamieszkałe w uboższych dzielnicach miast mogą napotykać trudności w przechodzeniu przez granice wykluczenia i aktywnym uczestniczeniu w życiu społecznym. Sieć ich więzi z przyjaciółmi, znajomymi jest wąska i ograniczona. Dlatego też strumień informacji, który może dotyczyć pracy, wydarzeń politycznych i publicznych, jest utrudniony. Taka sytuacja odbija się negatywnie na życiu rodzinnym. Ogólne standardy życia ulegają degradacji ze względu na rozwijającą się działalność przestępczą, w tym także młodzież. W takich dzielnicach rotacja mieszkańców jest stosunkowo wysoka, ze względu na częste przeprowadzki⁵⁵. Ten fakt stanowi kolejny powód, dla którego relacje w tej społeczności lokalnej są słabe, pozbawione zaufania i solidarności, ludzie nie są aktywni i nie partycypują w życiu społecznym swojej dzielnicy.

1.3.2.2 Wykluczenie społeczne i marginalizacja z wyboru czy z konieczności?

We współczesnym świecie istotnym aspektem zjawiska marginalizacji społecznej jest to, czy wynika ona z zewnętrznych czynników, na które jednostka lub grupa nie ma wpływu, czy sama, z własnego wyboru „spycha się” na margines społeczny.

Jednostka, jak i cała zbiorowość może zostać pozbawiona „czegoś” w wyniku oddziaływania sił zewnętrznych, do których zaliczyć można m.in.: przyroda, instytucje administracji państwowej, organizacje przymusowe i przymusu (wojsko, policja), inne grupy społeczne⁵⁶. Według F. Mahlera żadna zmarginalizowana jednostka nie znajduje się w takiej sytuacji z własnego wyboru, czasami tylko akceptuje ona swoje położenie. Uważa on, że pozycja marginalna jednostki nie może być jej dobrowolnym wyborem, ponieważ wynika ona z procesu odrzucenia poszczególnych jednostek i grup na pozycje peryferyjne przez zbiorowość dominującą⁵⁷.

Jednostki, a także grupy mogą jednak same pozbawić się prawa do m.in.: władzy, dóbr, prestiżu, itd. Mogą tego dokonać zarówno przez swoje działania świadome

⁵⁵ Zob.: A Giddens, *Socjologia*, s. 348-349.

⁵⁶ Zob., T. Kowalak, *Marginalność i ...*, s. 16.

⁵⁷ Zob., J. Grotowska-Leder, *Fenomen ...*, s. 60.

i zamierzone, jak i przez te niezamierzone⁵⁸. Jednostki, które decydują się na wykluczenie z wyboru często w ten sposób poszukują alternatywy wobec kultury dominującej. Jak celnie zauważył K. W. Frieske, jednostka może postrzegać ten stan jako objaw indywidualnie realizowanej wolności, w warunkach zwiększonej tolerancji dla nonkonformistycznych zachowań. Społeczeństwo może natomiast wiązać taki stan rzeczy z szansą rozwoju lub odwrotnie- ze społecznym zagrożeniem. Według Guidiciniego, ta alternatywa codzienności jest swego rodzaju niezależną strategią życiową, która jest uwarunkowana sytuacją danej jednostki (czy też grupy) oraz jej świadomym wyborem⁵⁹.

* * *

Podsumowując wątki rozwijane w tym rozdziale zauważyć należy fakt, iż przestrzeń społeczna od zarania dziejów budziła ciekawość ludzi. Otacza nas i intryguje. Podobnie rzecz się ma z miastem, w którym żyjemy i funkcjonujemy. Miasta, które możemy dziś obserwować, przeszły długą drogę zmian i transformacji. Współczesny krajobraz miasta roztacza przed nami widok wielkich biurowców (budowanych na wzór zachodni), czy też nowej zabudowy mieszkalnej, która cechuje się coraz wyższym standardem użytkowania oraz estetyką.

Obok wielu zmian w wyglądzie współczesnego miasta, łatwo zauważyć postępującą segregację społeczno-przestrzenną. Jej przejawy są łatwe do zaobserwowania, ponieważ z jednej strony widzi się coraz więcej luksusowych osiedli, które odgradzane są murem od „reszty” miasta, z drugiej strony powiększa się degradacja dzielnic biedy, starych osiedli zamieszkiwanych przez ludzi ubogich. Dlatego też we współczesnych miastach można obserwować narastającą gettoizację przestrzeni miejskiej⁶⁰.

Niektórzy socjologowie twierdzą, że taki stan rzeczy zagraża spójności społecznej, izolowaniu się jednych grup społecznych od innych, przez co też zbiorowości te niejako same wykluczają się z życia społecznego⁶¹. Inni stoją na stanowisku, iż nierówności zawsze tkwiły w życiu społecznym i nie ma w tym niczego złego.

W dalszej części pracy, refleksji poddana zostanie analiza i opis zjawiska segregacji społeczno-przestrzennej miasta oraz gettoizacji, na którą składają się dwa bieguny- biedy oraz bogactwa i luksusu.

⁵⁸ Zob., T. Kowalak, *Marginalność i ...*, s. 16.

⁵⁹ Zob., J. Grotowska-Leder, *Fenomen ...*, s. 59- 60.

⁶⁰ W wielu krajach Zachodu i Stanów Zjednoczonych powstawały getta m.in. ludności odmiennej pod względem etnicznym, rasowym, religijnym, itp. W Polsce nie występuje duża heterogeniczność ludności, a specyficzne getta dzielą ludzi raczej na bogatych i biednych.

⁶¹ Por.: (red.) B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Warszawa 2007, s. 9-10.

Rozdział 2 SEGREGACJA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA ORAZ PROBLEMATYKA ZRÓŻNICOWANIA SPOŁECZNEGO

2.1 SOCJOLOGICZNE UJĘCIE PRZESTRZENI

Większość terminów we współczesnym świecie posiada wiele znaczeń. Tak jest m.in. z pojęciem „przestrzeni”. I tak w matematyce przestrzeń łączy się z abstrakcyjną ideą, w fizyce- z właściwością materii, w biologii i geografii- z naturalnym środowiskiem powstałym w toku ewolucji, czy wreszcie w socjologii- jest wytworem ludzkich działań i zachowań, jest tworem antropogenicznym, kulturowym i społecznym⁶².

Analizując pojęcie „przestrzeni” w perspektywie socjologicznej, można ją zdefiniować na kilka sposobów. Po pierwsze przestrzeń jest materialnym środowiskiem życia jednostek, które w różnym stopniu odpowiada ich potrzebom i oczekiwaniom oraz stanowi strukturę symboliczną, w której poszczególne miejsca (dzięki wartości, jaką przypisuje się danym elementom materialnym i niematerialnym środowiska) współtworzą szczególną atmosferę i charakter tego rejonu, mówi się wówczas o tzw. *genius loci*, (czyli duchu miejsca)⁶³.

Po drugie przestrzeń społeczną można ująć w sensie czysto metaforycznym, jako „pewien wymiar rzeczywistości społecznej”⁶⁴, co oznacza, że przestrzeń ta nie ma swojego konkretnego miejsca, ani obszaru. W takim ujęciu można na przykład mówić o konfliktach klasowych toczących się w danej przestrzeni społecznej wyznaczonej przez sieć relacji, które występują pomiędzy skonfliktowanymi grupami.

Po trzecie przestrzeń społeczna to obszar o pewnych cechach fizycznych. Jest on zamieszkiwany przez jednostki posiadające określone charakterystyki zawodowe i warstwowe. Jak pisze Ch. de Lauwe: „Przestrzeń społeczna jest określona przez punkty atrakcji, symbole, które reprezentuje kościół, giełda, itp., przez granice rozmieszczenia jednostek należących do określonej kategorii zawodowej itd., co się wiąże z formami terenu,

⁶² Zob.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 314, M. Szymtkowska, *Przestrzeń społeczna miasta w okresie transformacji. Przypadek Gdyni*, Warszawa 2008, s. 12.

⁶³Zob.: A. Karwińska, *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Warszawa 2008, s. 76-77.

⁶⁴ B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 316.

koncentracją przemysłową, rodzajem mieszkalnictwa”⁶⁵. Takie spojrzenie na przestrzeń społeczną jest charakterystyczne dla szkoły ekologicznej w socjologii miasta.

Perspektyw ujmowania przestrzeni społecznej jest wiele. Pamiętać jednak należy o poszczególnych jej cechach, które są niezwykle istotne. Zjawiska społeczne mają wymiar przestrzenny, są one rezultatem sił działających pośród zbiorowości ludzkich⁶⁶. Dlatego jeśli używamy pojęcia „przestrzeni społecznej”, należy pamiętać, że jest to przestrzeń wytworzona społecznie. Jest ona wytworem zarówno pojedynczych jednostek, jak również całych zbiorowości, które ukształtowały się w procesie socjalizacji i wychowania oraz które pełnią różnorakie funkcje i zajmują określone pozycje w hierarchicznej strukturze społecznej⁶⁷. Natomiast o kształcie przestrzeni społecznej decydowały czynniki społeczne, kulturowe i przyrodnicze. Przestrzeń ma charakter społeczny, ponieważ w toku jej wytwarzania, jednostki wchodzą między sobą w określone relacje i stosunki władzy, własności i wymiany.

A. Wallis wprowadza do socjologii miasta cztery podstawowe komponenty tworzące przestrzeń społeczną, a mianowicie:

- Przeznaczenie- nadaje ono przestrzeni jej instytucjonalny charakter, np.: ulica, plac, most, cmentarz, stadion, dworzec, mieszkanie, itd.;
- Własność - formalna (np.: prywatna, państwowa, spółdzielcza),
- nieformalna (np.: to własność takich zbiorowości i grup społecznych, które w pełni korzystają i identyfikują się z daną przestrzenią);
- Kształt (miły, wąski, rozległy, zwarty, jednolity, łatwo dostępny, itd.);
- Oprawa (piękna/ brzydka, nowoczesna/ tradycyjna, zabytkowa, monumentalna, przyjemna, neutralna, przytłaczająca, itd.)⁶⁸.

Na przestrzeń można również spojrzeć przez pryzmat specyficznych działań jednostek. W takiej perspektywie można mówić o przestrzeniach: konsumpcji, pracy, zamieszkania, wypoczynku, rozrywki, itp. Takie spojrzenie na przestrzeń społeczną ściśle wiąże się z jej podziałem funkcjonalnym⁶⁹.

⁶⁵ Ibidem, s. 316.

⁶⁶ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia...*, s. 40.

⁶⁷ Zob.: A. Karwińska, *Gospodarka przestrzenna ...*, s. 21.

⁶⁸ Zob.: A. Wallis, *Socjologia wielkiego ...*, s. 146- 147.

⁶⁹ Zob.: B. Jałowicki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 316- 319.

2.1.1 Miasto- specyficzna forma przestrzeni społecznej

Specyficznym rodzajem przestrzeni społecznej jest miasto. W swojej klasycznej koncepcji K. Lynch traktuje miasto jako „zorganizowane środowisko będące przedmiotem poznawania i specyficznej oceny”⁷⁰. W miastach przestrzeń ulega fragmentacji, przez co w świadomości jednostek powstają wizje miejsc, które są niezbędne do jej prawidłowego i skutecznego funkcjonowania, zaspokajania potrzeb oraz wchodzenia w różnego typu relacje społeczne.

Ku holistycznemu ujęciu przestrzeni miejskiej, które warunkuje eksplanację fenomenu miasta oraz jego struktury społecznej, skłania się A. Jagielski. Wskazuje on na dwa podstawowe składniki w miejskiej przestrzeni. Pierwszym z nich jest *przestrzeń społeczna*, którą tworzą jednostki, grupy społeczne, instytucje, systemy działań itp. Druga to *przestrzeń fizyczna*, którą budują terytoria, budynki, infrastruktura itp. Przestrzeń społeczna jest terminem bardzo złożonym i nieoperacyjnym. Posiada ona wiele układów odniesienia, które składają się na współrzędne różnorodnych podprzestrzeni. Dlatego też można wyróżnić hierarchiczną sekwencję przestrzeni (w zależności od badanego obszaru): osobistą (indywidualną), rodzinną, sąsiedzką, osiedlową, dzielnicową, miejską. Biorąc pod uwagę inne kryterium, wyróżnić można przestrzeń: instytucjonalną, zatrudnienia, itp. Wszystkie z wymienionych przestrzeni posiadają geometryczne odwzorowanie w planie fizycznej przestrzeni miasta⁷¹.

Zarówno miejskie struktury przestrzenne jak i społeczne są od siebie współzależne. Dzieje się tak, ponieważ przestrzeń fizyczna miasta jest odbiciem działań oraz procesów społecznych. Natomiast zachowania i społeczne wybory są rezultatem typu przestrzeni i jej cech, w której te działania są podejmowane.

Należy również pamiętać, iż każda grupa społeczna posiada określone cele, ambicje, możliwości intelektualne, statut społeczny oraz środki finansowe, dzięki którym bezpośrednio wpływa na kształtowanie się, rozwój, modyfikację, a nawet rewitalizację miejsca w przestrzeni miasta, w którym żyje⁷².

⁷⁰ Cyt. za: A. Karwińska, *Gospodarka przestrzenna ...*, s. 77.

⁷¹ Por. M. Szmytkowska, *Przestrzeń społeczna miasta w okresie transformacji. Przypadek Gdyni*, Warszawa 2008, s. 14.

⁷² Por., *ibidem*, s. 18 - 19.

2.1.2 Przestrzeń miejska i jej rodzaje

Miasta powstają i rozwijają się, a w ich skład wchodzi liczne przestrzenie, które w różny sposób, często nieokreślony i nieuporządkowany, zachodzą i nakładają się na siebie⁷³. Są jednak podejmowane próby uporządkowania takiego stanu rzeczy. Pierwszy sposób, zwany urbanistycznym, wprowadza porządek organizacyjny, polegający na tym, że miasto podlega podziałowi na strefy: pracy, usług, mieszkania, rekreacji, wypoczynku, które z kolei wiążą się z siecią komunikacji, transportu i infrastruktury. Tak uporządkowana przestrzeń posiada także swoją hierarchię, na której szczycie znajduje się centrum miasta. Dla celów administracyjnych wprowadzono również podział przestrzeni miejskiej na dzielnice, osiedla, rejony, dystrykty, itp.

Drugim sposobem porządkowania przestrzeni miejskiej jest ład organiczny, który jest wdrażany przez samych mieszkańców danego miasta. Jednostki zamieszkujące dane terytorium same uporządkowują i hierarchizują swoją przestrzeń, m.in. dzięki stereotypom, archetypom przestrzennym oraz symbolom i konkretnym praktykom podejmowanym przez nich. Mieszkańcy danego miasta z reguły wyodrębniają takie przestrzenie jak: dom i jego otoczenie, dzielnica, centrum, ulica, park, starówka⁷⁴.

2.1.3 Osiedle mieszkaniowe jako jedna z form społeczno-przestrzennych miasta

Osiedla mieszkaniowe stanowią specyficzny rodzaj jednej z podprzestrzeni w środowisku miejskim, które są wydzielone zarówno przestrzennie, jak i społecznie. Pełnią one przede wszystkim funkcję mieszkaniową.

Sięgając do kart historii, zauważyć należy, iż największy rozkwit tej formy zabudowy miejskiej, datuje się na okres po II wojnie światowej. Sytuacja taka wiąże się z uprzemysłowieniem oraz z masowym napływem ludności (m.in. ze wsi) do miast. Proces ten ściśle wiązał się z koniecznością zaspokojenia wśród ludzi potrzeby zamieszkania. Dlatego też wznoszono wielkie osiedla mieszkaniowe. Początkowo stanowiły one symbol zerwania z przeszłością i wprowadzenie ludności w epokę nowoczesności. Ich podstawowym celem była integracja mieszkańców osiedla oraz budowa struktury społecznej odpowiadającej epoce przemysłowej.

⁷³ Por. R. Domański, *Gospodarka przestrzenna. Podstawy teoretyczne*, Warszawa 2007, s. 27.

⁷⁴ Zob.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 379.

Szybko jednak okazało się, że w osiedlach mieszkaniowych rozpoczął się dynamiczny proces degradacji, zarówno fizycznej, jak i społecznej. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była niska jakość materiałów i surowców wykorzystanych do budowy blokowisk, wady konstrukcyjne oraz brak odpowiedniej konserwacji i dbałości o budynki. Proces ten pogłębiał się dodatkowo, gdy osoby, którym transformacja przyniosła zyski, zaczęły przeprowadzać się do lokali o wyższym standardzie i lepszej jakości wykonania.

Problemy z osiedlami mieszkaniowymi zaczęły stanowić coraz większy kłopot. To właśnie tam, zaczęła koncentrować się najuboższa ludność miejska, bezrobotni oraz ludność pochodzenia etnicznego. Osiedla i ludność w nich zamieszkała coraz częściej była identyfikowana z przestępczością oraz spychana na margines społeczny. Wraz ze wzrostem problemów z mieszkalnictwem osiedlowym, zaczęły narastać nierówności i zróżnicowanie społeczne.

Osiedla mieszkaniowe w polskich miastach pozostają jednak istotnym elementem w strukturze społeczno-przestrzennej miast, ponieważ stanowią one ważną część zasobów mieszkaniowych. Jednak na ich przyszłość prawdopodobnie wpływ będą mieć dwie grupy procesów społecznych:

- Gentryfikacja, czyli ulepszanie tkanki fizycznej przestrzeni, podnoszenie jakości oraz standardów wyposażenia, a także „polepszanie” składu społecznego, który będzie zamieszkiwać dane terytorium;
- Slumizacja, czyli formowanie się w części lub w całych osiedlach przestrzeni ubóstwa oraz wykluczenia społecznego mieszkańców.

Taki stan rzeczy może doprowadzić do szybkiego wzrostu polaryzacji społecznej⁷⁵.

⁷⁵ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia...*, s. 189 – 193.

2.2 ZRÓŻNICOWANIE SPOŁECZNO-PRZESTRZENNE MIASTA

Miasta od zarania dziejów były obszarami zróżnicowanymi pod względem społeczno-przestrzennym. Procesami, które sprzyjały wzrostowi nierówności były m.in.: migracje ludności wiejskich do miast, uprzemysłowienie oraz industrializacja⁷⁶. Współcześnie również można obserwować tego typu zjawiska oraz nowe procesy wpływające na przeobrażenia przestrzeni społecznej miasta. Dlatego też wielu badaczy tego tematu (m.in. G. Węclawowicz, czy też M. Szmytkowska) zwraca uwagę na problem narastania zjawiska zróżnicowania społecznego i kształtowania się nowego modelu miasta.

Przestrzeń miejska odgrywa bardzo istotną rolę społeczną, ponieważ „ (...) dostarcza materiału dla powszechnej sfery pamięci i symboli”, dzięki którym spaja ona grupę oraz umożliwia interakcję z innymi⁷⁷. Życie ludzi nie toczy się w próżni, lecz w różnorodnej przestrzeni miasta. Z jednej strony owa przestrzeń miejska oddziałuje, a także determinuje pewne zachowania jednostek i całych zbiorowości. Z drugiej strony to ludzie kształtują swoją przestrzeń, nadając jej pewien charakter, kształt i znaczenie. W rezultacie oba te elementy nieustannie wpływają na siebie i prowadzą do zmian, których celem jest tworzenie takich środowisk, które będą zaspokajać ich potrzeby. Innymi słowy, dochodzi tutaj do zwrotnego powiązania przestrzeni i ludzi. To właśnie przestrzeń rozmieszcza jednostki zgodnie z ich cechami zróżnicowania społecznego (tj.: przynależność klasowa, rasowa, etniczna, wyznaniowa, wiekowa, itp.). Natomiast poszczególne jednostki, jak i całe zbiorowości, tworzą i kształtują przestrzeń w taki sposób, który pozwala wyrazić ich pragnienia i potrzeby, kierując się różnorodnymi celami i względami natury ekonomicznej, politycznej, czy też kulturowej. W rezultacie celom i względom nadaje się znaczenie, co skutkuje tym, iż te znaczące własności przestrzeni organizują codzienne zachowania ludzkie⁷⁸.

Miasto jest nie tylko obszarem, który dzieli jego mieszkańców na różne dzielnice i getta (w zależności od tego, kto jaki status posiada), lecz przede wszystkim jest miejscem, które daje możliwość mieszania się klas i warstw społecznych, pomimo istniejącego zróżnicowania społeczno-przestrzennego. Do takich miejsc należą centra handlowo-usługowe, parki, place, czy też ulice. W takich miejscach możliwa jest bezpośrednia interakcja pomiędzy biednymi i bogatymi. W tym miejscu należy wspomnieć, iż istotą publicznej przestrzeni jest wolność

⁷⁶ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia...*, s. 176-177.

⁷⁷ A. Karwińska, *Gospodarka przestrzenna ...*, s. 86.

⁷⁸ Zob.: A. Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010, s. 71- 73.

i swoboda, która może być wyrażana w różnorodny sposób (poprzez manifestowanie swoich poglądów, możliwość ekspresji, różnorodność społeczną i obyczajową)⁷⁹.

2.2.1 Problematyka ubóstwa w przestrzeni miejskiej

We współczesnej strukturze społeczno-przestrzennej miast można wskazać na trzy główne kategorie społeczne. Są to: klasa wyższa (elita), klasa średnia oraz biedota (underclass).

Problemem wydaje się być zjawisko narastania przestrzeni dotkniętych ubóstwem w miastach. Genezy takiego stanu rzeczy można doszukiwać się zarówno w historycznych dziejach Polski, jak również w zmianach i procesach zachodzących w naszym kraju po roku 1989.

Najbardziej szeroką i ogólną definicją ubóstwa, jest określenie go w kategoriach biedy, jako skutek niewystarczających dochodów, poprzez co niemożliwy staje się do osiągnięcia minimalny standard życiowy. Taka definicja wskazuje na ekonomiczne i materialne przyczyny ubóstwa. Równie istotne są pozamaterialne kryteria biedy. Wówczas pozbawia się jednostki możliwości wyborów, a sytuacja ta przejawia się brakiem sprzyjających okoliczności do jej rozwoju. Tak rozumiane „ubóstwo, to nie tylko brak dóbr materialnych, ale także niezaspokojenie potrzeb psychicznych, duchowych i intelektualnych, ucisk, ograniczenie lub wręcz pozbawienie realizacji własnych możliwości, niemożność samodzielnego określania własnego sposobu na życie lub zmiany swojego niskiego położenia społecznego. Ponadto ubóstwo związane jest z dyskryminacją i chorobami wszelkiego rodzaju.”⁸⁰.

K. Galbraith twierdzi, że ludzie dotknięci ubóstwem, to ci, których dochód jest znacznie niższy od tego, który uzyskują inni członkowie społeczeństwa, chociaż umożliwia on przeżycie. Jednostki dotknięte tym problemem nie mogą pozwolić sobie na to, co reszta społeczeństwa uznaje za minimum do godnego życia. Osoby takie są zdegradowane, gdyż żyją poniżej standardów, które w społeczeństwie uznawane są za godne szacunku⁸¹.

Inną perspektywę patrzenia na problem ubóstwa przedstawia G. Simmel, zgodnie z którą jednostka uważana jest za ubogą, kiedy zacznie przyjmować pomoc. Przyjęcie wsparcia przez jednostkę i akceptowanie go dowodzi jej deklasacji. Autor ten uważa, że

⁷⁹ Zob.: (red.) B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Gettoizacja polskiej...*, s. 13- 14.

⁸⁰ T. Kamiński, *Ubóstwo- definicje przyczyny i pomiar zjawiska*, Roczniki Naukowe Caritas, 2, 1998, s. 11 – 12.

⁸¹ Za K. Galbraith, w: (red.) J. Klebaniuk, *Fenomen nierówności społecznych. Nierówności społeczne w refleksji humanistycznej*, Warszawa 2007, s. 276.

zjawisko ubóstwa jest problemem indywidualnym, a nie społecznym. Osoba staje się biedna, kiedy udziela się jej pomocy. Bieda nie jest zatem rezultatem niedostatku, lecz wynikiem otrzymywania wsparcia lub otrzymania uprawnień do jego otrzymywania⁸².

Najczęściej biedę określa się poprzez skumulowanie się takich składników jak: bezrobocie (przynajmniej jednej osoby w rodzinie), dochód na osobę wynoszący mniej niż 50% dochodu średniego, brak podstawowego wyposażenia mieszkania (np.: elektryczność, bieżąca woda, wc i łazienka w mieszkaniu, niski udział wydatków na kulturę i wypoczynek)⁸³.

Analizując zjawisko ubóstwa, należy pamiętać, iż jest ono bardzo niejednoznaczne (zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym) i nie da się go opisać za pomocą jednej zmiennej.

Ubóstwo niesie za sobą szereg konsekwencji społecznych poprzez kumulowanie się niedostatków. Minimalny dochód jest przyczyną niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb jednostki (np.: odżywianie się, ubieranie, utrzymanie czystości i dbanie o higienę, itp.), a także ogranicza uczestnictwo w życiu społecznym⁸⁴.

Współcześnie w miastach obserwujemy ubóstwo o wielu twarzach. Niemniej jednak, wśród ludzi można wyłonić kategorię, które są na nie bardziej narażone. Do takich jednostek, należą: bezrobotni, osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze godzin, nieposiadające kwalifikacji zawodowych, osoby starsze (na rencie lub emeryturze), niepełnosprawnych, dzieci, kobiety, członków rodzin wielodzietnych, rodziny niepełne, czy też mniejszości etniczne.

Istnieją dwa główne typy koncepcji mówiących o pochodzeniu zjawiska ubóstwa. Zgodnie z pierwszą z nich, jednostki dotknięte biedą są same sobie winne. Przyczyn takiego stanu rzeczy, należy doszukiwać się w nieprzystosowaniu się oraz patologii tych osób. W opinii społeczeństwa, osoby takie są biedne, ponieważ nie radzą sobie i brakuje im umiejętności, zdrowia, motywacji, a także zdolności. Przyczyn sytuacji ludności żyjącej w ubóstwie doszukiwano się także w ich stylu życia, przekonaniach i światopoglądzie. O. Lewis jest autorem koncepcji mówiącej o *kulturze ubóstwa*, zgodnie z którą ubóstwo nie wynika z niedostosowania jednostek do realiów społecznych, lecz z kulturowego klimatu, w którym odbywa się socjalizacja dzieci i młodzieży w biednych rodzinach. Zgodnie z tą teorią owa kultura przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Jednostki od najmłodszych lat

⁸² Za G. Simmel, w: *ibidem*, s. 276.

⁸³ Zob.: *ibidem*, s. 275 – 278.

⁸⁴ Zob.: B. Szacka, *Wprowadzenie do...*, s. 313.

wychowywane są i socjalizowane w fatalistycznym przeświadczeniu, iż posiadanie wyższych aspiracji jest bezsensowne. Dlatego też dzieci i młodzież powielają styl życia swoich rodziców, a następnie przekazują go dalej swoim potomkom.

Koncepcję kultury ubóstwa rozwija szerzej Ch. Murray. Dzieli on ludzi ubogich na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczają się jednostki, które nie z własnej winy znalazły się w kategorii ubóstwa. Do takich osób zalicza on: wdowy i wdowców, sieroty oraz osoby niepełnosprawne. Do drugiej grupy kwalifikuje ludzi należących do *kultury wyuczonej bezradności*. W tej kategorii znajdują się osoby, które nie starają się wykorzystać swoich szans na rynku pracy, a wolą utrzymywać się wyłącznie z pomocy społecznej. Ludzie ci nie posiadają aspiracji i umiejętności w radzeniu sobie w życiu. Zamiast próbować swoich szans w walce o lepszy los i patrzeć perspektywicznie w przyszłość wolą korzystać z pomocy innych i jałmużny.

Drugi typ teorii tłumaczy przyczyny ubóstwa poprzez procesy społeczne, które wytwarzają bariery do nieprzezwyciężenia przez poszczególne jednostki. Według tego stanowiska, o rozkładzie środków w społeczeństwie decydują warunki strukturalne, do których należą: klasa, płeć, etniczność, pozycja zawodowa, wykształcenie, itp. Dlatego też walka i zapobieganie ubóstwu nie leży w kwestii pojedynczych jednostek, lecz jest zależna od działań prowadzących do równiejszego rozkładu dochodów i środków w społeczeństwie⁸⁵.

2.2.1.1 Ubóstwo a marginalizacja społeczna

Efektom zróżnicowań społecznych i nierówności jest zarówno marginalizacja, jak też ubóstwo, które są wpisane w społeczny porządek zgodnie, z którym niektóre jednostki charakteryzują się nieograniczonym dostępem do szeroko rozumianych dóbr, a inne mają ten dostęp ograniczony lub utrudniony.

Analizując zjawisko ubóstwa w perspektywie wykluczenia społecznego, należy zaznaczyć, iż jedynym wyznacznikiem biedy nie jest brak środków ekonomicznych. Należy zwrócić uwagę na inne czynniki stanowiące o ubóstwie, do których zaliczyć należy specyficzne okoliczności uniemożliwiające jednostce pełne uczestnictwo w życiu społecznym, a także zmniejszającą możliwość partycypacji ludzi ubogich w podstawowych instytucjach społecznych. Tak rozumiane ubóstwo odzwierciedla się w niezaspokojonych potrzebach ludzkich oraz w niezrealizowanych warunkach uczestnictwa społecznego⁸⁶.

⁸⁵ Por.: A. Giddens, *Socjologia*, s. 331 – 340.

⁸⁶ Por.: (red.) J. Klebaniuk, *Fenomen...*, s. 278.

Codziennie życie ludzi dotkniętych ubóstwem przeplata się z ich marginalizacją, zarówno w sferze materialnej, jak i społecznej. Ich sytuacja społeczna określana jest przez takie elementy jak: stosunki i relacje rodzinne, stosunki towarzyskie, sposób spędzania wolnego czasu, stan zdrowia i samopoczucia, życiowa postawa (w tym dążenia i aspiracje). Marginalizacja społeczna, która dotyka tę kategorię ludzi, pozbawia ich partycypacji w niektórych sferach życia społecznego, uniemożliwia im wypełnienia ról społecznych, które jednostka mogłaby odgrywać, także w opinii społeczeństwa⁸⁷.

Dzieci wychowujące się w domach dotkniętych problemem ubóstwa w dużym stopniu narażone są na wykluczenie społeczne nawet we wczesnych latach szkolnych. Dlatego często skupiają się one razem, przez co doprowadzają do automarginalizacji, która z biegiem czasu może ulec pogłębieniu i przenosić się na różnego typu sfery społeczno-przestrzenne. Wchodząc w dorosłe życie, jednostki te z reguły powiększyły swój obszar wykluczenia społecznego. Mogą podejmować niskopłatną pracę, mieszkać w ubogich dzielnicach miast, w mieszkaniach o niskim standardzie, a także będą powielać takie cechy jak, nierozwijalnie wyższych potrzeb, a także wąski krąg kontaktów społecznych i poczucie pokrzywdzenia.

Pamiętać jednak należy, iż ubóstwo nie musi łączyć się z wykluczeniem, ani marginalizacja nie musi dotyczyć ludności ubogiej. Oba te zjawiska z reguły towarzyszą sobie wzajemnie, lecz ich zakres współwystępowania cały czas jest tematem współczesnych badań. Niewątpliwy jest jednak fakt, iż ubóstwo w połączeniu z marginalizacją znacznie wpływa na osłabienie szans życiowych, edukacyjnych i zawodowych jednostek, które są nimi dotknięte. Ponadto oba te zjawiska pociągają za sobą specyficzną dyskryminację ze strony środowiska społecznego, a także swoiste autowykluczenie osób ubogich⁸⁸.

⁸⁷ Por.: D. Niedźwiedzki, *Władza – tożsamość – zmiana społeczna*, Kraków 2003, s. 39.

⁸⁸ Por.: (red.) J. Klebaniuk, *Fenomen...*, s. 280 – 281.

2.3 SEGREGACJA I AGREGACJA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA W MIEŚCIE

Segregacja przestrzenna ludności miejskiej polega na „grupowaniu się kategorii o określonych cechach położenia społeczno-ekonomicznego w oddzielnych rejonach miasta”⁸⁹. We współczesnych miastach można obserwować ten proces. W dużych miastach o wielowymiarowej i złożonej strukturze społeczno-ekonomicznej często dochodzi do wewnętrznej segregacji i grupowania się jednostek o zbliżonym statusie społecznym, ekonomicznym czy też etnicznym oraz podobnej sytuacji rodzinnej⁹⁰.

Segregację społeczno-przestrzenną można definiować także biorąc pod uwagę rosnące nierówności społeczne, które odzwierciedlają się w nierównościach przestrzennych. Proces ten skutkuje nasilaniem się zjawiska różnicowania społecznego⁹¹.

Przyczyn i czynników segregacji, badacze chicagowscy dopatrywali się w statusie rasowym oraz zawodowo-ekonomicznym jednostek, a w dalszej kolejności w statusie rodzinnym. Współczesne badania potwierdzają założenia szkoły chicagowskiej, zwracając jednak uwagę na tendencję wzrostu stratyfikującej roli statusu etnicznego.

Przejawami segregacji przestrzennej ludności miejskiej są:

- agregacja poszczególnych grup i zbiorowości rasowo-etnicznych w obrębie enklaw mieszkalnych lub też nie mieszanie się ich w zajmowanych wspólnie domach i osiedlach;
- tworzenie się slumsów (zrujnowane obszary miejskie o substandardowym i „zruderyzowanym” poziomie mieszkalnictwa) i gett.

Zasadniczą przyczyną segregacji przestrzennej w miastach jest dochód, a także dostępność do rynku pracy i edukacji⁹². Jednak segregacja społeczno-przestrzenna w miastach o zróżnicowanej populacji, może być wywołana innymi czynnikami, na które wskazuje J. Słodczyk, są to:

- obrona przed obcymi i nieznanymi;

⁸⁹ A. Majer, *Socjologia i przestrzeń ...*, s. 243.

⁹⁰ Zob.: J. Słodczyk, *Przestrzeń miasta i jej przeobrażenia*, Opole 2001, s.267- 268.

⁹¹ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia...*, s. 116.

⁹² A. Majer, *Socjologia i przestrzeń ...*, s. 243- 247.

- chęć przebywania „wśród swoich”, wśród osób o podobnym statusie, zainteresowaniach, stylu życia i w pewnym sensie podobnych do nas;
- przejaw ograniczeń związanych z określonym poziomem dochodów;
- wynik barier społecznych i instytucjonalnych⁹³.

G. Węclawowicz wskazuje, iż głównym mechanizmem przyczyniającym się do segregacji społecznej jest chęć i dążenie jednostek oraz gospodarstw domowych do podtrzymania, a nawet polepszenia swojego stylu życia i jego jakości. Przestrzenne skupienie osób i gospodarstw, które charakteryzują się akceptowaniem podobnych norm i wartości, stylem życia, które dodatkowo są wzmacniane poprzez zawieranie małżeństw homogenicznych oraz zagęszczanie kontaktów społecznych powoduje równoczesny i stopniowy proces izolowania się od kontaktów zewnętrznych⁹⁴.

Segregacja przestrzenna nie zawsze powinna być traktowana negatywnie i kojarzona wyłącznie z procesem wykluczenia i alienacji. W przypadku niektórych jednostek i grup społecznych, jest ona rezultatem świadomych i przemyślanych działań, które doprowadzają do dobrowolnej agregacji podobnych jednostek. Oczywisty jest również fakt, iż im większa jest zamożność danej osoby, tym ma ona większą możliwość wyboru miejsca, w którym chce zamieszkać. Jednak w przypadku mieszkań socjalnych także istnieje pewien margines swobody wyboru.

Segregacja społeczno-przestrzenna powoduje skumulowanie się w enklawach osób o podobnym poziomie wykształcenia, dochodu oraz kapitału społeczno-kulturowego. W rezultacie mają oni ograniczony dostęp do kontaktów z innymi. Taka sytuacja rodzi bariery i ograniczenia we wzajemnym przekazie kulturowym, co w efekcie powoduje poczucie wzajemnej obcości, a czasem wręcz doprowadza do wrogości i agresji. Taka segregacja zmniejsza także szanse społecznej ruchliwości. Zjawisko to jest łatwo dostrzegalne w szkołach. Dzieci, które pochodzą z rodzin biednych i wychowują się w symilarycznym sąsiedztwie, gdzie niepowodzenia szkolne są regułą i nie przywiązuje się znacznej uwagi do edukacji, będą powielać „styl życia” swoich rodziców i nie osiągną sukcesów edukacyjnych. Natomiast badania wykazują, iż dzieci biednych rodziców, osiągają lepsze wyniki w nauce, jeśli uczęszczają do tych samych placówek oświatowych, co dzieci z rodzin bogatszych i w których kładzie się nacisk na wykształcenie⁹⁵.

⁹³ Zob.: J. Słodczyk, *Przestrzeń miasta ...*, s. 268.

⁹⁴ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia ...*, s. 116.

⁹⁵ Zob.: B. Jałowicki, W. Łukowski, *Gettoizacja polskiej ...*, s. 23- 25.

Nie tylko aspekt edukacji jest tutaj istotny. E. Maurin zwraca uwagę na całe otoczenie i środowisko, jakie zamieszkuje jednostka i pisze: „Bezpośrednie sąsiedztwo, budynek, w którym się mieszka, odgrywa ważną rolę w procesie socjalizacji, szczególnie dla dzieci z klas ludowych, a bardziej ogólnie dla tych wszystkich, którzy nie mają możliwości zapewnienia sobie innych miejsc socjalizacji”⁹⁶.

2.3.1 Polaryzacja społeczna w przestrzeni miejskiej

We współczesnych stosunkach społecznych zachodzących w przestrzeni miasta, jedną z głównych kategorii stanowi polaryzacja społeczna. Jest ona rozumiana jako „ekspansja niższych kategorii społecznych przy jednoczesnej obronnej konsolidacji bardzo elitarniej i zamożnej grupy mieszkańców”⁹⁷. Do polaryzacji społecznej dochodzi poprzez zaistnienie takich zjawisk jak segregacja społeczna, marginalizacja oraz gentryfikacja. Przyczyn tego zjawiska należy doszukiwać się także w zróżnicowaniu społecznym i ekonomicznym (np.: w zróżnicowaniu warunków mieszkaniowych, poziomu zamożności, poczuciu bezpieczeństwa, a także w społecznej wartości zamieszkiwanej przestrzeni)⁹⁸. Wzrost zróżnicowań w zakresie poziomu wykształcenia, dochodów i posiadanego kapitału, poziomu życia oraz udziału we władzy również prowadzi do polaryzacji społecznej⁹⁹.

Przestrzenny wymiar polaryzacji społecznej jest konsekwencją zróżnicowań społecznych w miastach. Jest on przede wszystkim generowany przez wyższe klasy społeczne, które są aktywne i mobilne przestrzennie. Dla tej grupy ludzi, miejsce zamieszkania, jest ich świadomym i przemyślanym wyborem wynikającym z chęci poprawy standardów i jakości życia. W konsekwencji, coraz szybciej zmieniająca się przestrzeń miejska, doprowadza do wykrystalizowania się obszarów o określonych cechach fizycznych, które są tak umiejscowione w tejże przestrzeni, by zaspokajać funkcjonalne oczekiwania jej mieszkańców oraz ich potrzebę prestiżu¹⁰⁰. Jeśli chodzi o klasę niższą, to kwestia miejsca jej zamieszkania, jest często rozpatrywana pod względem kryterium przymusu (z reguły ekonomicznego). Ujmując rzecz inaczej. Dzielnice miast, w których prestiż oraz walory istotne z punktu widzenia warunków życia są niskie, będą opuszczane przez jednostki

⁹⁶ Za E. Maurin, w: B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Gettoizacja polskiej...*, s.25.

⁹⁷ M. Szmytkowska, *Przestrzeń społeczna...*, s. 46.

⁹⁸ Por. za G. Węclawowicz, w: ibidem, s. 46.

⁹⁹ Por. A. Zborowski, *Przemiany struktury społeczno-przestrzennej regionu miejskiego w okresie realnego socjalizmu i transformacji ustrojowej na przykładzie Krakowa*, Kraków 2005, s. 54.

¹⁰⁰ Por. Frykowski M, *Zróżnicowanie przestrzenne statusu społecznego mieszkańców Łodzi*, *Studia Regionalne i Lokalne* 1 (15)/2004, Warszawa 2004, s. 100.

posiadające mobilność ekonomiczną. Na tereny te zostaną natomiast „zepchnięci” ludzie, którzy są w gorszej sytuacji materialnej i przez to nie stać ich na mieszkanie w lepszej dzielnicy i w wyższym standardzie¹⁰¹.

Obserwowana przez socjologów zmieniająca się struktura społeczno-przestrzenna miasta ilustruje krystalizującą się współcześnie nową strukturę klasową w tych społeczeństwach. Jej rezultatem jest marginalizacja społeczna (przybierająca różnorodne formy) oraz bieda i ubóstwo w miastach. M. Harloe zwraca uwagę nie tylko na negatywną stronę polaryzacji, lecz wskazuje na jej pluse. Pozytywnych stron przemieszczeń w miastach doszukuje się w rozwoju społeczeństw zintegrowanych bardziej horyzontalnie aniżeli wertykalnie, a nie tylko w kontekście polaryzującej się społecznie przestrzeni miejskiej¹⁰².

Polaryzacja społeczna w przestrzeni miejskiej dotyka przede wszystkim dwóch klas społecznych: elit (upper class) i podklasy (underclass), które znajdują się wobec siebie na przeciwległych biegunach struktury społecznej i są w stosunku do siebie opozycyjne. Dodatkowo do rozwoju polaryzacji społecznej przyczynia się kształtowanie nowych kategorii społecznych i grup zawodowych oraz współistniejący proces degradacji jednych grup społeczno-zawodowych na rzecz innych, które dzięki temu rozwijają się¹⁰³.

Rozdźwięk pomiędzy tymi opozycyjnymi grupami społecznymi, znajdującymi się na przeciwległych krańcach continuum jest ogromny. Badacze tego tematu (m.in.: Castells, Jałowiecki) zgodnie twierdzą, iż tzw. upper class jest klasą kosmopolityczną, co oznacza, że stanowi ona część globalnego systemu, dzięki czemu ma ona ciągły dostęp do wciąż zmieniających się informacji oraz wiedzy, podczas gdy ludność z underclass pozostaje w zasięgu lokalnym. W wielu dyskursach coraz częściej słyszy się o miejskiej przestrzeni podzielonej na „dwa obozy”, a czasem wręcz o swoistej wojnie domowej. Jej przyczyn należy dopatrywać się w koncentracji w przestrzeni miejskiej upper class i underclass¹⁰⁴.

¹⁰¹ Por. M. Szmytkowska, *Przestrzeń społeczna...*, s. 46 – 47.

¹⁰² Za M. Harloe, w: *ibidem*, s. 47.

¹⁰³ Za G. Węclawowicz, w: *ibidem*, s. 48.

¹⁰⁴ Por. B. Jałowiecki, *Spoleczna przestrzeń metropolii*, Warszawa 2000; M. Castells, *Galaktyka Internetu*, Poznań 2003.

2.3.2 Osiedla zamknięta jako nowa forma polaryzacji społecznej

Powstawanie nowych osiedli grodzonych, charakteryzujących się wysokim standardem mieszkalnictwa, jest współczesnym przykładem polaryzacji społeczno-przestrzennej w miastach. W miastach Zachodniej Europy oraz Ameryki Północnej proces kształtowania się zamkniętych społeczności (*gated communities*), jest znany już od dość dawna. Powstawały one najczęściej w wyniku napływu nowej ludności cechującej się przynależnością do bogatszych klas społecznych, aniżeli dotychczasowi mieszkańcy. W taki oto sposób krystalizowały się swoiste „wyspy” lepszego budownictwa, które wyróżniały się lepszym zaprojektowaniem, wyższym standardem mieszkaniowym oraz które były zasiedlane przez wyższe kategorie społeczne. Takie procesy zachodzące w miejskiej przestrzeni prowadzą do silnego zróżnicowania struktury społeczno-przestrzennej. W nomenklaturze szkoły ekologicznej zjawisko to nosi nazwę inwazji.

Mieszkańcy osiedli zamkniętych deklarują, że decydującymi czynnikami wpływającymi na ich decyzję o zamieszkaniu w takim miejscu, są:

- Dogodność i korzystność położenia w miejskiej przestrzeni;
- Zapewnienie bezpieczeństwa przed intruzami z zewnątrz;
- Fizyczna izolacja od otaczających społeczności¹⁰⁵.

Na przeciwległej osi continuum lokuje się ludność zamieszkała w gettach biedy. Ich izolacja od reszty społeczeństwa ma dwa wymiary. Po pierwsze odgradzają się oni sami od „obcych” symbolicznym murem. Mieszkańcy takich zamkniętych osiedli niejako sami budują barierę i mur wokół swojego terytorium, ponieważ tworzą oni wokół siebie pewnego rodzaju specyficzną, nieprzepuszczalną i niedostępną powłokę. Osoby z zewnątrz boją się wchodzić na ich terytorium, m.in. ze względu na zaistniałe stereotypy i uprzedzenia o wysokim wskaźniku przestępczości oraz patologii w tym środowisku. Mieszkańcy tych obszarów izolują się od reszty społeczeństwa poprzez brak zaufania, a także brak chęci spowodowania realnej zmiany swojego losu i stylu życia. Są oni uzależnieni od środków ze strony opieki społecznej oraz innych instytucji wspomagających. Po drugie ogół społeczeństwa nie chce mieć zbytnej styczności z tą kategorią ludzi, przez co izolują ich od siebie. Osoby posiadające wyższe zasoby materialne oraz wykazujące się mobilnością społeczną odgradzają

¹⁰⁵ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia...*, s. 193 – 194.

się od ludzi z underclass poprzez dodatkowe zabezpieczenia, do których należy zamieszkanie w grodzonych osiedlach i apartamentowcach. Tym samym powstaje coraz większy dystans pomiędzy tymi klasami społecznymi i wzrasta zjawisko polaryzacji społecznej w miastach.

2.3.3 Koncepcja gentryfikacji

Koncepcja gentryfikacji w swoich początkach sięga do połowy lat 70. XX w. Za jej pomocą opisywano zmiany zachodzące w strukturze społeczno-przestrzennej miasta. Napływająca ludność z bogatych gospodarstw domowych do marginalizowanych obszarów miasta (inwazja) wiązała się z odnową i rehabilitacją zastanych tam zasobów mieszkaniowych, a także z wyprowadzeniem się poprzednich, biedniejszych lokatorów. Zjawisko gentryfikacji w miastach było często skorelowane z powstawaniem i rozprzestrzenianiem się kategorii yuppies, (kategoria społeczna młodych profesjonalistów z miasta). Gentryfikacja jest wywoływana przez rosnącą różnicę renty gruntowej pomiędzy potencjalną wartością działki a jej teraźniejszą wartością¹⁰⁶.

Termin gentryfikacja nie posiada jednoznacznego i precyzyjnego określenia, a jego granice są dość rozmyte. Dlatego też w publikacjach naukowych można spotkać różne stanowiska, odnośnie tego procesu. J. Słodczyk poprzez gentryfikację rozumie „odbudowę oraz podniesienie standardu i wartości starych obszarów mieszkaniowych przez zamożnych mieszkańców”¹⁰⁷. Natomiast B. Jałowiecki i M. S. Szczepański pisząc o tym zjawisku używają terminu zburzazyjnienie, przez który określają proces „zasiedlania przez ludzi zamożnych dzielnic dotychczas zamieszkałych przez ludzi ubogich lub też wykorzystywanych przez rzemiosło i przemysł”¹⁰⁸.

Gentryfikacja jest procesem społecznym, ekonomicznym, a także kulturowym. Obejmuje ona fizyczną inwazję klasy średniej i/lub wyższej na tereny miasta, które były zasiedlone wcześniej przez klasę niższą oraz robotników. Taka sytuacja odzwierciedla się w zmianie składu społecznego w danym mieście, poprzez przemieszczenie się dotychczasowych mieszkańców na inne obszary miasta, często o gorszym standardzie i jakości. Przestrzenie miejskie poddane procesowi gentryfikacji są, zatem opuszczane przez

¹⁰⁶ Zob.: G. Węclawowicz, *Geografia...*, s. 165.

¹⁰⁷ J. Słodczyk, *Przestrzeń miasta...*, s. 52.

¹⁰⁸ B. Jałowiecki, S. M. Szczepański, *Miasto i przestrzeń ...*, s. 249.

ludność zatrudnioną w niskopłatnych zawodach, zmarginalizowanych, a także imigrantów i jednostki pochodzenia etnicznego¹⁰⁹.

Jedną z głównych motywacji klas średnich i wyższych, do zajmowania mieszkań na tych terenach, jest ich lokalizacja blisko centrum miasta. Osoby takie pragną mieć lepszy dostęp do pracy, różnorodnej i urozmaiconej rozrywki, usług, a także społeczności lokalnych preferujący podobny styl życia.

Jak podaje A. Lisowski gentryfikacja współcześnie funkcjonuje w trzech perspektywach:

- Jest traktowana jako proces zajmowania wybranych dzielnic w centralnych miejscach miast przez klasy średnie i wyższe (inwazja oraz sukcesja);
- Jest traktowana jako wynik wewnątrzmijskich migracji, jednych warstw do centralnych części miasta (towarzyszy temu rewitalizacja przestrzeni oraz podwyższanie standardów mieszkaniowych), a drugich – uboższych do przenoszenia się w odleglejsze, zaniedbane, czasem wręcz zdewastowane obszary miejskie i podmiejskie;
- Jest traktowana jako metafora, która odnosi się do pozytywnych aspektów rewitalizacji centrów, przy równoczesnym pominięciu marginalizacji ludności ubogiej¹¹⁰.

* * *

W drugim rozdziale niniejszej pracy analizie poddane zostało pojęcie przestrzeni, a także kwestia segregacji społeczno-przestrzennej ludności miejskiej i zróżnicowania społecznego.

Miasta polskie niewątpliwie są areną, na której dostrzegalne są różnorodne procesy społeczne. Życie w takiej przestrzeni, niewątpliwie można porównać do „miejskiej dżungli”¹¹¹, w której przetrwanie jest niełatwą sztuką. Każda jednostka, jak i grupa społeczna pragnie by jej potrzeby były zaspakajane. Jednak taka idealna sytuacja nie zawsze jest możliwa, bowiem życie w miastach jest zróżnicowane pod wieloma względami (ekonomicznymi, kulturowymi, czy też politycznymi). Osoby posiadające dobry dostęp do

¹⁰⁹ Za C. Hamnett, w: G. Węclawowicz, *Geografia...*, s. 165.

¹¹⁰ Za A. Lisowski, w: *ibidem*, s. 166.

¹¹¹ Termin przywołany za J. Palkiewiczem, *Jak żyć w dżungli miasta*, Warszawa 1998.

szeroko rozumianej władzy, odznaczające się dobrą pozycją społeczną i prestiżem, mobilne społecznie są w lepszej sytuacji, niż jednostki, które nie posiadają takich możliwości, ani dostępu do tak rozumianych dóbr. Ludzi usytuowanych na wyższych szczeblach drabiny społecznej cechuje to, iż mają oni wpływ na to gdzie mieszkają, jakimi ludźmi chcą się otaczać, a kogo chcą od siebie separować. Osoby znajdujące się na drugim biegunie, często z przymusu mieszkają w ubogich dzielnicach, w których kwitnie przestępczość i występuje patologia.

Zjawisko segregacji społeczno-przestrzennej istnieje odkąd powstały miasta. Nie jest, więc zjawiskiem nowym. Dla współczesności charakterystyczne jest to, iż różnice statusowe stały się niezwykle widoczne. Wielu socjologów skłania się nawet ku tezie, iż architektura miejskiej przestrzeni jest odwzorowaniem społecznych różnic. Zapewne każdy mieszkaniec większego miasta potrafi wskazać miejsca dotknięte ubóstwem, do których po zmroku lepiej samemu nie zaglądać oraz te, które opływają w luksusach, lecz dostęp do nich jest utrudniony, ponieważ miejsca takie często odgrozione są murem i zabezpieczone przez systemy monitoringu oraz ochrony, po to by izolować się na własne życzenie od reszty społeczeństwa.

Kwestia zjawiska gettoizacji w przestrzeni miejskiej szeroko poruszona zostanie w kolejnym rozdziale. Głębokiej analizie poddane zostaną luksusowe osiedla grodzone, które na własne życzenie izolują się od innych, jak i zubożałe getta biedy, które w sposób symboliczny tworzą mur.

Rozdział 3 GETTOIZACJA PRZESTRZENI MIEJSKIEJ-DZIELNICE BIEDY I LUKSUSU

W czasach, kiedy w Polsce dominował ustrój socjalistyczny, w polityce mieszkaniowej została przyjęta zasada, mówiąca o maksymalizacji zróżnicowania przedstawicieli różnych zawodów w miejscu, które zamieszkiwali (tzn.: w domach, osiedlach i dzielnicach). Celem takiej polityki było zapobieżenie powstawania dzielnic „lepszych” i „gorszych” w kategoriach ich społecznego składu. Taka polityka mieszkaniowa stosowana była przez długi okres czasu, jednak nie spełniła swoich założeń. Stało się tak, m.in., dlatego, iż w większych miastach Polski zachodziły dynamiczne i spontaniczne procesy segregacji przestrzennej, czego efektem był wzrost homogeniczności ludności w obrębie zamieszkiwanych przez nich osiedli i dzielnic. A. Wallis wskazuje, iż taki stan rzeczy nie powinien nikogo dziwić, gdyż nadmierne dystanse społeczne, ekonomiczne i kulturowe pomiędzy sąsiadami przeciwdziałają rozwojowi codziennych kontaktów i interakcji wśród społeczności lokalnych. Rutynowo powtarzające się sytuacje, (w których owe dystanse ujawniają się) mogą wówczas skutkować wzajemnym izolowaniem się sąsiadów lub też opuszczeniem, przez jedną ze stron, zamieszkiwanego do tej pory środowiska. Zwrócić należy tutaj uwagę na fakt, iż zbytnia jednorodność populacji mieszkańców danego obszaru również nie przynosi maksymalnych korzyści. Łatwo wyobrazić sobie osiedla zamieszkałe np.: przez samych kardiologów, albo robotników z jednej fabryki. Taka sytuacja z pewnością nie była by korzystna dla samopoczucia mieszkańców. Stąd też wniosek, iż walorem miejskiego życia i kultury jest możliwość uczestniczenia przez jednostki w różnorodnych kręgach społecznych, które są źródłem wielu wrażeń i bodźców, zaspakajając podstawowe potrzeby, a także umożliwiają odgrywanie odmiennych ról społecznych chroniąc jednostkę przed nadmierną kontrolą jednego środowiska społecznego. Stąd też wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłaby sytuacja, w której człowiek samodzielnie podejmuje decyzję o miejscu swojego zamieszkania¹¹².

Współcześnie w miastach obserwuje się proces gettoizacji przestrzeni mieszkaniowej. Według B. Jałowieckiego, aby proces ten mógł zaistnieć musi nastąpić fragmentyzacja przestrzeni. XIX wieczne miasta charakteryzowały się różnorodnością i wymieszaniem

¹¹² Zob.: A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971, s. 67 – 69.

społecznym. Przykładem takiego stanu były kamienice, w których w bezpośrednich relacjach i styczności ze sobą, żyli ludzie bogaci i biedni. Jednak XX w. przynosi ze sobą postępującą fragmentyzację przestrzeni miejskiej. Według autora, do takiego stanu rzeczy, przyczyniły się:

- „Karta Ateńska”, która zawładnęła wyobraźnią architektów i urbanistów;
- Zjawisko metropolizacji. Zdaniem B. Jałowieckiego metropolia to twór zupełnie odmienny od tradycyjnego rozumienia miasta. „Elementami strukturującymi przestrzeń metropolii nie są już, jak kiedyś, miejsca wytwórczości i wymiany handlowej, ale budynki biurowe, w których znajdują się węzły światowych sieci, łączy i infostrady; świątynie kultury, muzea i sale wystawowe; stadiony i miejsca zgromadzeń; miejsca tranzytu, międzynarodowe lotniska i dworce kolejowe; obszary zabytkowe; centra handlowe i parki tematyczne”¹¹³;
- Trzecim czynnikiem wpływającym na gettoizację przestrzeni miejskiej, jest ograniczenie przestrzeni publicznej i jej prywatyzacja, która objawia się w kilku aspektach. Po pierwsze, w miastach można obserwować narastające „zagrabianie” przestrzeni publicznej przez wielkie korporacje. Po drugie, w zasadniczy sposób zmienia się organizacja handlu, której położenie coraz częściej lokuje się poza granicami centrum miasta. W efekcie wyklucza się z sieci zależności handlowych osoby nieposiadające samochodu, i które nie mogą do takich miejsc dotrzeć. Z drugiej strony buduje się wielkie centra handlowe, dzięki którym ludzie nie muszą mieć kontaktu z „brudną publiczną ulicą”. Można wsiąść w podziemnym garażu domu do auta, szybko przemknąć przez teren publiczny (jak się nam często wydaje niebezpieczny), do podziemnego parkingu galerii handlowej gdzie bezpiecznie, pod okiem kamer będzie można spędzić czas w czystym i schludnym wnętrzu sklepowym. W takim rozumieniu przestrzeń publiczna staje się swojego rodzaju „korytarzem” służącym do przemieszczania się pomiędzy dobrze nam znanymi enklawami dobrobytu i bezpieczeństwa¹¹⁴.

Ludzie posiadając wysoki status społeczny, a także odpowiedni kapitał przejawiają tendencję do izolowania się od reszty społeczeństwa. Wybierają sobie takie obszary, które zamieszkują jednostki o podobnym statusie społeczno-ekonomicznym. Odgradzając zamieszkiwane terytorium murem chcą zapewnić sobie bezpieczeństwo. Czy jednak

¹¹³ A. Bourdin, *La metropole des individus*. Paris: Edition de l'aube, w: B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Gettoizacja polskiej...*, s. 15.

¹¹⁴ Zob.: B. Jałowiecki, *Fragmentyzacja i prywatyzacja przestrzeni*, w: ibidem, s. 13 - 16.

paradoksalnie nie jest tak, że przez te systemy zabezpieczeń i ochronę usypiają swoją czujność, przez co stają się „łatwiejszym kąskiem” dla różnego typu przestępców?

Po drugiej stronie znajdują się jednostki, które od pokoleń zasiedlają dane terytorium i nie posiadają możliwości na to by podwyższyć standard swoich warunków mieszkaniowych oraz ci, którym państwo przydzieliło dany lokal (mieszkania socjalne). Takie jednostki nie mają perspektyw na lepszą przyszłość. W taki sposób tworzą się getta biedy, z jednej strony jakże różnorodne (np.: pod względem demograficznym), a z drugiej – jednolite.

Poniżej dokładnej analizie zostaną poddane dwa typy gett, utworzone w przestrzeni miejskiej. Są to getta biedy oraz getta bogactwa i luksusu.

3.1 GETTA BIEDY

Termin „getto” swój rodowód czerpie z szesnastowiecznego dialektu weneckiego języka włoskiego, a oznaczał on wówczas hutę lub odlewnię (*gietto*). *Il getto* była to podmiejska hałda, na której urządzono pierwszą nowożytną dzielnicę żydowską, która była izolowana od miasta chrześcijańskiego. W rzeczywistości, termin ten jest starszy o trzy stulecia, a z Wenecją związany jest jedynie pośrednio. Podczas czwartej krucjaty, kiedy to łacinnicy zdobyli Konstantynopol (1204 r.), założyli oni swe własne miasteczka, tzw. *borghetti* (w skrócie nazywane *ghetto*). To właśnie ich odpowiednikami są dzisiejsze polskie getta, które swoją historię rozpoczynają od lat 60. XX w.¹¹⁵

Getto, jako zjawisko, rodzi się w świadomości społecznej i zakorzenia się w jej strukturze. Skutkuje to powstaniem i uwidocznieniem tego zjawiska w socjotopografii. Sposób, w jaki doświadczają się i odczuwają getta zależy od panującego w danym środowisku społecznym systemu aksjo-normatywnego i wyraża się poprzez zachowania jednostki bądź grupy, w stosunku do otoczenia. Efektem takiej sytuacji jest izolacja danej grupy społecznej od innych. Izolacja może być skutkiem własnego wyboru lub też może być narzucona i wymuszona przez resztę społeczeństwa. Potrzeba izolacji społecznej, może wynikać z zaistnienia derywacji lub poczucia braku akceptacji inności bądź siebie wśród innych. Getto posiada swoje odzwierciedlenie w sferze prawnej, politycznej, zwyczajowej, ideologicznej, kulturowej i społecznej, a także odznacza się w przestrzeni fizycznej miasta jak i w przestrzeni społecznej- zarówno w sposób obiektywny, jak i subiektywny¹¹⁶.

Zjawisko gettoizacji znane jest powszechnie na całym świecie. W takich gettach skupiają się najczęściej ludzie wykluczeni i marginalizowani społecznie. Takie obszary znajdują się m.in. w północnych dzielnicach Buenos Aires (zamieszkuje tam blisko 800 tys. ludzi najuboższych, zwanych *villas miserias*), w Brazylii (*favelas*), czy też w Wenezueli (40% ludności zamieszkuje *ranchos*). Polskie getta biedy na tle światowych są zjawiskiem stosunkowo młodym i porównawczo rzecz ujmując, przedstawiają dość skromnie. Nie oznacza to jednak, iż to zjawisko nie występuje¹¹⁷. Niemniej jedna procesy gettoizacji

¹¹⁵ Zob.: N. Davies, *Europa*, Kraków 2000, s. 57- 60.

¹¹⁶ Zob.: M. Pirveli, Z. Rykiel, *Getto a nowoczesność*, w: (red.) B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Gettoizacja polskiej...*, s. 73- 74.

¹¹⁷ Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: ibidem, s. 40.

w polskiej przestrzeni są zjawiskiem o coraz szerszym zasięgu, dlatego też należy je badać i obserwować.

Getta biedy w polskich warunkach powstają na skutek zewnętrznej marginalizacji ludności z danej dzielnicy, w odniesieniu do szans i możliwości, jakie oferuje zewnętrzny świat społeczny. Zewnętrzna ekskluzja jest elementarną częścią tego zjawiska. Mieszkańcy gett biedy są wykluczani z szerszej społeczności miasta przez jej członków. Na taki stan rzeczy oddziałuje wiele czynników. Przede wszystkim są to kwestie statusu ekonomicznego oraz znacząca rola kultury.

Wspomnieć szerzej należy również o auto-izolowaniu się i zamykaniu ludności z enklaw biedy na zewnętrzny świat społeczny. Wśród mieszkańców takich obszarów można często zaobserwować brak skłonności do podnoszenia swoich aspiracji, a także kwalifikacji zawodowych. Wśród jednostek zamieszkujących w gettach biedy częste jest również zadowolenie z miejsca, które zasiedlają. Chcą oni utrzymać *status quo* swojej dzielnicy. Nie dostrzegają także perspektyw zarówno dla siebie, jak i swoich dzieci, którym w procesie socjalizacji przekazują *syndrom somalijski*, czyli dziedziczenie niskiego statusu¹¹⁸.

To, co M. S. Szczepański współcześnie nazywa syndromem somalijskim, O. Lewis (w końcu lat 60. XX w.) określił mianem *kultury ubóstwa*. Rozumiał on przez to zbiór cech kulturowych, które wyłoniły się w procesie stratyfikacji wysoko zindywidualizowanych społeczeństw kapitalistycznych, żyjących w ramach organizacji tracących powoli cechy państwa dobrobytu. Cechy, które charakteryzowały takie społeczeństwo, to m.in.:

- Istnienie licznej, źle opłacanej, a także niewykwalifikowanej siły roboczej;
- Wysoki poziom bezrobocia;
- Niski poziom zatrudnienia w na pełny etat;
- Niewielka, (jeśli w ogóle istnieje) liczba organizacji broniąca interesów ludzi ubogich;
- Istnienie uprzywilejowanych klas, które podkreślają wartość pięcia się w górę i gromadzenia bogactwa.

Ludzie ubodzy łatwo adaptują się do życia w gorszych warunkach oraz do ograniczeń wszelkiego typu, tworząc tym samym swoisty sobie sposób życia- kulturę ubóstwa, którą przekazują z pokolenia na pokolenie. O. Lewis pisze tak: „Kiedy dzieci slumsów osiągną wiek sześciu, czy siedmiu lat, na ogół wchłonęły już podstawowe wartości i przejęły zachowania swojej subkultury- i nie są psychicznie skłonne do pełnego korzystania ze

¹¹⁸ M. S. Szczepański, *Bramy rajy i miejsca przekłete? Socjolog miasta wobec różnych form wykluczenia społecznego na Górnym Śląsku*, w: *Przegląd Socjologiczny*, t. LVII/1, Łódź 2008, s. 177 - 181.

zmieniających się warunków lub zwiększających się możliwości, które mogą się wyłonić w czasie ich życia”¹¹⁹.

Dla kultury biedy charakterystyczne są także takie cechy jak: niedbalstwo, istnienie gangów i grup przestępczych, wrogość w stosunku do społeczności z zewnątrz, a przede wszystkim do klasy średniej, nadużywanie alkoholu i narkotyków, konfliktowe stosunki pomiędzy kobietami i mężczyznami, podejrzliwość w stosunku do innych, wybujałe życie seksualne, ceniecie wypoczynku i lenistwa ponad pracą zawodową.

Przedstawiony tutaj obraz kultury ubóstwa, stanowi olbrzymią barierę w drodze do wyzwolenia się z obszaru biedy. Jednostkom takim brakuje wiary w możliwość poprawy swego losu i położenia. Pozbawieni są energii do walki o lepsze życie. W taki oto sposób powstaje ubóstwo permanentne, które trwa nieprzerwanie, bądź też z krótkimi przerwami, przez całe lata¹²⁰.

Getta biedy ulegają ciągłym przeobrażeniom i modyfikacjom. W społecznościach tego typu, generują się „nowe zawody”, tj.: prawnicy biedy. Są to jednostki trudniące się przyswojeniem sobie przepisów prawnych pozwalających uzyskać środki finansowe z opieki społecznej, przy równoczesnym czerpaniu korzyści materialnych z pośrednictwa w tym procederze.

Rozważając o gettach biedy, należy zwrócić uwagę na fakt, iż jednostki, zamieszkałe na takim obszarze łączy specyficzna więź, polegająca na świadomości wspólnego położenia i kryzysu, który ich dotyka. Mieszkańców takich dzielnic łączy zbliżone cele i interesy, posiadają oni jednolitą wizję przyszłości, a także spaja ich silne poczucie osamotnienia, skrzywdzenia oraz odrzucenia przez otaczającą ich społeczność miejską. Taka sytuacja w naturalny sposób buduje relacje MY – ONI, co łączy się z odczuwaną niechęcią w stosunku do społeczeństwa spoza getta, a także prowadzi do różnych konfliktów.

Cechą wspólną charakterystyczną dla mieszkańców getta biedy jest także postępująca homogenizacja społeczna, polegająca na odgrywaniu wspólnego scenariusza codzienności, który łączy i spaja grupę. To właśnie ta cecha, w decydujący sposób, pozwala na odróżnienie gett biedy od osiedli bogactwa¹²¹.

W praktycznie każdej miejskiej przestrzeni można wskazać takie dzielnice, które zamieszkuje ludźmi zmarginalizowani pod względem różnych kategorii. W takich enklawach substandardu i ubóstwa występuje zły stan techniczny zabudowy, a warunki życia często nie

¹¹⁹ O. Lewis, w: T. Kowalak, *Marginalność i ...*, s. 113.

¹²⁰ Zob.: *ibidem*, s. 112 – 113.

¹²¹ M. S. Szczepański, *Bramy rajy ...*, s. 179 -183.

spełniają podstawowych standardów, w których człowiek mógłby godnie bytować¹²². Dzielnice takie omijane są szerokim łukiem przez ludność spoza getta. Dzieje się tak m.in. na skutek wielu uprzedzeń i stereotypów, które odnoszą się do tej zbiorowości. Ponieważ ludzie spoza getta najczęściej boją się tam wchodzić, odczuwają niechęć do ludności stamtąd, tym samym unikają z nimi kontaktów izolując ich od siebie. Osobom z enklaw ubóstwa trudno jest zdobyć zaufanie reszty społeczeństwa, co może skutkować m.in. problemami ze zdobyciem dobrej pracy.

Kim zatem są ludzie zamieszkujący w gettach biedy? M. S. Szczepański i W. Ślęzak-Tazbir wskazują na cztery grupy mieszkańców takich enklaw, są to:

- Ludzie biedni- ich ubóstwo jest wynikiem pasywnego stosunku do rzeczywistości;
- Ludzi ze świata przestępczego- uliczni złoczyńcy, krąg rzezimieszków, blokersi, narkomani, itp.;
- Przemytncicy, nielegalni sprzedawcy z szarej strefy i balansujący na granicy prawa;
- Nałogowi alkoholicy, włóczędzy, osoby dotknięte patologiami psychicznymi i osoby, którym przeznaczona jest egzystencja uliczna¹²³.

Ludność zamieszkująca getta biedy tworzą zwarty segment społeczny. Najczęściej przynależą do niego osoby usytuowane poza rynkiem pracy i informacjami dopływającymi do społeczeństwa. Do podstawowych źródeł powstawania biedy można zaliczyć: długotrwałe pozostawanie bez pracy, brak lub bardzo niskie wykształcenie, nikłe kwalifikacje zawodowe, zakorzenienie w kulturze ubóstwa. Jednostki znajdujące się w tym kręgu mają niewielkie aspiracje zawodowe i edukacyjne. Kategorie społeczne, które najczęściej dotyka problem wykluczenia społecznego i ubóstwa, to: młode i samotne matki, tzw. margines społeczny, osoby niepełnosprawne i dotknięte kalectwem, a także mniejszości etniczne. Takie osoby najczęściej koncentrują się w zaniedbanych i ulegającym ciągłej dewastacji gettach biedy, na skutek deprivacji materialnej (np.: poprzez eksmisje z lepszej dzielnicy), lub poprzez dziedziczenie statusu¹²⁴.

Faktem jednak jest to, iż w dzielnicach biedy, w większym stopniu, niż w pozostałej części miasta, skupiają się zjawiska patologii społecznych, w tym zjawisko przestępczości. Ta

¹²² Por.: M. Szmytkowska, *Przestrzeń społeczna...*, s. 170 – 175.

¹²³ Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między łękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 40.

¹²⁴ Zob.: H. Domański, *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002, s. 65.

kwestia została poruszona w pracach chicagowskiego socjologa C. Shawa, który wprowadził do nomenklatury socjologicznej pojęcie „obszarów przestępczych”. Według niego na tych obszarach zachowania przestępcze i aspołeczne są akceptowane przez środowisko społeczne właściwe dla tego terytorium. W przestrzeni miasta obszary te są izolowane i tworzą „obce enklawy”. Charakteryzują się one dodatkowo brakiem stabilności składu mieszkańców, nadmiernym zagęszczeniem ludności, zdewastowaniem i zaniedbaną zabudową, a także często znajdują się w sąsiedztwie urządzeń przemysłowych¹²⁵.

Wszystkie te cechy sprawiają, że ludności zamieszkującej getta biedy bardzo trudno jest z nich wyjść. Taki stan rzeczy istnieje, gdyż z jednej strony mieszkańcy takich dzielnic sami nie wykazują chęci zmiany swojego położenia i dobrze jest im tak jak jest, a z drugiej strony społeczeństwo izoluje się od tych zmarginalizowanych grup i nie chce mieć z nimi nic do czynienia.

3.1.1 Granice getta biedy

W dziejach ludzkości można zaobserwować pewną prawidłowość, a mianowicie to, że jej życie ściśle wiązało się z małymi społecznościami lokalnymi, które tworzyły izolowane wysepki własnego świata. Dla tych ludzi centrum świata stanowiła ich najbliższa okolica, a poza nią rozpościerał się kosmos. Przestrzeń w świadomości pierwotnych, była heteronomiczna, pełna szczelin, luk, pęknięć i specjalnych obszarów sacrum, które obwarowane były nakazami i zakazami. Każdego, kto opuszczał swoją wioskę, ogarniała groza. Za każdym razem, kiedy jednostka opuszczała granice swojego terytorium, budził się w niej lęk, ponieważ poza granicami wioski czekało niebezpieczeństwo¹²⁶.

Grodzenie i wyznaczanie barier jest podstawowym odruchem kulturowym, który ma na celu zapewnienie dachu nad głową. Takie zachowanie zapewnia jednostce w terytorialnym bezmiarze ontologiczne bezpieczeństwo¹²⁷. Yi-Fu Tuan podkreśla dodatkowo, że ludzie kształtując swoją przestrzeń, dokonują w niej swoistej antropomorfizacji, czyli nadają jej własne cechy, przez co czynią ją przyjaznym sobie miejscem i znanym¹²⁸.

To, jaki posiadamy obraz świata i życiowej przestrzeni, która nas otacza wynika z otaczającego nas środowiska społecznego, a także z docierających do nas i przetwarzanych informacji o charakterze społecznym. Dlatego też sposób, w jaki postrzegamy i oceniamy

¹²⁵ Zob.: B. Czarniecki, W. Siemiński, *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Warszawa 2004, s. 52.

¹²⁶ Zob.: M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1970, s. 53 – 88.

¹²⁷ Zob.: M. S. Szczepański, *Bramy raju ...*, s. 188.

¹²⁸ Zob.: Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 14.

niebezpieczeństwo, zależy od presji grupy społecznej, w której żyjemy, a także od kręgu kulturowego, do którego przynależymy. Stąd też w przestrzeni miasta, podział na getta, jest zależny od społecznego naznaczenia tychże przestrzeni oraz ich waloryzacji. Dlatego właśnie w dzielnicach biedy czasami dochodzi do eskalacji gniewu, za sprawą mechanizmu etykietowania. Czasami sytuacja, która na pozór jest nieszkodliwa, potrafi wywołać groźne sytuacje. Ponieważ podstawowym środowiskiem człowieka jest jego otoczenie społeczne, to też od niego pochodzi największa ilość sygnałów zagrożenia. Środowisko społeczne dostarczające zbyt wielu takich sygnałów, może spowodować utrwalenie się w jednostce postawy „od” otoczenia, czyli przewagę uczuć negatywnych, złych emocji społecznych, lęku i nienawiści, a te właśnie uczucia prowadzą do alienacji jednostki. Pod wpływem emocji i uczuć zmianie ulega nasza wizja świata, a utrwalanie się postawy „od” prowadzi do pogłębienia się procesu gettoizacji¹²⁹.

Granice getta biedy wyznaczone są na bazie wielu kryteriów, zarówno realnie istniejących, jak i tych symbolicznych. Jedną z takich granic wyznacza „linia posiadania”. W jej obrębie znajdują się osoby, które nie posiadają nic, bądź tak niewiele, że ich majątek można nazwać „parodią prawdziwego posiadania”. We współczesnym świecie godny szacunku jest ten, kto posiada wiele dóbr. Ci, którzy tego nie posiadają są wędrowcami, żebrakami, bezdomnymi, którym należy się współczucie ale którzy zawsze pozostaną po drugiej stronie granicy¹³⁰. Jednak ci, co nie posiadają, „opuszczeni i poniżeni stają się gniewni, margines zaczyna kłaść się groźnym cieniem na spokojnym i ‘porządnym’ centrum”¹³¹. Z drugiej strony owe granice wytyczone są przez społeczne emocje, które towarzyszą obserwatorom zamkniętych enklaw. Te emocje to: lęk i podziw, pogarda i zazdrość, a także ucieczka i tęsknota¹³².

M. S. Szczepański w swoim artykule wyróżnia kilka podstawowych „funkcji płotu”. Są to:

- a. Podstawową funkcją odgradzania się od innych jest chęć *ukrycia się* przed nimi. Motywacją ludności z dzielnic biedy jest w tym przypadku wstyd, a także poczucie bycia gorszym, innym oraz świadomość nieprzystosowania się do nowych warunków. Taki stan rzeczy powoduje frustrację, która może doprowadzić do agresji wobec

¹²⁹ Zob.: A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1987, s. 252.

¹³⁰ Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 47 – 48.

¹³¹ T. Sławek, *Nieme spojrzenie opuszczonych*, Tygodnik Powszechny On-line; <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/slawek.html>.

¹³² Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 48.

otoczenia postrzeganego jako lepsze. Mieszkańcy gett biedy dostrzegają swoją inność, co skłania ich do chowania się we własnej dzielnicy. Fakt, iż nie spełniają oni społecznej normy nie mobilizuje ich do wysiłku w celu poprawy swojego losu, natomiast równają oni w dół pozostając w swoim homogenicznym gronie, gdzie ich odmienność nie rzuca się w oczy.

- b. Kolejna funkcja (łącząca się z poprzednią) odnosi się do zaspokojenia potrzeby *odosobnienia*. W przypadku enklaw biedy funkcja ta odnosi się do jednostek pozostających „poza bramą”. Wynika ona najczęściej z zewnętrznych okoliczności. Rolą takiego odosobnienia może być konserwowanie postaw oraz budowanie wewnętrznej spójności grupy. Bywa jednak tak, że takie wyłączenie prowadzić może do patologii społecznych.
- c. Funkcją dzielnic biedy jest ich *wspólnotowość*. W takich gettach większość ludzi się zna, tworzą wspólnie mikro-społeczność, grupę społeczną, której przyświecają wspólne cele i interesy, a także łączy ich podobna historia i los.
- d. Odgradzanie swojego terytorium od innych pełni także funkcję *sakralizacji przestrzeni*. Chodzi tutaj o to, że osiedle zamieszkane przez ludzi wykluczonych, jest zarazem przestrzenią przyjazną im, na którą mają oni wpływ, przez co kształtują ją, nadają znaczenie, odciskają swoje piętno, zostawiają w niej swój ślad.
- e. Getta biedy zapewniają swoim mieszkańcom zaspokojenie potrzeby *poczucia własności*. Co prawda nie zaspakaja się tej potrzeby w takim samym stopniu, w jakim miałyby to miejsce w wypadku posiadania pięknego domku z ogródkiem, jednak jakieś zaspokojenie potrzeby posiadania własności i prywatności ma miejsce.
- f. Istotną funkcją odgradzania się od innych, jest *zapewnienie sobie bezpieczeństwa*. Ludzie w enklawach biedy czują się w nich bezpiecznie, ponieważ są wśród swoich, podobnych do siebie ludzi, pomiędzy którymi występuje komunikacja bezpośrednia i istnieją więzi społeczne.
- g. Getta biedy są *przestrzeniami wielozadaniowymi*. Oznacza to, że dzielnice te mają heterogeniczny charakter w odniesieniu do pełnionych funkcji. W obrębie takich gett istnieje „kawiarnia” (w sensie metaforycznym, najczęściej jest to ławka, podwórko, w którym kwitną spotkania towarzyskie przy piwie lub kawie), suszarnia (na podwórkach rozwiesza się sznur, na którym wszyscy mogą suszyć swoje rzeczy),

przedszkole i żłobek (najczęściej są nimi piaskownica, placyk zabaw, albo trzepak), a także spędza się tam czas wolny i wakacje¹³³.

3.1.2 Dzielnice biedy i ubóstwa na Górnym Śląsku

Współcześnie w miastach zlokalizowanych na Górnym Śląsku kształtują się dwie formy społeczno-przestrzenne, które znajdują się na dwóch przeciwległych biegunach. Mowa tu o starych i nowych osiedlach zamkniętych. W tym podrozdziale analizie zostanie poddany pierwszy z w/w typów, czyli tradycyjne familoki, a także osiedla z epoki industrialnej, które odgródzone są od reszty społeczeństwa głównie w sposób symboliczny.

Cofając się w czasie, można stwierdzić, iż silny przyrost klasy robotniczej, masowo napływającej na Górny Śląsk, spowodował przestrzenny i architektoniczny chaos. Rozpoczęło się masowe budownictwo osiedli „z wielkiej płyty”, które stanowiły sypialnie dla pracowników olbrzymich zakładów przemysłowych. Proces ten zapoczątkował powstanie sztucznych miast, które pozbawione były jakiegokolwiek historii, genezy oraz tradycji. Jedynym czynnikiem, który spajał ludność napływającą i budował między nimi więź, był zakład pracy. Przykładem takiego sztucznego miasta jest, powstała w bezpośrednim sąsiedztwie Huty Katowice, sypialnia dla jej mieszkańców na terenie Dąbrowy Górniczej. „Dzielnica cudów”, Bronx, czy Harlem to jedynie zwyczajowe nazwy blokowisk z tego obszaru.

Razem z upadkiem komunizmu zapoczątkowano reformy mające na celu przywrócenie znaczenia inteligencji oraz kapitałowi w postaci wiedzy. Wraz z zamykaniem poszczególnych zakładów przemysłowych (których dalsze funkcjonowanie okazało się zbędne), klasa robotnicza zaczynała tracić na znaczeniu i została zepchnięta na dalszy plan. Schyłek komunizmu zapoczątkował degradację dzielnic zamieszkałych przez robotników. Taki stan rzeczy doprowadził do powstania gett biedy, których mieszkańcy stali się zbędni.

Getta biedy na Górnym Śląsku powstały w najbliższym otoczeniu zamykanych hut i kopalni. Współcześnie ulegają one coraz wyraźniejszej destrukcji, a zamieszkała w nich ludność poddaje się coraz głębszej marginalizacji. Z krajobrazu ich najbliższego otoczenia znikają kopalnie, huty, miejscowy dom kultury, a w osiedlowym spożyciu kasa fiskalna jest zbędna, gdyż wszystko kupuje się na przysłowiowy zeszyt. Tak jak brzydki i brudny jest

¹³³ Zob.: M. S. Szczepański, *Bramy rajy...*, s. 188 – 191.

sklepik na osiedlu, tak i całe otoczenie takie się staje. Można gołym okiem zaobserwować mimetyzm (upodobnianie się) ludzi, budynków i przestrzeni. Wszystko staje się szare, odstrasające i podobnie brzydkie¹³⁴.

Główną cechą górnośląskich gett biedy jest fakt, iż ich mieszkańców łączy specyficzny rodzaj wspólnoty- wspólnota kryzysu. Owa wspólnota nie wytworzyła się na bazie zbieżności celów, czy interesów, ani też jednolitej wizji przyszłości. Elementem, który faktycznie spaja tę zbiorowość jest bardzo silne poczucie osamotnienia, skrzywdzenia, a także odrzucenia ich przez otaczającą społeczność, która lepiej zaadaptowała się do nowych warunków¹³⁵.

Życie ludzi zamieszkujących dzielnice robotnicze związane było głównie z zakładem ich pracy, dzięki któremu mieli zagwarantowane codzienne utrzymanie. Jednak, kiedy zakłady pracy zaczęły upadać, rozpoczęła się silna degradacja całych dzielnic mieszkaniowych. Negatywne działanie na ten postępujący proces miała także słaba infrastruktura starych dzielnic. Brakowało podstawowych urządzeń sanitarnych, mieszkania ogrzewane były węglem i nie było innych udogodnień. Skutkiem takiego stanu rzeczy, było to, iż jednostki bardziej zaradne życiowo uciekały do innych miejsc, gdzie mogły liczyć na lepsze standardy życiowe. Zostali ci, którym brak odwagi, pomysłowości, mobilności i siły, by zmieniać swoje życie. Efektem tego jest powstanie na Górnym Śląsku dwóch typów gett biedy. Z jednej strony są to enklawy nędzy na terenach najstarszych dzielnic mieszkaniowych (jako przykład można tutaj wskazać bytomski Bobrek, świętochłowickie Lipiny, katowickie Załęże, czy też sosnowiecki Konstantynopol). Z drugiej strony obserwować można getta biedy tworzące się na terenach blokowisk, które powstały w epoce realnego socjalizmu, jako sypialnie dla ludności pracującej, która niegdyś przybyła na Górny Śląsk jako do ziemi obiecanej¹³⁶.

¹³⁴ Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 38.

¹³⁵ Zob.: M. S. Szczepański, *Bramy raj*..., s. 181.

¹³⁶ Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 38 – 39.

3.2 GETTA LUKSUSU

Geneza zamkniętych osiedli mieszkaniowych rozpoczyna się od lat 70. XX w., kiedy w Stanach Zjednoczonych zaczęły powstawać pierwsze *gated communities*. Największe skupiska tego typu osiedli zlokalizowane były w rejonach Los Angeles, Phoenix, Houston, Miami, Chicago, a także w Nowym Jorku. Osiedla chronione stały się wszechobecną formą rozwoju przedmieści. Wymienione wyżej miasta stanowią obszary, do których napływa największa ilość imigrantów. Właśnie ta odmienność ludności napływowej stanowiła jedną z głównych przyczyn, dla których wcześniejsi mieszkańcy zaczęli odgradzać się murami i ochroną.

Charakter gett dobrobytu doskonale oddaje cytat zaczerpnięty od T. Capote'a: „Najlepiej mi robi, kiedy wsiedę w taksówkę i pojedę do Tiffany`ego. To od razu działa na mnie kojąco. Ten spokój i ta wytworność. Tam nie może się stać człowiekowi nic bardzo złego, między tymi uprzejmymi, ładnie ubranymi ludźmi, w tym ślicznym zapachu srebra i krokodylowych portfeli”¹³⁷. Podobne odczucia towarzyszą ludziom przekraczającym granice enklaw dobrobytu. Powstające współcześnie zamknięte luksusowe osiedla, odgródzone murem od reszty społecznej przestrzeni, stanowią wyraźnie odrębny teren. Na jego obszarze zostaje zachowany tradycyjny podział na ulice, a nawet place i skwery, co funkcjonuje w połączeniu z unikaniem zwartej zabudowy. W osiedlach zamkniętych ogromny nacisk kładziony jest na takie walory jak nasłonecznienie terenu, duża ilość zieleni, a także na swobodę. Getta dobrobytu tworzą wydzieloną przestrzeń, przez co można obserwować je jako swoiste miasta w mieście, w których funkcjonuje się zgodnie z panującym tam stylem życia. Te „szczęśliwe wyspy dobrobytu” zamieszkują najczęściej przedstawiciele klasy średniej, którzy „wygrali” na transformacji systemowej. Są oni całkowitym przeciwieństwem osób zamieszkujących getta biedy¹³⁸. Ludzie zamieszkujący w enklawach dobrobytu, to w pewnym sensie miejska elita. Ich zarobki są lepsze aniżeli przeciętne, posiadają oni wyższy status społeczny. Natomiast za bramą pozostają ci, których nie stać na takie mieszkanie i styl życia. Taki stan rzeczy powoduje wzajemne antagonizmy. Z podstawowych wiadomości z zakresu psychologii wiadomo, że wystarczy wprowadzić dowolny podział zgodny z pewnym kryterium. Wystarczy nazwać jedną grupę ludzi jako „A”, a drugą jako „B”, żeby pojawiła się pomiędzy nimi niechęć wobec siebie. Podnoszenie wartości własnej grupy i deprecjonowanie

¹³⁷ T. Capote, *Śniadanie u Tiffany`ego*, Warszawa 1972, s. 36.

¹³⁸ Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 43.

drugiej, to efekt takiego procesu. Naturalnym kryterium podziału na „MY” i „ONI” jest płot lub strażnicy broniący wstępu osobom z zewnątrz.

Termin „gated communities” odnosi się do osiedli strzeżonych, „w których normalne przestrzenie publiczne są sprywatyzowane”, i które są ograniczone przez radykalne bariery, tj.: płoty, mury, czy też siatki. Dostępność do tego typu osiedli jest ograniczona- ta kwestia dotyczy zarówno mieszkańców, jak i ich gości. Przestrzeń takiej enklawy jest monitorowana i ochraniana przez całą dobę.

Istnieją dwie pozornie konkurujące ze sobą teorie, co do przyczyn powstawania gett dobrobytu. W pierwszym przypadku genezy doszukuje się w lęku i strachu, a w drugim- w przemianach klasowych i chęci zaspokojenia potrzeby prestiżu. Według tej drugiej koncepcji, osiedla typu gated communities, stają się ucieleśnieniem utopii klasy średniej¹³⁹. Zdaniem J. Gądeckiego oba powyższe stanowiska nie rywalizują ze sobą, lecz uzupełniają się, z czym również się zgadzam.

Gated communities stanowią szczególny rodzaj wspólnoty mieszkaniowej. Cechą, która szczególnie wyróżnia ten typ zbiorowości, jest to, iż odgradzają się oni murami od reszty społeczeństwa oraz posiadają systemy ochrony i bezpieczeństwa mające zapewnić mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa przed złym światem zewnętrznym, przepełnionym przemocą i wrogością. Według D. R. Judd'a, specjalistyczne i zaawansowane technologicznie systemy ochrony (mury, laserowe ogrodzenia, elektroniczne karty wstępu, archiwizacja danych osób wchodzących i wychodzących, kamery telewizyjne monitorujące przestrzeń, itp.), wykorzystywane dla zapewnienia mieszkańcom tych osiedli poczucia bezpieczeństwa, mogą przypominać realia wojenne. Dlatego też istotne jest tutaj pytanie: Czy termin *wspólnota*, dla ogrodzonego i inwigilowanego terenu, nie jest nadużyciem? Zdaniem wspomnianego wyżej autora, użycie tego terminu nie jest adekwatne, ponieważ w osiedlach tych w rzeczywistości nie tworzą się więzy sąsiedzkie. W osiedlach zamkniętych dostrzega się nawet przeciwną tendencję, a mianowicie ich mieszkańcy raczej alienują się i izolują od swoich sąsiadów w swoich apartamentach. Z tych to powodów nie można mówić o gated communities jako o wspólnocie¹⁴⁰.

Współcześnie liczba nowopowstających luksusowych osiedli grodzonych ciągle rośnie i nie brakuje też chętnych do zamieszkania w tych swoistych gettach. J. Rifkin wyjaśnia tę sytuację tym, że jednostki kupujące mieszkania i apartamenty w tego typu wspólnocie

¹³⁹ Zob.: J. Gądecki, „Za murami”- krytyczna analiza dyskursu na temat osiedli typu gated communities w Polsce, w: ibidem, s. 90 – 91.

¹⁴⁰ Zob.: D. R. Judd, *The rise of New Walled Cities*, w: (red.) H. Liggett, D. C. Perry, *Spatial Practices. Critical Explorations in Social/ Spatial Theory*, Londyn, New Delhi 1995, s. 159 – 161.

faktycznie nabywają „bilet wstępu do atrakcyjnego stylu życia”. Możliwość zamieszkania na takim obszarze stanowi gwarancję przebywania wśród „swoich”, wśród ludzi, którzy są podobni pod względem pochodzenia, posiadanego majątku, wykształcenia, a nawet czasami - wyznawanych wartości. Dodatkowym atutem jest fakt odgroźnienia się od „obcych”, którzy przerażają mieszkańców osiedla swoją innością. Według autora, tendencja wzrostowa zainteresowania wspólnotami mieszkaniowymi, a także rosnąca chęć posiadania na ich terenie mieszkania lub apartamentu, stanowi początek epoki, w której posiadanie tego typu lokalu jest mniej ważne niż posiadanie promowanego tam stylu życia¹⁴¹.

3.2.1 Osiedla zamknięte- sami swoi czy sami obcy?

Zamknięte osiedla strzeżone stanowią skrajną formę segregacji społeczno-przestrzennej. Jednak należy pamiętać, że segregacja nie musi oznaczać zjawiska negatywnego, ponieważ może ona wynikać z dobrowolnej i świadomej agregacji podobnych względem siebie jednostek. Ludzie o podobnym statusie społecznym, o podobnym wykształceniu, o zbliżonych dochodach, a także posiadający podobny kapitał kulturowy chętniej zamieszkują blisko siebie, tworząc enklawy. Jednocześnie ograniczają swoje kontakty z innymi jednostkami ze społeczeństwa, co powoduje ograniczenie możliwości wzajemnego przekazu kulturowego, w efekcie rodząc poczucie obcości, a czasem i wrogości w stosunku do „obcych”¹⁴².

Czy jednak jednostki zamieszkujące wspólne osiedla zamknięte naprawdę chcą budować ze sobą więzi i wchodzić w bliższe interakcje? Zdaniem A. Giddensa, we współczesnych miastach ścieżki pomiędzy ludźmi, rozchodzą się coraz bardziej. Wspólne terytorium nie stanowi już gwarancji bezpieczeństwa i swojskości¹⁴³. Z taką sytuacją, mamy do czynienia w wypadku osiedli zamkniętych. Pomimo, iż jednostki zamieszkujące te terytorium posiadają zbliżony do siebie status społeczno-kulturowy, to jednak wysoko cenią sobie prywatność, a także anonimowość, przez co częściowo odseparowują się od reszty społeczności osiedla. Często relacje i interakcje pomiędzy mieszkańcami gated communities rozpoczynają się i kończą na przywitaniu i grzecznościowym pytaniu: Co u Pana/ Pani słyhać? Równie częsty jest fakt, iż jednostki z osiedla znają jedynie swoich najbliższych

¹⁴¹ Zob.: J. Rifkin, *Wiek dostępu*, Wrocław 2003, s. 127.

¹⁴² Zob.: B. Jałowiecki, *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 23 – 25.

¹⁴³ Zob.: A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. Ja w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 201.

sąsiadów, a osoby z innego piętra i sąsiednich budynków są już dla nich zupełnie obce i anonimowe.

Można stwierdzić, iż na obszarze osiedli dobrobytu wytwarza się specyficzny rodzaj relacji i więzi sąsiedzkiej. Założyć można, iż pomiędzy tymi jednostkami, zajmującymi zbliżone pozycje socjoekonomiczne, powinny one być ożywione. Okazuje się jednak, że samo wspólne miejsce zamieszkania nie jest wystarczającym czynnikiem i nie sprzyja nawiązywaniu bliższych interakcji. Sytuacja odwrotna ma miejsce znacznie częściej. Na obszarze strzeżonych osiedli mogą wytworzyć się wewnętrzne enklawy jednostek, które jeszcze bardziej chcą chronić swojej prywatności¹⁴⁴. W związku z taką sytuacją, należałoby postawić pytanie: Czy w zamkniętych osiedlach strzeżonych będą tworzyć się dodatkowe wewnętrzne enklawy, izolujące się całkowicie od innych ludzi (nawet tych o podobnym statusie)? A co istotniejsze - do czego taki stan rzeczy może doprowadzić? Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi po to, by każdy mógł pochylić się nad nim w głębszej refleksji.

3.2.2 Granice getta dobrobytu

Zarówno getta biedy jak i osiedla dobrobytu odgradzają się od reszty społeczeństwa murem. Jednak w wypadku tych pierwszych, stawiane przez nich bariery posiadają raczej wymiar symboliczny. Jeśli sprawa dotyczy gett luksusu, to ogrodzenia i zabezpieczenia w przypadku ich terytorium są realne.

Osiedla dobrobytu w wymiarze przestrzennym i estetycznym, wyróżniają się niezależnością swojego terytorium, a także wysokim standardem, który jest znacznie wyższy aniżeli to, co je otacza. Jak pisze M. Dymnicka: „Na ich granicach wyostrajają się różnice między jakością zabudowy i infrastruktury miejskiej, tworząc swego rodzaju wyspy – bez dialogu z krajobrazem miasta”¹⁴⁵. Getta luksusu wraz z coraz bardziej zaawansowanymi systemami ochrony, a także barierami broniącymi dostępu do środka obcym, wynikają z wzrastającej polaryzacji społecznej, a także są efektem współczesnego urbanizmu i niekontrolowanej globalizacji. Do utrzymywania się takiej tendencji przyczynia się utrwalający się stereotyp miasta, jako przestrzeni niebezpiecznej i zagrażającej jednostce. W rezultacie w miastach rodzą się tereny o ograniczonej dostępności, „projektowane tak, by

¹⁴⁴ Zob.: A. Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010, s. 306.

¹⁴⁵ M. Dymnicka, *Osiedla za bramą a ciągłość kulturowa i społeczna w kształtowaniu przestrzeni miejskiej*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 53.

powstrzymywać, odbierać lub odsiewać potencjalnych niepożądanych użytkowników”¹⁴⁶. Miejsca te nie ułatwiają komunikacji, ani nie tworzą sytuacji dogodnych do nawiązywania relacji i spotkań z drugim człowiekiem.

Podobnie jak w przypadku gett biedy, tak i w enklawach dobrobytu, mur spełnia konkretne funkcje. W przypadku tej formy społeczno-przestrzennej M. S. Szczepański opisuje je w następujący sposób:

- a. Funkcja *ukrywania się*. Mieszkańcy gett dobrobytu z reguły zamykają swoje osiedla przed obcymi ze strachu. Dlatego w ich przypadku, funkcja ukrywania się stanowi rolę ochronną. Poprzez odgradzanie się od obcych za pomocą murów i parkanów, mieszkańcy tych osiedli chronią swoje dobra przed zazdrosnym i zawistnym wzrokiem swoich gorzej sytuowanych sąsiadów;
- b. Funkcja *odosobnienia, wyciszenia się i spokoju*. Mieszkańcy enklaw bogactwa chcą odseparować się od głośnych lokali, wielkopowierzchniowych sklepów i galerii handlowych, a także punktów usługowych. Dodatkowo specyfika i charakter gated communities nie sprzyja bliskim interakcjom międzyludzkim, ponieważ większość z sąsiadów zna się jedynie z widzenia (a i to nie zawsze);
- c. Funkcja *wspólnotowości*. Poprzez ogrodzenie danego obszaru, jego mieszkańcy naznaczają je i traktują jako wspólne. Zabieg ten może służyć do kreowania sztucznej mikro-społeczności;
- d. Funkcja sakralizacji *przestrzeni*. Jednostki zamieszkujące w osiedlach dobrobytu próbują stworzyć miejsca i przestrzenie wspólnotowe, przynależące jednocześnie do sfery sacrum. Skutkiem tego jest powstanie izosakralnego obszaru, który jest zasiedlony przez jednostki, których nie łączą żadne silne więzi i relacje;
- e. Funkcja *poczucia własności*. Każdy człowiek, niezależnie od statusu materialnego, czy też kulturowego, pragnie posiadać coś na własność. Posiadanie mieszkania, czy też apartamentu na osiedlu zamkniętym, o bardzo wysokim standardzie, pozwala zaspokoić tę potrzebę w dużym stopniu;
- f. Funkcja *zapewnienia poczucia bezpieczeństwa*. Mieszkańcy gated communities, poprzez realne odgradzenie się od „obcych” posiadają gwarancję spokoju ducha oraz nieprzerwanego snu, ponieważ są świadomi tego, iż zagrożenie pozostało „za bramą”;
- g. Zamknięte osiedla funkcjonują jako *monofunkcyjne przestrzenie*. Enklawy dobrobytu służą swoim mieszkańcom, głównie jako „sypialnie” i „odpoczywalnie” (często też od

¹⁴⁶ Z. Bauman, w: *ibidem*, s. 53.

ludzi). Na ich terenie nie można zaobserwować wielowymiarowego życia podwórkowego (jak w dzielnicach biedy), ponieważ ono tam nie występuje. Faktem jest, iż w wielu takich osiedlach zbudowane są place zabaw i piaskownica, jednak służą one raczej temu, żeby dziecko nie bawiło się z tymi „zza bramy”, aniżeli zaprzyjaźniło z rówieśnikami od sąsiadów¹⁴⁷.

3.2.3 Osiedla zamknięte na Górnym Śląsku

Osiedla zamknięte na Górnym Śląsku są zjawiskiem stosunkowo młodym, ale z pewnością tworzącym ekskluzywne obszary w mieście. Jednym z czynników, które je wyróżnia jest ich miejsce położenia. Są one zlokalizowane w dobrej ekologicznie przestrzeni miejskiej, co w warunkach Górnego Śląska jest wartością o olbrzymim znaczeniu.

Enklawy dobrobytu są przejawem transformacji systemowej. W krajobrazie Górnego Śląska mieszkańcy nowopowstałych osiedli grodzonych to głównie przedstawiciele klasy średniej. Są to jednostki, które nie poddały się podczas upadku przemysłu ciężkiego, lecz odnalazły się w nowej sytuacji. Są to ludzie posiadający kapitał społeczno-kulturowy, kapitał wiedzy połączony z przedsiębiorczością, charyzmą i wolą wpływania na własny los. Dla tych ludzi istotną rolę odgrywa: wiedza, informacja i konsumpcja. Jednostki zamieszkujące w tych osiedlach, coraz częściej utożsamiane są z wzrastającą konsumpcją o coraz to nowszych wymiarach i coraz wyższym poziomie.

Miejszem spotkań mieszkańców gett dobrobytu Górnego Śląska stało się największe na południu Polski centrum handlowe „Silesia”. Powstało ono na terenie zamkniętej kopalni, a dawna konstrukcja wieży szybu górniczego służy tam jako szyld reklamowy eksponujący wielki emblemat centrum handlowego. Nie bez znaczenia jest również hasło reklamujące to miejsce: „Nasze nowe miejsce spotkań”¹⁴⁸. O tym, iż Silesia stanowi miejsce spotkań i rozrywki dla mieszkańców osiedli grodzonych, może świadczyć fakt, iż w jego bezpośrednim sąsiedztwie powstało współczesne getto dla bogatych, które nosi nazwę Dębowe Tarasy.

Zamykanie się i izolowanie pewnych jednostek od innych tkwi wewnątrz struktury społecznej. Przestrzennym odzwierciedleniem gettoizacji są bariery społeczne mające wyraz przestrzenny, chociaż nie zawsze fizyczny i realny. Owe bariery mogą być tworzone przez grupy uprzywilejowane, po to by zaznaczyć swoją obecność lub zmanifestować swoją

¹⁴⁷ Zob.: M. S. Szczepański, *Bramy rajy...*, s. 188 – 191.

¹⁴⁸ Zob.: M. S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, *Między lękiem a podziwem: Getta społeczne w starym regionie przemysłowym*, w: *Gettoizacja polskiej ...*, s. 45- 46.

odrębność, wyższość i dominację. Granice wyznaczane są także w celu separacji i izolacji nieakceptowanych jednostek bądź też grup społecznych. Bariery mogą funkcjonować w postaci muru, płotu, przepisów prawnych, a także cech fizjonomicznych¹⁴⁹.

¹⁴⁹ Zob.: M. Pirveli, Z. Rykiel, *Getto a nowoczesność*, w: (red.) B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Gettoizacja polskiej...*, s. 77.

3.3 OSIEDLA ZAMKNIĘTE - WYKLUCZENIE Z WYBORU CZY REZULTAT NATURALNYCH NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH?

Podstawową cechą łączącą dzielnice biedy i enklawy bogactwa, jest ich zamknięcie na zewnętrzny świat społeczny i izolowanie się od niego. Można więc założyć, iż oba typy gett wykluczają się na swój sposób z pełnego uczestnictwa i życia społecznego. Jednak ekskluzyja społeczna w gettach bogactwa wynika z innych przesłanek niż ma to miejsce w osiedlach nędzy. Kiedy mówi się o wykluczeniu zamożnych enklaw, to należy rozumieć przez to ekskluzyję wewnętrzną, ponieważ dokonują jej sami mieszkańcy. Jednostki zamieszkujące gated communities świadomie, dobrowolnie, a przede wszystkim intencjonalnie auto-odrzucają i wycofują się z uczestnictwa w szerszej wspólnocie miejskiej. Dokonują tego poprzez odgradzanie się murem od pozostałej części miasta, co może także spowodować niechęć i wrogość do mieszkańców osiedli grodzonych, ze strony reszty społeczności miejskiej.

Takie działania i procesy mogą wynikać z chęci zaspokojenia zróżnicowanych potrzeb społecznych i psychicznych jednostki. Zdaniem M. S. Szczepańskiego można jednak wskazać na dwie elementarne motywacje takiego postępowania. Po pierwsze odgradzanie i izolowanie się od innych, służy wykrystalizowaniu się hierarchii i określeniu w niej swojej pozycji oraz ukazaniu prestiżu społecznego, przejawiającego się w dokonaniu wyboru miejsca swego zamieszkania. Taka sytuacja nierozzerwalnie wiąże się z dokonaniem wyboru, wśród jakich ludzi chce się zamieszkać, a od jakich chce się separować. Takie działania dodatkowo podkreślają społeczną autoidentyfikację jednostki.

Druga motywacja jest nacechowana negatywnie i dotyczy waloryzacji otoczenia. Chodzi tutaj o odgradzanie się od tych, którzy pozostają poza bramą. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest obawa mieszkańców enklaw bogactwa przed niebezpieczeństwem płynącym zza murów. Taka postawa cechuje z reguły ludzi zamożnych, którzy nie troszczą się tylko o swoje zdrowie i życie, ale także o swoje dobra materialne. Rezultatem jest ucieczka mieszkańców gated communities od miasta i ludzi, do swoich zamkniętych, szczelnie ogrodzonych i ochraniających „klatek”¹⁵⁰.

Ekskluzyja wewnętrzna to nie jedyne zjawisko dotyczące getta bogatych. Społeczność ta jest także narażona na wykluczenie zewnętrzne. Z taką sytuacją często spotkać się można, kiedy nowo powstałe osiedla zamknięte znacząco odróżniają się od pozostałej części miasta.

¹⁵⁰ Zob.: M. S. Szczepański, *Bramy rajy...*, s. 183 – 184.

Ta odmienność gated communities przejawiać się może poprzez sam jej charakter, a także poprzez styl architektoniczny, strukturę społeczną, czy też status socjoekonomiczny jej mieszkańców. Reszta społeczności miejskiej dokonuje wówczas oceny i waloryzacji tego terenu, określanej mianem pomiaru obcości. Jeśli nowi mieszkańcy nazbyt różnią się od standardów i norm przyjętych przez „autochtonów”, a na dodatek są w znacznej mniejszości, wówczas mogą nie zostać przychylnie przyjęci. Czasami może spotkać ich agresja, wrogość, a także akty wandalizmu ze strony lokalnej społeczności.¹⁵¹

Marginalizacja społeczna i ekskluzja dotyczy także dzielnic biedy i nędzy. Tutaj również mamy do czynienia z dwoma typami wykluczenia społecznego – z zewnętrznym oraz z wewnętrznym. Przez ekskluzję wewnętrzną ludności zamieszkującej w gettach biedy, należy rozumieć tutaj to, iż jednostki same pozbawiają się prawa do możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Jednostki i grupy mogą samorzutnie zamykać się na społeczeństwo poprzez działania zamierzone (na skutek własnej woli) i niezamierzone (nie podejmowanie właściwych działań i pozostawanie biernym)¹⁵². Wielu spośród mieszkańców gett biedy odpowiada ich obecna sytuacja i nie chcą w niej nic zmieniać, powielając swój styl życia przez pokolenia.

Obszary nędzy i ubóstwa ulegają także ekskluzji zewnętrznej, kiedy jednostki zasiedlające te tereny są izolowane od życia społecznego przez pozostałych członków wspólnoty miejskiej. U podstaw takiej sytuacji w znaczącej mierze leży opinia o ludziach z getta. Mieszkańcy miasta z reguły boją się ludzi z osiedli biedy i nie wybierają na spacer w tamte rejony. Nie chcą mieć nic wspólnego z ludnością z marginesu, przez co też izoluje się ją i nie dopuszcza do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Z powyższego opisu wyłania się obraz dwóch na pozór odmiennych zbiorowości ludzkich. Jednak po dokładnej analizie tej kwestii zauważyć można wiele podobieństw, na czele z faktem, iż zarówno getta biedy, jak i enklawy luksusu są wykluczane z życia społecznego zarówno za sprawą własnych działań, jak i w wyniku działań społeczności miejskiej.

* * *

Trzeci rozdział niniejszej pracy porusza problem gett biedy i luksusu, kładąc przy tym nacisk na aspekt ich ekskluzji społecznej. Na początku jednak, poruszony został wątek

¹⁵¹ Zob.: ibidem, s. 184.

¹⁵² Zob.: T. Kowalak, *Marginalność i ...*, s. 16.

historyczny, bowiem getta (jako zjawisko negatywne, izolowania grup, mniejszościowych, etnicznych, ubogich, itp.) mają już dosyć długą historię. Współcześnie można mówić o gettach, także w stosunku do nowopowstających, luksusowych osiedli zamkniętych, które tworzą kolejną historyczną ich postać. Ich mieszkańcy samoizolują się od reszty społeczności ze względów bezpieczeństwa, (przy czym chodzi raczej o bezpieczeństwo symboliczne, a nie fizyczne) oraz potrzeby ekskluzywności. Ich postawa nie pozostaje jednak bez echa w odbiorze przez społeczność miejską, która nie zawsze przychylnie patrzy na getta luksusu.

Podobnie rzecz się ma w stosunku do gett biedy, których mieszkańcy także ulegają procesowi marginalizacji zarówno za swoją sprawą (ekskluzyja wewnętrzna), jak i reszty społeczeństwa (ekskluzyja zewnętrzna).

Pomimo tego, iż ludność zamieszkująca oba z powyższych typów gett, znajduje się na dwóch przeciwległych końcach osi continuum, to jednak pomiędzy nimi istnieją cechy wspólne.

ROZDZIAŁ 4 SEGREGACJA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA. DZIELNICE BIEDY I LUKSUSU NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH OBSZARÓW KATOWIC

4.1 METODOLOGIA BADAŃ

4.1.1 Cel badania

Tematem pracy są problemy związane z wykluczeniem społecznym oraz segregacją społeczno-przestrzenną dzielnic biedy i luksusu w dużych miastach. W związku z powyższym w okresie od 8 kwietnia do 15 maja 2011 roku przeprowadzałam badania w dwóch dzielnicach Katowic. Pierwszy obszar to Załęże zamieszkały przez ludzi ubogich i zmarginalizowanych społecznie. Drugi- to zamknięte luksusowe osiedle strzeżone o nazwie Dębowe Tarasy. Celem przeprowadzonych badań jest ukazanie tego, iż współczesna przestrzeń miejska ulega silnemu procesowi gettoizacji, któremu w największym stopniu ulegają dwie grupy społeczne. Z jednej strony w gettach biedy od reszty społeczeństwa izoluje się tzw. underclass, a w gettach luksusu od wspólnoty miejskiej odgradza się i separuje tworząca się nowa klasa średnia.

Badania nad tym problemem przyczynią się do opisu polaryzującej się populacji miejskiej, a także na jej analizę, która pozwoli zidentyfikowanie źródła leżącego u podstaw, dla których obie te grupy izolują się od społeczeństwa miejskiego i od siebie nawzajem.

4.1.2 Próba badawcza

Od 8 kwietnia 2011 r. w poniedziałki, środy i soboty, do 15 maja 2011r. przeprowadzałam wywiady z mieszkańcami dwóch katowickich dzielnic: Załęże i Dąb (Osiedle Dębowe Tarasy). Przedmiotem moich badań są zamknięte osiedla strzeżone oraz „dzielnice biedy”, a także jednostki, które w nich zamieszkują. W badaniu wzięły udział łącznie 62 osoby, z czego 36 zamieszkiwało osiedle Dębowe Tarasy, a 26 osób pochodziło z Załęża. Badania objęły kobiety i mężczyzn, których liczebność przedstawiam poniżej:

Tab. Nr 1. Udział kobiet i mężczyzn w badaniu

	ZALEŻE	DĘBOWE TARASY	SUMA:
KOBIETY	16	13	29
MĘŻCZYŹNI	10	23	33

Jednostki biorące udział w wywiadzie posiadały różny poziom wykształcenia:

Tab. Nr. 2. Poziom wykształcenia respondentów

	ZALEŻE		DĘBOWE TARASY		SUMA:
	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	
Wykształcenie podstawowe	1	-	-	-	1
Wykształcenie zawodowe	6	7	-	-	13
Wykształcenie średnie ogólne	2	1	1	-	4
Wykształcenie średnie techniczne	7	2	3	5	17
Wykształcenie wyższe	-	-	9	18	27

Respondenci znajdowali się w następujących przedziałach wiekowych:

Tab. Nr. 3 Wiek respondentów

	ZALEŻE		DĘBOWE TARASY		SUMA
	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI	
18 – 30	2	1	4	6	13
31 – 45	9	4	7	14	34
46 – 65	3	4	2	3	12
66 i więcej	2	1	-	-	3

Cechą, która również mocno różnicowała badaną zbiorowość była wysokość ich miesięcznych dochodów, która kształtowała się następująco:

Tab. Nr. 4 Miesięczny dochód respondenta na osobę

	ZALEŹE		DĘBOWE TARASY		SUMA:
	KOBIETY	MEŹCZYŹNI	KOBIETY	MEŹCZYŹNI	
0 – 1000 zł	12	3	-	-	15
1001 – 2000 zł	2	7	2	-	11
2001 – 4000 zł	-	-	7	10	17
4001 zł i więcej	-	-	3	8	11

Przy tym pytaniu należy zwrócić uwagę na fakt, iż respondenci (szczególnie z Dębowych Tarasów) niechętnie odpowiadali na nie. 8 osób z grona badanych odmówiło odpowiedzi na to pytanie.

Należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, iż przebadana przeze mnie próba osób nie jest reprezentatywna i wniosków z dokonanej analizy nie można przełożyć na ogół populacji.

4.1.3 Metody i narzędzia badawcze

Badania, które przeprowadziłam wśród mieszkańców gett biedy i grodzonych osiedli luksusu, oparte były na jednej podstawowej metodzie badawczej, tzn. na wywiadzie pogłębionym. Polega on na wchodzeniu w interakcję z respondentem. Rozmowa ta odbywa się na podstawie przygotowanego wcześniej wystandaryzowanego kwestionariusza wywiadu, który został sporządzony oddzielnie dla mieszkańców gett biedy i oddzielnie dla mieszkańców enklaw dobrobytu. Narzędzie badawcze znajduje się w Aneksie do pracy.

Metoda wywiadu pogłębionego pozwala na zebranie wielu ciekawych i celnych informacji. Respondent nie odpowiada tylko i wyłącznie na pytania typu zamkniętego, lecz ma możliwość swobodnej wypowiedzi i interakcji z badaczem. Wywiad polega na rozmowie, dzięki której badacz może wyłapać z kontekstu komunikatu wiele różnych wiadomości. W przypadku np.: sondaży, nie byłyby one prawdopodobnie możliwe do uchwycenia. Dodatkową zaletą tej metody, jest to, iż badacz ma wcześniej przygotowany kwestionariusz i wie dokładnie, o co zapytać respondenta, w jaki sposób poprowadzić rozmowę oraz na które pytania szczególnie zwrócić uwagę. Wymienione powyżej zalety tej metody, (choć to nie wszystkie) są wystarczającym uzasadnieniem jej zastosowania w prezentowanych badaniach.

4.2 MIESZKAŃCY GETT LUKSUSU JAKO KATEGORIA WYKLUCZONYCH Z WYBORU ORAZ BUDOWANIE BARIER SPOŁECZNO-PRZESTRZENNYCH NA PRZYKŁADZIE DĘBOWYCH TARASÓW

Dębowe Tarasy to osiedle zamknięte i strzeżone, które położone jest w jednej z najdalej wysuniętych na północ dzielnicy Katowic, nazywanej „Dąb”¹⁵³. Obecnie na terenie osiedla znajdują się 2 budynki 11. kondygnacyjne w najwyższym punkcie, a 6. kondygnacji w najniższym oraz 4 budynki 4 piętrowe. W apartamentach mieszka obecnie 500 lokatorów. Pod apartamentami znajduje się podziemny garaż, z którego bezpośrednio można przejść do swojego mieszkania. Na terenie osiedla zaaranżowane są liczne alejki spacerowe, place i skwery, które mają sprzyjać integracji mieszkańców. Mieszkańcy Dębowych Tarasów mogą posyłać swoje pociechy na teren kolorowego placu zabaw lub na mini boisko sportowe. Bezpieczeństwa lokatorów strzeże mur, monitorowany wjazd, całodobowa ochrona, system monitoringu, elektroniczne karty wstępu, pilot do bramy oraz szlabany. W każdym z budynków została powołana wspólnota mieszkaniowa, w skład której wchodzi wyłącznie lokatorzy. Pomimo tego mieszkańcy nie są skłonni do zbytnej integracji między sobą. Jeśli ktoś chce odwiedzić mieszkańców Dębowych Tarasów, musi zgłosić się w jednym z dwóch posterunków ochrony¹⁵⁴.

Deweloperzy oferujący sprzedaż takich lokali, otwierają przed kupującym malowniczą i sielankową scenerię. Należy jednak zadać sobie pytanie: Po co budować miasto w mieście? Dlaczego ludzie chcą izolować się od innych jednostek? Uważam, że człowiek jest istotą społeczną, dlatego też żyjąc i funkcjonując w różnych i odmiennych od siebie grupach, może w pełni się realizować i osiągnąć szczęście.

Jakie są zatem powody, dla których ludzie posiadający odpowiednie dochody i prestiż społeczny chcą się izolować od innych? Odpowiedzi na to pytanie udzielili mi sami mieszkańcy osiedla Dębowe Tarasy. Za najistotniejszą przyczynę wyboru miejsca swojego teraźniejszego zamieszkania respondenci podali poczucie bezpieczeństwa (32 respondentów z 36 wskazało na tę wartość jako najistotniejszą). Na drugim miejscu lokuje się potrzeba prywatności (wskazało na nią 29 respondentów i jest to druga w kolejności najistotniejsza wartość). Na trzecim miejscu znajduje się wygląd zewnętrzny osiedla i jego estetyka (27

¹⁵³ (red.) W. Świątkiewicz, *Katowice. Miasto i jego mieszkańcy*, Katowice 1995, s. 22.

¹⁵⁴ Informacje udzielone przez pracownika biura sprzedaży mieszkań na osiedlu Dębowe Tarasy- Marcina Krzyszteczko.

respondentów wskazało na tę cechę i jest ona trzecia w hierarchii istotności). Dodatkowo kilku z mieszkańców wymieniło inne przyczyny, dla których zostali oni mieszkańcami Dębowych Tarasów. Należą do nich takie odpowiedzi jak:

- Potrzeba otaczania się ludźmi podobnymi do siebie, o podobnym statusie społecznym i ekonomicznym (14 osób wskazało na tę przyczynę);
- Potrzeba prestiżu (3 osoby);
- Dostałam (łem) to mieszkanie jako prezent ślubny (1 osoba podała taką odpowiedź).

Zapewnienie bezpieczeństwa jest zatem najistotniejszą z przyczyn mieszkania ludzi w luksusowych osiedlach grodzonych. Jednak, czego tak naprawdę boją się Ci ludzie? Jedna z respondentek zapytana o przyczyny, dla których wprowadziła się do Dębowych Tarasów odpowiedziała: *„Kiedy byłam młodsza, mieszkałam z rodzicami na jednym z katowickich blokowisk. Było fajnie: miałam swoją paczkę znajomych i w ogóle ... Nie bałam się, bo byłam wśród swoich. Potem wyjechałam na studia, założyłam rodzinę Wróciłam z mężem na Śląsk, ale mój blok nie był już taki sam- zaczęłam się obawiać o moje dzieci. Na starym osiedlu szaleją kibole i sieją teraz tam postrach. Ponieważ z mężem mogliśmy pozwolić sobie na kupno takiego mieszkania - więc to zrobiliśmy. Jestem spokojniejsza, mam maluchy na oku i wiem, że same stąd nie wyjdą – są jeszcze za małe”*. Inna osoba powiedziała: *„Kupiłem nowy samochód, niestety musiałem parkować go na chodniku. Nie chciałem się obawiać, że ktoś mi go porysuje, albo przebije opony. W dodatku media, co chwile donoszą o nowych wypadkach, przejawach chuligaństwa i wandalizmu. Po co mam się o to martwić. Tutaj śpię spokojnie, a auta pilnuje mi ochrona”*. Na pytanie dodatkowe, o to czy kiedykolwiek osoba ta doznała na sobie aktów wandalizmu tego typu, odpowiedziała, że *„Nie, ale, po co kusić los”*.

Polska jest krajem o bardzo niskim poziomie zaufania do ludzi obcych. To właśnie ta, nasza cecha powoduje, że chcemy się ubezpieczać i chronić na wszelkie z możliwych sposobów. To właśnie bardzo silny brak zaufania do innych leży u podstaw chęci odgródzenia się od nieznanych nam osób. Brak zaufania powoduje w efekcie brak poczucia bezpieczeństwa, czego rezultatem są stawiane mury, płoty i tego typu bariery przestrzenne. Jednak pamiętać należy, iż nasze subiektywne poczucie bezpieczeństwa, nie odzwierciedla skali bezpieczeństwa obiektywnego.

Ciekawym aspektem tychże badań jest pytanie o to: Czy te wszystkie systemy zabezpieczeń, mury, płoty, karty wstępu, monitoring, itp., nie powodują w mieszkańcach jeszcze większego strachu? Przecież, kiedy ludzie widzą wszędzie kraty, mury, kamery, to przypomina się im, że tam za płotem czyha niebezpieczeństwo. W taki sposób nakręca się

spirala strachu, a ludzie, którzy zamykają się w swoich luksusowych klatkach, paradoksalnie zamiast być bardziej pewni swojego bezpieczeństwa, coraz bardziej obawiają się ludzi zza bramy.

Kolejnym powodem, dla którego ludzie chcą mieszkać w gettach luksusu jest zaspokojenie ich potrzeby prywatności. Mieszkańcy Dębowych Tarasów mają jej pod dostatkiem. Na domofonach nie widnieje ich nazwisko, co jest częstym kłopotem dla gości. Jedna z rozmówczyń wspomina: „*Mam taką jedną koleżankę, która jak do mnie przychodzi to dzwoni najpierw na komórkę, żeby dowiedzieć się, pod który numer ma dzwonić*”. Prywatyzacja polegająca na odgradzaniu się od ludzi z zewnątrz jest bardzo prosta w realizacji, jednak mieszkańcy ci nie tylko izolują się i chcą zachować anonimowość wobec „obcych”, ale równie często nie znają swoich najbliższych sąsiadów. W Dębowych Tarasach z łatwością można wjechać do garażu, zostawić samochód i udać się do windy, która zawozi ludzi prawie pod same drzwi mieszkania. Dlatego też w takim apartamentowcu bez trudu można zachować swoją anonimowość i prywatność. Wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań wskazują, że jedynie 9 osób (7 kobiet i 2 mężczyzn) utrzymuje bliższe relacje ze swoimi osiedlowymi sąsiadami. Do tych osób w szczególności zaliczają się kobiety posiadające małe dzieci (w wieku od 3 do 6 lat), które spotykają się i plotkują na różne tematy, przy okazji przebywania z dziećmi na placu zabaw. Druga grupa mieszkańców kojarzy swoich najbliższych sąsiadów (z tego samego piętra) jedynie z widzenia i czasami tylko wymienia grzecznościowe pozdrowienie. Do tej grupy zalicza się aż 19 osób. Natomiast pozostali respondenci (8 osób) twierdzą, że w ogóle nie rozpoznają swoich sąsiadów. Jeden z respondentów opowiada: „*Proszę Pani, codziennie o 7:00 wyjeżdżam z garażu, na mieście jem lunch, do domu wracam koło 21. Nie mam czasu na pogawędkę z sąsiadem-z resztą rzadko jakiegokolwiek z nich spotykam. Kiedy jestem w domu, chcę tylko coś zjeść, umyć się i spać*”. Taka sytuacja wydaje się być dość przygnębiająca i przez niektórych mieszkańców źle znoszona. Jedna z respondentek wspomina: „*Wcześniej mieszkałam na osiedlu Tysiąclecia. Poda mną mieszkała Pani Zosia. Ona zawsze wiedziała, co się dzieje. Pamiętam, że na jej piętrze wiosną i latem kwitły czerwone pelargonie. Kiedy wyjeżdżałam – zajmowała się też moimi kwiatami i kotem. Trochę mi tego brakuje*”.

Trzecim powodem, dla którego ludzie decydują się zamieszkać w Dębowych Tarasach jest ich estetyka. To prawda, że osiedle to przyciągają do siebie swoim wyglądem zewnętrznym. Na jego terenie jest czysto i schludnie, trawniki są równo przycięte, a kwiaty stale pielęgnowane. Klatki schodowe nie odstraszą nikogo wymalowanym na ścianie graffiti. Wszędzie panuje ład, porządek i czystość. Także dzieci mogą bawić się

w komfortowych warunkach, a rodzice nie muszą obawiać się, że do piaskownicy załatwia się pies lub kot. Nic więc dziwnego, że ludzi przyciąga taka estetyczna i bezpieczna sceneria, bo chyba większość z nas chce mieszkać w schludnym otoczeniu.

Czy jednak mieszkańcy Dębowych Tarasów odczuwają to, iż izolują się od innych ludzi? Zdecydowanie tak. Większość z respondentów przyznaje, że między nimi a ludnością spoza bramy istnieje dystans, który niejako sami tworzą odgradzając się murem i systemem ochrony. Nie jest też niczym nowym fakt, iż zdają sobie sprawę, że ludzie zza płotu nie darzą ich największą sympatią, jednak nie dają im tego odczuć w wyraźny sposób. Zresztą jak mieli by to zrobić, skoro nie dostaną się na teren Dębowych Tarasów. Odwrotna sytuacja istnieje w stosunku ludzi z zamkniętego osiedla do tych z zewnątrz. Mieszkańcy Dębowych Tarasów odczuwają do nich sympatię lub mają neutralny stosunek. Jest tak, ponieważ znaczna część ludności ze strzeżonego getta wcześniej mieszkała w otwartych osiedlach na terenie Katowic.

Skąd bierze się niechęć ze strony mieszkańców Katowic do osiedli strzeżonych? U źródeł takiego stanu rzeczy leży fakt, iż nagle wśród normalnej i użytkowanej przez ogół przestrzeni publicznej wyrasta nowe, odgródzone osiedle o dużo wyższym standardzie i zakłóca codzienne życie. Nie ma już skrótu do autobusu ani tramwaju, bo stoi płot- trzeba, więc nadłożyć drogę. Często jest też tak, że mieszkańcy Dębowych Tarasów wyprowadzają swoich pupilów (psy, koty) na spacerzy właśnie na tereny otwartych osiedli, (bo przecież u siebie musieliby posprzątać). Dlatego ludność spoza luksusowego getta czuje się gorsza i przez to ma raczej negatywny stosunek do jego mieszkańców. Faktem jest sytuacja, w której osoby odwiedzające mieszkańców getta, chcąc uniknąć kłopotów z wjazdem na jego teren, pozostawiają samochody na parkingach osiedli otwartych, zajmując miejsca jego lokatorom. Z tych i innych powodów mieszkańcy osiedli otwartych są niechętnie nastawieni do mieszkańców Dębowych Tarasów.

Ciekawie prezentuje się kwestia zabawy dzieci na osiedlu strzeżonym wraz z dziećmi spoza niego. Wiadome jest, że dzieci chodzą do szkół publicznych. Tam nawiązują różne znajomości, stąd też swój czas wolny chcą też spędzać ze swoimi kolegami z klasy. Dlatego też dzieciaki zza płotu, zapraszane są do środka twierdzy. Rodzice z reguły nie mają zastrzeżeń i obiekcji w związku z taką sytuacją. Wyjątkiem jest jednak sytuacja, kiedy „obce dzieci” są źle ubrane, brudne, zaniedbane i wyglądają na takie „z gorszych rodzin”. Wówczas rodzice z reguły sprzeciwiają się wpuszczeniu takiego malucha na teren osiedla. Bardzo ciekawym zjawiskiem jest również postawa i pozycja dzieci, którą wykorzystują w relacjach z rówieśnikami zza płotu. Jedna z matek opowiada: *„W zeszłym roku, w lecie, moja córka bawiła się z dziećmi na placu zabaw. Były tam dzieciaki stąd i też te z okolicznych bloków.*

Grały w jakieś gry, biegały i goniły się. Po pewnym czasie jeden z chłopców oddalił się. Po chwili przyszedł z ochroniarzem, który kazał wyjść wszystkim dzieciom spoza Dębowych Tarasów. Byłam zdumiona przebiegiem sprawy. Okazało się, że chłopiec zaczął przegrywać w jakiejś zabawie i bardzo się mu to nie spodobało. Dlatego też udał się do ochroniarza by ten wyprosił stąd dzieci spoza osiedla, bo nie mają prawa tu przebywać”. Relacja przedstawiona mi przez respondentkę zaskoczyła mnie. Nie spodziewałam się, że małe dzieci (w wieku 6 do 10 lat) potrafią w taki sposób wykorzystywać swoją pozycję i prawa w relacji rówieśniczej.

Zarządca Dębowych Tarasów próbuje jednak integrować jego mieszkańców. Pewnej wiosny zorganizowano np. akcję osiedlowego przeglądu rowerów. Zatrudniono serwisantów, którzy sprawdzili łącznie około 30 rowerów, 2 hulajnogi i kilka deskorolek. Mieszkańcy jednak tej okazji nie wykorzystali do nawiązania ze sobą więzi sąsiedzkiej. Po prostu skorzystali z okazji by naprawić dziecku rower.

Jednak mieszkańcy osiedla potrafią walczyć o swoje. Pewnej soboty zorganizowali oni blokadę ulicy, która dzieli ich od olbrzymiego centrum handlowego Silesia. Mieszkańcy zmobilizowali się i „zakorkowali” ulicę. Powodem tej akcji stał się hałas, który docierał do apartamentów. Mieszkańcy w ten sposób chcieli wymusić, aby deweloper założył ekrany akustyczne. Taka akcja protestacyjna wskazuje, iż lokatorzy Dębowych Tarasów w razie potrzeby potrafią stworzyć wspólnotę, której przyświeca jeden cel.

Respondenci wskazują na duże zadowolenie z powodu miejsca swojego zamieszkania. Łącznie 25 osób, mając taką możliwość, nie przeprowadziłyby się gdzieś indziej, natomiast 4 osoby marzą o własnym domku jednorodzinnym, a 7 mogłoby się przenieść, ale do mieszkania o podobnym standardzie.

Ciekawy jest również profil mieszkańca Dębowych Tarasów. Z reguły są to ludzie młodzi, najczęściej w wieku od 31 do 45 lat (21 spośród 36 respondentów), lub w przedziale wiekowym 18 – 30 (10 osób). Najmniej respondentów (5 osób) znajdowało się w przedziale od 46 do 65 lat. Nikt z osób badanych nie przekroczył 66 roku życia. Mieszkańcy Dębowych Tarasów to z reguły ludzie posiadający wykształcenie wyższe (27 osób). Nieliczni respondenci posiadali wykształcenie średnie ogólnokształcące, bądź techniczne (łącznie 9 osób). Osoby mieszkające w gettach luksusu z reguły także dobrze zarabiają. 11 respondentów twierdzi, że ich miesięczny dochód na osobę wynosi ponad 4001 zł. 17 osób odpowiedziało iż ich wynagrodzenie znajduje się w przedziale od 2001 zł do 4000 zł. Jedynie 2 kobiety zarabiają poniżej 2001 zł miesięcznie. Z powyższej analizy wynika, iż mieszkańcy Dębowych Tarasów to w pewnym sensie miejska elita. Ich wynagrodzenia są wyższe od

przeciętnych, a oni sami posiadają wyższy status społeczny. Poza murami pozostają jednostki, których na taki standard nie stać. Taka sytuacja, także rodzi antagonizmy pomiędzy tymi grupami społecznymi.

Osiedle Dębowe Tarasy zamieszkują ludzie, którzy z jednej strony izolują się od reszty społeczeństwa na własne życzenie. Odgradzają się murami, ich bezpieczeństwa pilnuje ochrona i system monitoringu. Otaczają się fizycznymi barierami utrudniającymi dostęp do środka, kogokolwiek z zewnątrz. U podstaw takiego stanu rzeczy leży brak zaufania, którego źródła bardzo często są bezpodstawne. Z drugiej strony, poprzez zbudowany wokół siebie dystans, jednostki spoza płotu także odczuwają do nich niechęć i brak zaufania. Na tej podstawie zrodziło się elitarne getto, z jednej strony samoizolujące się od „obcych”, a z drugiej strony Ci „obcy” też nie wyrażają chęci do współtworzenia z nimi jednej wspólnoty miejskiej. Mieszkańcy Dębowych Tarasów to ludzie ceniący sobie swoją prywatność, anonimowość i bezpieczeństwo, a to wszystko zapewnia im ich osiedle oraz postawiony wokół niego płot.

Dodatkowo można wysnuć wniosek ogólny dotyczący kwestii ”osiedla zamkniętego”: przy tak dużym osiedlu nie sposób ustalić jednolitej polityki względem ogólnie pojętego bezpieczeństwa, część współlokatorów preferuje rozwiązania zmierzające do maksymalnej izolacji i wewnętrznego bezpieczeństwa (jeszcze więcej patroli, jeszcze więcej kamer, dodatkowe oświetlenie, dokładne informacje o osobach przebywających na osiedlu, wszystkie drzwi zamknięte na klucz, podwyższenie ogrodzenia, selekcja przyszłych lokatorów). Natomiast pozostali mieszkańcy uważają, iż jest to nikomu nie potrzebne marnotrawstwo środków zmierzające do ograniczenia swobody samych mieszkańców, przez co uprzykrzające codzienną egzystencję na osiedlu.

4.3 MIESZKAŃCY GETTA BIEDY JAKO GRUPA SPOŁECZNIE WYKLUCZONA ORAZ BUDUJĄCA SYMBOLICZNE BARIERY SPOŁECZNO-PRZESTRZENNE NA PRZYKŁADZIE DZIELNICY ZAŁĘŻE

Załęże to jedna z dwóch najstarszych dzielnic Katowic. Położona jest w północno-zachodniej części miasta. Rozciąga się wzdłuż ulicy Gliwickiej, a także sąsiadująca z Śródmieściem z jednej strony, a z drugiej z Chorzowem. Załęże graniczy także z dzielnicą Dąb, w której wznoszą się luksusowe Dębowe Tarasy. Najlepsze lata tej dzielnicy przypadają na wiek XIX i początki XX i wiążą się z działającymi wówczas potężnymi zakładami przemysłowymi, tj.: Hutą Baildon oraz Kopalnią Kleofas.

Załęże to dzielnica o specyficznej zabudowie mieszkaniowej. Przeważają w niej stare familoki i kamienice, lecz występuje także ślad po budownictwie z wielkiej płyty (np.: Osiedle Witosa). Jedną z głównych ulic tej dzielnicy, na której tętni życie, jest ulica Gliwicka. Tam zlokalizowane są sklepy, knajpy oraz linie tramwajowe i autobusowe. Za symboliczne i nieformalne centrum Załęża uważa się niewielki park położony nieopodal ulicy Bocheńskiego.

Jak już wspominałam Załęże to jedna z najstarszych dzielnic Katowic. Dopóki prosperowały tam zakłady przemysłowe, jej mieszkańcom żyło się dobrze. Obecnie to stąd pochodzi największy w tym mieście odsetek dzieci i młodzieży z rodzin patologicznych, dotkniętych ubóstwem i przestępczością. Dlatego też na tym terenie pracuje wielu socjoterapeutów i wolontariuszy ze Stowarzyszenia Domu Aniołów Stróżów.

Uwagę zwrócić należy na niegdysiejszy Dom Kultury Huty Baildon. W latach jego świetności, było to miejsce spotkań dzieci i młodzieży. Obecnie dzieci Załęża nie mogą brać udziału w kółkach zainteresowań, gdyż ich Dom Kultury zrównano z ziemią. Na jego miejscu powstał olbrzymi multipleks „Punkt 44”, w którym mieszczą się sale kinowe, kręgielnia oraz różnorodna w swej ofercie gastronomia. Natomiast mali Załężanie snują się po smutnych i zaniedbanych podwórkach¹⁵⁵.

Ta specyficzna dzielnica położona w stolicy Śląska, a także nazywana „niekochanym dzieckiem miasta”, doprowadza do drżenia oraz palpacji serca ludzi, którzy są zmuszeni wejść na jej terytorium. A i samym jej mieszkańcom strach nie jest obcy. Wszyscy

¹⁵⁵ Por.: (red.) W. Świątkiewicz, *Katowice. Miasto...*, s. 22 – 25.

katowiczanie (bez wyjątku) znają tę dzielnicę. Osoby będące przejazdem w mieście, często mają okazję poznać ten jego specyficzny fragment i zewnętrzny charakter choćby dlatego, iż stanowi on pomost między centrum Katowic, a sąsiednim Chorzowem, co zmusza kierowców czy też pasażerów środków komunikacji miejskiej do przejeżdżania koszmarem, mówiąc delikatnie zdeformowaną ulicą Gliwicką.

Katowickie Załęże jednak kiedyś żyło godnie. Ludzie nie byli tam bogaci, ale też nie „klepali biedy”. Tętniąca życiem Huta Baildon i Kopalnia Kleofas zapewniały jej pracownikom i ich rodzinom dobre życie. Jednak upadek i zamknięcie tych zakładów zapoczątkowały złą sławę Załęża. Dodatkowo wzmocniła ją głośna sprawa śmierci czterech chłopców na torach kolejowych w 2002 roku. Zbierali węgiel, ponieważ chcieli zarobić¹⁵⁶. W taki sposób wiele śląskich dzieci z ubogich rodzin, stara się wspomóc swoich rodziców. Bo dla nich rodzina jest najważniejszą wartością. Wraz z tą tragedią, cała Polska dowiedziała się o Załężu- dzielnicy biedy, której granice nie mają końca, a całe rodziny, aby przeżyć muszą zbierać to, co wypadnie z pociągów zaopatrzonych w węgiel. Drugi sposób na zdobycie środków pieniężnych polega na „rozkradaniu” złomu na terenie byłej Kopalni Kleofas. Nie należy zapominać, że nie bez znaczenia są tu dotacje z Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej, które w znaczący sposób zasilają budżety załężańskich rodzin, a także pozwalają im w ten sposób na wyuczoną bezradność i świadomości, że państwo zawsze im pomoże.

Nie można powiedzieć by Załężanie żyli godnie. Ich życie przypomina raczej wegetację. Najczęściej pracują oni „na czarno”, a nieliczni pracują np. na budowach. Kobiety z reguły trudnią się sprzątaniami. Jedna z respondentek (Pani Krysia) stanowczo stwierdziła: *„Nie znam tu nikogo, kto wykonuje jakiś prestiżowy zawód”*. Światopogląd mieszkańców tej dzielnicy, także wskazuje na dziedziczną przez nich kulturę ubóstwa. Pewien mężczyzna stwierdza: *„Nie znam tutaj nikogo, kto by dzień w dzień chodził do roboty- to się przecież nie oplaca. Gdybym chodził codziennie na „szychta”, wyjeżdżał rano, a wracał wieczorem, a w dodatku przyniósł do chałpy 600, czy 700 złotych to za co miałbym wyżywić rodzinę?”*

Ludzie spoza dzielnicy nie zapuszczają się w te tereny po zmroku- ze strachu o swoje bezpieczeństwo. Jednak mieszkańcy Załęża uważają, że jest to bezpieczna dzielnica o swojskim klimacie, który jest jedyny i niepowtarzalny. Pani Grażynka mówi: *„Przecież tu jest bezpiecznie. Zostawia się nawet otwarte na oścież drzwi- nikt obcy tu przecież nie wejdzie, a jeśli już się tak zdarzy to sąsiadka zaraz spyta: ‘a do kogo?’*. Jednak przed 21

¹⁵⁶ Por.: B. Znamirowska-Soczała, *Śmierć czarna jak węgiel*, Tygodnik Przegląd, w: <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/smierc-czarna-jak-wegiel>, (3.06.2011r.).

zamykamy się na klucz. Grasują tu potem kibole i się awanturują- a po co mi to słyszeć i oglądać?”.

Życie wspólnotowe i sąsiedzkie na Załężu kwitnie. Picie rozpoczyna się już od samego rana i to w każdym z możliwych miejsc- w bramach, na podwórkach, przy głównej ulicy, pod blokiem, czy też przy piaskownicy. Jednak nie tylko tego typu biesiadowanie ma tutaj miejsce. Ludzie pamiętający „złoty okres” tej dzielnicy, a także ci, którzy mieszkają tu już od pokoleń często spotykają się na podwórkach przed swoimi familokami. Sąsiadki siedzą na ławeczkach, piją kawę, wspominają różne dzieje i plotkują na terażniejsze tematy z życia Załęża. Każdy tutaj może liczyć na wsparcie i nikt nie jest tu anonimowy. Jedną z respondentek, która od niedawna zasila szeregi Załężan, tak mówi o powodach, dla których chciała tu zamieszkać: *„Moje wcześniejsze mieszkanie mieściło się w centrum. Był tam domofon, portier i ochrona. Na świat patrzyłam przez luksusowy płot. Ale wie Pani co? Ja dziękuję za taki luksus. No i co z tego, że niby tam jest bezpiecznie? Mieszkańcy mijają się na schodach i tylko sztywne dzień dobry - dzień dobry. Sąsiad nie zna sąsiada. Tutaj zupełnie co innego, wolny i prawdziwy świat”*- stwierdza popijając kawę z sąsiadką przed jednym z familoków.

Jednak życie większości mieszkańców Załęża jest trudne i ciężkie. Nie ma dla nich pracy, ludzie zaczynają się poddawać, ich dzieci nie widząc innych możliwości dziedziczą tę specyficzną kulturę i żyją w taki sam sposób. Władze miasta w 1995 roku przedstawiły mieszkańcom dzielnicy wielkie plany, dotyczące modernizacji, budowy bulwarów nad Rawą, nowych sklepów i kawiarni. Jednak nikt z urzędników nie pytał o zdanie Załężan. Chyba nikt nie zauważył tego, że im nie potrzebne są zmiany zewnętrzne. Ci ludzie potrzebują pomocy „od wewnątrz”, należy pokazać im, że w społeczeństwie można normalnie żyć i funkcjonować. Fakt, iż Załęże podupadło wraz z upadkiem zakładu przemysłowego i kopalni (z której żyło większość rodzin w tej dzielnicy), nie jest równoznaczne z tym, że nic w tej kwestii nie można zrobić.

Mieszkańcy Załęża z jednej strony sami tworzą wokół siebie symboliczny mur, ponieważ wstydzą się swojego położenia i stylu życia. Przekazują sobie wzajemnie wyuczoną bezradność, a także kulturę ubóstwa, nie widząc nowych perspektyw na przyszłość. Z drugiej strony to społeczeństwo nie chce mieć nic wspólnego z mieszkańcami tej dzielnicy. Boją się tam chodzić, szczególnie po zmroku. W ten sposób izolują od siebie i wykluczają ludność z tego terenu. Podkreślić jednak należy, iż mieszkańcy tej dzielnicy z pewnością tworzą wspólnotę. Ludzie się tutaj znają, ufają sobie i czują się tu bezpieczni. Wiedzą, że zawsze mogą liczyć na sąsiedzką pomoc i wsparcie. Dla tych ludzi najważniejszą wartością stanowi

rodzina, a także drugi człowiek. Czas w Załężu płynie inaczej, wolniej. Faktem jest to, że na Załężu panuje specyficzny, typowo Śląski klimat.

* * *

W rozdziale tym zostały zaprezentowane i poddane analizie moje badania, które miałam okazję przeprowadzić wśród dwóch zupełnie odmiennych grup społecznych, zamieszkujących getta biedy bądź też getta luksusu. Badania te nie należą do najłatwiejszych, ponieważ dostęp do tych obszarów był utrudniony. W przypadku Dębowych Tarasów napotkałam realny płot, który bronił mi dostępu do wnętrza osiedla. Dlatego też zmuszona byłam czekać pod jedną z bram prowadzących do środka, by móc porozmawiać z wchodzącymi mieszkańcami. Ta kwestia również nie była prosta, gdyż wielu spośród lokatorów tego luksusowego getta bardzo ceni swój czas, lub też po prostu go nie ma. Na szczęście udało mi się porozmawiać z różnymi osobami, co umożliwiło mi zgromadzenie niezbędnych informacji.

Także dostęp do mieszkańców Załęża nie był łatwą sprawą. Początkowo osoby, które prosiłam o rozmowę były nieufne i nie chciały zbyt wiele mówić. Jednak i tę barierę udało mi się pokonać.

Po zgromadzeniu wszystkich niezbędnych danych mogłam przystąpić do kolejnego etapu pracy, tzn.: zestawieniu wyników z kwestionariusza, porównaniu ich ze sobą, poddanie analizie oraz wyciągnięciu wniosków.

Uważam, że podstawowa konkluzja płynąca z tych badań, wskazuje na to, że ludzie zamieszkujący oba typy gett są bardzo różni od siebie (np.: ze względów ekonomicznych, społecznych, prestiżowych). Nawet mury i ogrodzenia (zarówno te realne, jak i symboliczne), które wydawałyby się być elementem, który łączy te dwie grupy, powstają z zupełnie odmiennych przyczyn, stając się także czynnikiem różnicującym. Pamiętać też trzeba o tym, iż wyników tych badań nie można generalizować na całe osiedle Dębowe Tarasy, ani wszystkich mieszkańców Załęża. Na obu tych obszarach mieszka wielu różnorodnych ludzi, których postawy i sądy mogą zupełnie różnić się od przedstawionych tutaj przeze mnie.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie chciałabym krótko wskazać na główne wnioski, które wynikają z treści merytorycznej pracy, jak i z przeprowadzonych badań empirycznych.

Niewątpliwym faktem jest to, że współczesne miasto podlega procesowi segregacji społeczno-przestrzennej. Obszar miejski ulega fragmentacji, która doprowadza do tego, że jednostki lepiej wyposażone (zarówno w kapitał społeczny jak i ekonomiczny) mogą wybierać sobie miejsca, w którym chcą zamieszkać, otaczać się ludźmi sobie podobnymi oraz mogą wyznaczać granice, przez które zwykły członek społeczeństwa nie przejdzie. Na drugim końcu tej osi znajdują się grupy, którym doskwiera bieda u podstaw, której leży bezrobocie, a także wyuczona bezradność i kultura ubóstwa. Osoby należące do takich grup często nie mają wpływu na miejsce swojej wegetacji. Żyją w tych dzielnicach od pokoleń (ponieważ nie stać ich na mieszkania o wyższym standardzie) lub z przymusu (kiedy władze miasta wysiedlają ich z „dobrych dzielnic” ze względu na to, iż nie płaciły czynszu, do lokali socjalnych położonych w „gorszych dzielnicach”). Takie dzielnice są z góry naznaczone, a jej mieszkańcy ulegają stygmatyzacji. W takiej sytuacji uwydatnia się Goffmanowskiej „piętno przypisania”, a także (wspominane już) „dziedziczenie biedy”¹⁵⁷.

Miejsca, w których izolują się ludzie zamożni można nazwać współczesnymi gettami. Oznacza to, że getto nie funkcjonuje już jako miejsce przymusowego wysiedlenia, lecz staje się docelowym i wymarzonym miejscem zamieszkania, gdzie otaczać mają nas „swoi”, a od „obcych” oddziela płot. Te enklawy luksusu tworzą się wzdłuż linii podziału nazywanej prestiżem i ekskluzywnością. Tworząca się obecnie klasa średnia, zamieszkująca współczesne wyspy luksusu, zamyka się i izoluje w strzeżonych osiedlach, mogą w ten sposób manifestować swój status i posiadany prestiż. Dziś nie wystarczy już kupno nowego samochodu i jego coroczna wymiana. Dziś wyznacznikiem snobizmu i prestiżu jest posiadanie apartamentu w gettach luksusu, z wielkimi murami, ochroną, monitoringiem i innymi wynalazkami współczesnej techniki, które mają służyć zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom takich miejsc. Bo to przecież podobno o bezpieczeństwo chodzi. Większość respondentów zgodnie odpowiada, że to jest najważniejsza przyczyna, dla której mieszkają w tej zamkniętej enklawie. Czy jednak tak jest w rzeczywistości? Współczesny człowiek dąży do zachowania w coraz szerszym stopniu, swojej prywatności i anonimowości. Osoby z osiedli strzeżonych nie integrują się ze sobą, często nawet nie znają swoich sąsiadów.

¹⁵⁷ Por.: E. Goffman, *Piętno*, Gdańsk 2007.

Chronią się i separują od społeczności miejskiej, która pozostaje za murem, a dodatkowo są także „obcy” na swoim osiedlu. Czy tak ma wyglądać współczesna wspólnota sąsiedzka?

Sytuacja zupełnie różni się w przypadku gett biedy. Jego mieszkańcy tworzą prawdziwą wspólnotę. Pomimo tego, że nie posiadają oni bogactwa, prestiżu i równie często legalnej pracy, to mogą liczyć na sąsiedzka pomoc i wsparcie. W takiej dzielnicy wszyscy się znają, a osoba z zewnątrz nie przejdzie niezauważona. Częstym widokiem są osoby siedzące na podwórkach przed familokami, popijające kawę, czy herbatę i dyskutujące na wszelkie możliwe tematy. Mieszkańcy gett biedy czują się tam dobrze i bezpiecznie. Jednak do ludzi spoza ich terenu nie mają zaufania. Często też są do nich nastawieni negatywnie, m.in. dlatego, że tamtym się udało i nie muszą żyć w takiej biedzie. Jednak mieszkańcy miasta także separują się od ludności z ubogich dzielnic. Boją się tam chodzić i nie chcą utrzymywać z nimi kontaktów. W takiej sytuacji następuje zarówno proces samoizolacji i agregowania się mieszkańców gett biedy (podobnie jak w przypadku enklaw bogactwa), jak również ludność miejska wyklucza i marginalizuje ich.

Rozpoczynając przygotowania do pisania tejże pracy, jej centralnym punktem stała się hipoteza badawcza zgodnie, z którą założyłam, iż proces wykluczenia społecznego występuje zarówno w gettach biedy, jak również w gettach luksusu. Dodatkowo, chciałam także zwrócić uwagę na fakt, iż w obu z tych rodzajów zamkniętych społeczności (czy to w sensie symbolicznym, czy realnym), owo wykluczenie ma dwa wymiary. Oznacza to, że z jednej strony mieszkańcy sami izolują się od reszty społeczeństwa, a z drugiej to miejska ludność separuje i wyklucza mieszkańców obu typów gett.

Uważam, że wyniki przeprowadzonych badań oraz możliwość rozmowy z mieszkańcami tych społeczności, a także zaobserwowane zachowania w ich naturalnym środowisku, pozwalają mi na pozytywną weryfikację stawianej hipotezy, co uzasadniłam w ostatnim rozdziale i zakończeniu niniejszej pracy.

BIBLIOGRAFIA

1. Bauman Z. *Życie na przemiał*, Kraków 2004.
2. Bauman Z. *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.
3. (red.) Borkowski R. *Agresja i przemoc*, Kraków 2001.
4. Calvino I. *Niewidzialne miasta*, Kraków 2005.
5. Capote T. *Śniadanie u Tiffany`ego*, Warszawa 1972.
6. Castells M. *Kwestia miejska*, Warszawa 1982.
7. Castells M. *Galaktyka Internetu*, Poznań 2003.
8. Czarnecki B. Siemiński W. *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*, Warszawa 2004.
9. (red.) Czarnecki W. Proniewski M. *Gospodarka przestrzenna polskich miast i wsi*, Białystok 2002.
10. Czerwiński M. *Życie po miejsku*, Warszawa 1974.
11. Davies N. *Europa*, Kraków 2000.
12. Domański H. *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002.
13. Domański R. *Gospodarka przestrzenna. Podstawy teoretyczne*, Warszawa 2007.
14. Eliade Sacrum. *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1970.
15. Frieske W. K. *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Katowice 1999.
16. Frykowski M. *Zróżnicowanie przestrzenne statusu społecznego mieszkańców Łodzi*, Studia Regionalne i Lokalne 1 (15)/2004, Warszawa 2004.
17. Frysztacki K. *Miasta metropolitarne i ich przedmieścia. Z problematyki socjologii miasta oraz badań nad rzeczywistością krakowską*, Kraków 1997.
18. Giddens A. *Trzecia droga*, Warszawa 1999.
19. Giddens A. *Nowoczesność i tożsamość. Ja w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.
20. Giza-Poleszczuk A. *Przestrzeń społeczna*, w: (red.) Giza-Poleszczuk A. Marody M. Rychard A. *Strategie i systemy. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Warszawa 2000.
21. (red.) Gleń A. Gutorow J. Jokieli I. *Miasto, przestrzeń, topos, człowiek*, Opole 2005.
22. Goffman E. *Piętno*, Gdańsk 2007.
23. Goffman E. *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2011.
24. Grotowska- Leder J. *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002.

25. (red.) Heatherton F. Kleck R. E. Hebl M. R. *Spoleczna psychologia piętna*, Warszawa 2008.
26. Hryniewicz J. Jałowiecki Jałowiecki. Tucholska A. *Jak się żyje na obszarach metropolitarnych?*, Warszawa 2008.
27. Jasielski A. *Spoleczna i przestrzenna struktura miast w świetle geograficznych badań miast polskich*, w: Pióro Z. *Przestrzeń i społeczeństwo*, Warszawa 1982.
28. Jałowiecki B. *Osiedle i miasto*, Warszawa 1968.
29. Jałowiecki B. *Miasto i społeczne procesy urbanizacji*, Warszawa 1972.
30. Jałowiecki B. *Metropolie*, Białystok 1999.
31. Jałowiecki B. *Spoleczna przestrzeń metropolii*, Warszawa 2000.
32. Jałowiecki B. *Zarządzanie rozwojem aglomeracji miejskiej*, Białystok 2002.
33. Jałowiecki B. Szczepański S. M. *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2009.
34. (red.) Jałowiecki B. Łukowski W. *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Warszawa 2007.
35. (red.) Jarosz M. *Naznaczeni i napiętnowani. O wykluczeniu politycznym*, Warszawa 2008.
36. Jaroszevska-Brudnicka R. *Zróźnicowanie przestrzeni społecznej Torunia*, Toruń 2004.
37. (red.) Jazdzewska I. *Współczesne formy osadnictwa miejskiego i ich przemiany*, XV Konwersatorium wiedzy kalwińska miemieście, Łódź 2002.
38. Kamiński T. *Ubóstwo- definicje przyczyny i pomiar zjawiska*, Roczniki Naukowe Caritas, 2, 1998.
39. Karwińska A. *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno- kulturowe*, Warszawa 2008.
40. Kępiński A. *Lęk*, Warszawa 1987.
41. (red.) Klebaniuk J. *Fenomen nierówności społecznych. Nierówności społeczne w refleksji humanistycznej*, Warszawa 2007.
42. Kowalak T. *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998.
43. (red.) Liggett H. Perry D. C. *Spatial Parctices. Critical Explorations in Social/ Spatial Theory*, Londyn, New Delhi 1995.
44. (red.) Majer A. Starosta P. *Wokół socjologii przestrzeni*, Łódź 2004.
45. (red.) Majer A. *Socjologia miasta- nowe dziedziny badań*, Łódź 2007.
46. Majer A. *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010.

47. Malikowski M. *Socjologiczne badanie miasta. Problemy pojęciowe, teoretyczne i metodologiczne*, Rzeszów 1992.
48. Mioduszevska Z. *Historia bloku mieszkalnego jako koncepcji antropologicznej*, w: *Kultura i społeczeństwo*, tom LII/2, Warszawa kwiecień-czerwiec 2009.
49. Misztal B. *Socjologia miasta*, Warszawa 1978.
50. Niedźwiedzki D. *Władza – tożsamość – zmiana społeczna*, Kraków 2003.
51. Pałkiewicz J. *Jak żyć w dżungli miasta*, Warszawa 1998.
52. Pawłowska K. *Idea swojskości miasta*, Kraków 2001.
53. (red.) Pióro Z. *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, Warszawa 1982.
54. Rifkin J. *Wiek dostępu*, Wrocław 2003.
55. Rybicki P. *Spółeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972.
56. Schneider-Skalska G. *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2004.
57. Słodczyk J. *Przestrzeń miasta i jej przeobrażenia*, Opole 2001.
58. Szczepański A. *Drapacze i śmietniki*, Kraków 1979.
59. Szczepański S. M. *Bramy rajy i miejsca przekłete? Socjolog miasta wobec różnych form wykluczenia społecznego na Górnym Śląsku*, w: *Przegląd Socjologiczny*, tom LVII/1 2008.
60. Szmytkowska M. *Przestrzeń społeczna miasta w okresie transformacji. Przypadek Gdyni*, Warszawa 2008.
61. (red) Świątkiewicz W. *Katowice. Miasto i jego mieszkańcy*, Katowice 1995.
62. Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.
63. Wallis A. *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967.
64. Wallis A. *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971.
65. Wallis A. *Kultura i więź przestrzenna*, Warszawa 1978.
66. Wallis A. *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990.
67. Węclawowicz G. *Struktury społeczno-przestrzenne w miastach Polski*, Wrocław 1988.
68. Węclawowicz G. *Geografia społeczna miasta. Uwarunkowania społeczno-przestrzenne*, Warszawa 2007.
69. (red.) Wódz J. *Problemy socjologii miasta*, Katowice 1984.
70. (red) Wódz J. Czekał K. *Szkoła chicagowska w socjologii. Tradycja myśli społecznej i wymogi współczesnej socjologii empirycznej*, Katowice, Warszawa 1992.

71. Wyżkowski A. Korbel W. Kwiatkowski K. Mizia M. Racoń-Leja K. Róg M. Setkowicz M. Wehle-Strzelecka S. *Przestrzeń bezpieczna. Urbanistyczne i architektoniczne uwarunkowania kształtowania przestrzeni miejskiej dla zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców*, Kraków 2004.
72. Zborowski A. *Przemiany struktury społeczno-przestrzennej regionu miejskiego w okresie realnego socjalizmu i transformacji ustrojowej na przykładzie Krakowa*, Kraków 2005.
73. Ziółkowski J. *Urbanizacja, miasto, osiedle. Studia socjologiczne*, Warszawa 1965.
74. Ziółkowski J. *Socjologia i planowanie społeczne*, Warszawa 1972.

Źródła internetowe:

1. Sławek T., *Nieme spojrzeni eopuszczonych*, Tygodnik Powszechny On-line; <http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/slawek.html>.
2. Znamiorska-Soczawa B. *Śmierć czarna jak węgiel*, Tygodnik Przegląd On-line; <http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artukul/smierc-czarna-jak-wegiel>

Aneks:

1. Kwestionariusz wywiadu nr 1

SEGREGACJA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA. GETTA BIEDY I LUKSUSU NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH DZIELNIC KATOWIC

1. W jakiej dzielnicy Katowic Pani/Pan mieszka?

- Dąb (Dębowe Tarasy)
- Inna dzielnica Katowic
- Nie mieszkam w Katowicach

2. Jakie wykształcenie Pani/ Pan posiada?

- Podstawowe
- Zawodowe
- Średnie ogólnokształcące
- Średnie techniczne
- Wyższe

3. W jakim przedziale wiekowym się Pani/ Pan znajduje?

- 18 – 30
- 31 – 45
- 46 – 65
- 66 i więcej

4. Jakie są Pani/ Pana miesięczne dochody (na osobę)?

- 0 – 1000 zł
- 1001 zł – 2000 zł
- 2001 zł – 4000 zł
- 4001 zł i więcej

5. Do której z grup społecznych zaliczył (a) by się Pani/ Pan?

- Grupa wykluczona społecznie
- Grupa izolująca się od społeczeństwa
- Grupa o niskim statusie społecznym
- Grupa o średnim statusie społecznym
- Grupa o wysokim statusie społecznym
- Inne (jakie?)

6. Proszę wskazać trzy przyczyny, dla których zamieszkał (a) Pani/ Pan w tym strzeżonym osiedlu i wskazać najważniejszą z nich i najmniej istotną.

.....

7. Jak opisał (a) by Pani/ Pan osoby mieszkające „za płotem”?

.....

8. Czy zna Pani/ Pan swoich sąsiadów? (Jeśli nie- przejdź do pytania nr.: 12)

- Tak
- Nie

9. Ilu ze swoich sąsiadów zna Pani/ Pan tylko z widzenia?

.....

10. Z iloma sąsiadami wymienia Pani/ Pan tylko pozdrowienia grzecznościowe?

.....

11. Z iloma sąsiadami wchodzi Pani/Pan w pogawędkę, dyskusję i dłuższą rozmowę?

.....

12. Czy uważa Pani/ Pan, że ludzie mieszkający na osiedlu tworzą wspólnotę?

- Tak, ponieważ
- Nie, ponieważ
- Nie wiem

13. Czy zaobserwował (a) Pani/ Pan przejawy sąsiedzkiej pomocy na osiedlu?

- Tak (jakie?)
- Nie (dlaczego?)

14. Czy na osiedlu organizowane są różnego typu spotkania integracyjne?

- Tak (jakie?)
- Nie (dlaczego?)

15. Czy obawia się Pani/ Pan jakiegoś zagrożenia z zewnątrz?

- Tak, (jakiego?)
- Nie, ponieważ

16. Kiedy odwiedzają Panią/ Pana znajomi bądź rodzina spoza osiedla, czy trudno jest się im dostać do środka?

- Tak, ponieważ
- Nie, ponieważ
- Nikt mnie nie odwiedza

17. Jakiego typu zabezpieczenia chronią mieszkańców tego osiedla przed osobami z zewnątrz?

.....

18. Gdyby miał (a) Pani/ Pan decydować w tym momencie gdzie chce mieszkać, to:

- Pozostał (a) bym w Dębowych Tarasach
- Przeprowadził (a) bym się do osiedla otwartego, ale o podobnym standardzie
- Zamieszkał (a) bym w domku jednorodzinny
- Inne, (jakie?)

19. Czy ceni sobie Pani/ Pan anonimowość na osiedlu?

- Tak, ponieważ
- Nie, ponieważ

20. Czy ceni sobie Pani/ Pan prywatność na swoim osiedlu?

- Tak, ponieważ
- Nie, ponieważ

21. Czym dla Pani/ Pana jest anonimowość?

.....

22. Czy Pani/ Pana dzieci bawią się:

- Tylko z dziećmi z Dębowych Tarasów na terenie osiedla
- Z dziećmi spoza osiedla, ale tylko w obrębie Dębowych Tarasów
- Wychodzą na zewnątrz osiedla do innych dzieci
- Nie mam dzieci

23. Dodatkowe wnioski, uwagi i spostrzeżenia:

.....
.....

2. Kwestionariusz wywiadu nr 2

SEGREGACJA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA.
GETTA BIEDY I LUKSUSU NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH DZIELNIC KATOWIC

- 1 W jakiej dzielnicy Katowic Pani/Pan mieszka?
 - a. Załęże
 - b. Inna dzielnica Katowic
 - c. Nie mieszkam w Katowicach

- 2 Jakie wykształcenie Pani/ Pan posiada?
 - a. Podstawowe
 - b. Zawodowe
 - c. Średnie ogólnokształcące
 - d. Średnie techniczne
 - e. Wyższe

- 3 W jakim przedziale wiekowym się Pani/ Pan znajduje?
 - a. 18 – 30
 - b. 31 – 45
 - c. 46 – 65
 - d. 66 i więcej

- 4 Jakie są Pani/ Pana miesięczne dochody (na osobę)?
 - a. 0 – 1000 zł
 - b. 1001 zł – 2000 zł
 - c. 2001 zł – 4000 zł
 - d. 4001 zł i więcej

- 5 Do której z grup społecznych zaliczył (a) by się Pani/ Pan?
 - a. Grupa wykluczona społecznie
 - b. Grupa izolująca się od społeczeństwa
 - c. Grupa o niskim statusie społecznym
 - d. Grupa o średnim statusie społecznym
 - e. Grupa o wysokim statusie społecznym
 - f. Inne (jakie?)

- 6 Proszę wskazać trzy przyczyny, dla których zamieszkał (a) Pani/ Pan w tej dzielnicy Katowic (Załęże) i wskazać najważniejszą z nich i najmniej istotną.
.....

- 7 Jak opisał (a) by Pani/ Pan osoby mieszkające poza dzielnicą Załęża?
.....

8 Czy zna Pani/ Pan swoich sąsiadów? (Jeśli nie- przejdź do pytania nr.: 12)

- a. Tak
- b. Nie

9 Ilu ze swoich sąsiadów zna Pani/ Pan tylko z widzenia?

.....

10 Z iloma sąsiadami wymienia Pani/ Pan tylko pozdrowienia grzecznościowe?

.....

11 Z iloma sąsiadami wchodzi Pani/Pan w pogawędkę, dyskusję i dłuższą rozmowę?

.....

12 Czy uważa Pani/ Pan, że ludzie mieszkający w tej dzielnicy tworzą wspólnotę?

- a. Tak, ponieważ
- b. Nie, ponieważ
- c. Nie wiem

13 Czy zaobserwował (a) Pani/ Pan przejawy sąsiedzkiej pomocy w tej dzielnicy?

- a. Tak (jakie?)
- b. Nie (dlaczego?)

14 Czy w Pani/ Pana dzielnicy organizowane są różnego typu spotkania integracyjne?

- a. Tak (jakie?)
- b. Nie (dlaczego?)

15 Czy obawia się Pani/ Pan czegoś ze strony społeczności spoza Załęża?

- a. Tak, (jakiego?)
- b. Nie, ponieważ

16 W jaki sposób odbierani są goście, którzy do Pani/ Pana przyjeżdżają, a którzy nie pochodzą z okolic Załęża?

.....

17 Czy uważa Pani/ Pan, że wasza dzielnica jest w pewien sposób izolowana od pozostałej części miasta?

- o Tak, ponieważ

o Nie, ponieważ

18 Gdyby miał (a) Pani/ Pan decydować w tym momencie gdzie chce mieszkać, to:

- a. Pozostał (a) bym w swojej dzielnicy
- b. Przeprowadził (a) bym się do osiedla zamkniętego i strzeżonego
- c. Zamieszkał (a) bym w domku jednorodzinny
- d. Inne, (jakie?)

19 Czy uważa się Pani/ Pan za osobę anonimową w swojej dzielnicy?

- a. Tak, ponieważ
- b. Nie, ponieważ

20 Czy uważa Pani/ Pan, że jest wykluczana z życia społecznego?

- a. Tak, ponieważ
- b. Nie, ponieważ

21 Pani/ Pana zdaniem , jaki stosunek do mieszkańców Załęża mają mieszkańcy Katowic,?

.....

22 Czy Pani/ Pana dzieci bawią się:

- a. Tylko z dziećmi z Załęża
- b. Z dziećmi spoza dzielnicy, ale tylko w jej obrębie
- c. Bawią się z różnymi dziećmi i w różnych miejscach
- d. Nie mam dzieci

23 Dodatkowe wnioski, uwagi i spostrzeżenia:

.....

Indeks nazwisk:

Barthes R.: 23;	Lyman G.: 23;
Blumer H.: 22;	Lynch K.: 23, 32;
Burgess E.: 12-16, 18;	Łukowski W.: 6;
Capote T.: 60;	Mahler F.: 28;
Castells M.: 9, 21, 43;	Malikowski M.: 8;
Czarnowski S.: 16;	Maurin E.: 42;
Douglas M.: 23;	Misiak W.: 11;
Dymnicka M.: 63;	Mumford L.: 8;
Frieske K. W.: 29;	Murray Ch.: 38;
Frysztacki K.: 6, 9, 10;	Ostrowski W.: 9;
Galbraith K.: 36;	Park R. E.: 12, 13;
Garfinkel H.: 22;	Pelc J.: 23;
Gądecki J.: 61;	Rifkin J.: 61;
Giddens A.: 26, 62;	Rybicki P.: 10, 16;
Goffman E.: 5, 23;	Rychlicki S.: 17;
Guidicini P.: 29;	Schutz A.: 23;
Harloe M.: 43;	Shaw C.: 54;
Hawley A. H.: 19;	Simmel G.: 36;
Jagielski A.: 32;	Sjoberg G.: 20;
Jałowiecki B.: 6, 12, 17, 23, 24, 43, 45, 48;	Słodczyk J.: 40, 45;
Judd D. R.: 61;	Szczepański J.: 17;
Karwińska A.: 6, 8;	Szczepański M. S.: 6, 22, 45, 52, 54, 56, 64, 67
Lauwe Ch.: 16, 30;	Szmytkowska M.: 6, 35;
Lewis O.: 37, 52;	Ślęzak-Tazbir W.: 54;
Lisowski A.: 46;	Tuan Yi-Fu: 55;

Wallis A.: 10, 16, 31, 48; Węclawowicz G.: 6, 35, 41; Wright L.: 18, 19;	Ziólkiewicz J.: 16; Znanięcki F.: 16;
--	--

Spis ilustracji:

Rys 1: Diagram struktury ekologicznej	15
---	----

Spis tabel:

Tab. Nr 1 Udział kobiet i mężczyzn w badaniu	71
Tab. Nr. 2 Poziom wykształcenia respondentów	71
Tab. Nr. 3 Wiek respondentów	71
Tab. Nr. 4 Miesięczny dochód respondenta na osobę	72

Oświadczenie

Świadoma odpowiedzialności oświadczam, że przedkładana praca dyplomowa (magisterska) pt.: SEGREGACJA SPOŁECZNO-PRZESTRZENNA MIASTA. GETTA BIEDY I LUKSUSU

NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH DZIELNIC KATOWIC

została napisana przeze mnie samodzielnie. Jednocześnie oświadczam, że ww. praca nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z dnia 4.04.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 2, poz. 83) oraz dóbr osobistych chronionych prawem cywilnym.

Przedłożona praca nie zawiera danych empirycznych ani też informacji, które uzyskałam/em w sposób niedozwolony. Stwierdzam, że przedstawiona praca w całości ani też w części nie była wcześniej podstawą żadnej innej urzędowej procedury związanej z nadawaniem dyplomu uczelni ani też tytułów zawodowych.

Katarzyna Stankiewicz

.....